PRZEDMOWA.

W którey dla objaśnienia, wiadomość krótko dana jest: o Psalmach, o początkach narodu Żydowskiego, ich królach, arcykapłanach, ofiarach, śpiewakach kościelnych, o kościele, sądach, prawach rolniczych, i t. d.

W pierwiastkach świata wszystkie narody, czyli towarzystwa, nie znając sposobu pisania; w ułożonych pieśniach wielkich ludzi dzieła, albo osad swoich przygody, potomnym wiekom podawały. Tacy byli w Europie, według świadectwa Tacyta, Niemcy stare, tacy Bardowie i Druidowie, którzy prócz umiejętności czarnych obrządków swoich, składali i śpiewali pieśni dawnych bohatyrów narodu. I niżeli Kadmus Tebański do Grecyi przyniósł litery, toż samo i dawni Pelazgowie przez ciągłe z ust do ust podawanie czynili, z których pieśni, późnieysi iuż umieiący pisać, złożyli się Grecyi Poetowie, a z pierwszych i drugich naywymównieyszy Homer swoię układał Iliadę. Temiż samemi szczeblami narody Afrykańskie i Azyatyckie postępowały; a między inszemi, co dawnieyszy od Greków Chaldeyski Abraham Izaakowi, ten wnukom, a ci dalszym rozrodzonym pokoleniom ustnie opowiadali; co potém Izraelita swojemi oczyma widział, to z czasem Moyżesz ducha Bożego pełny, już umiejący pisać, w księgach zostawił, albo do śpiewania ludowi podał.

Trzy tysiące lat przeminęło, jak Dawid kwitnął, którego Psalmy, czyli Pieśni święte, na wiersz Polski nowo przetłumaczone Czytelnikowi oddaię. Przez tyle wieków z Hebrayskiego na Chaldeyski, Arabski, Etyopski, Syryyski, wiele inszych Azyatyckich; potém na Grecki, Łaciński, i wszystkie teraźnieyszey Europy języki, Psalmy tłumaczone w tylu wiekach i narodach, odziedziczyły już tę trwałą sławę, którą im próżno niektórzy z teraźnieyszych nadwątlać pragną; i targaiąc się zuchwale na tę poczesną starożytność, jedni, że się ustawicznie Dawid w swoich Psalmach powtarza; drudzy, że w nich żadnego nie pilnuje porządku; insi, że mściwy, i dla nieprzyjaciół swoich nieubłagany, narzekają. Mąż, miłością Boga swego, i tém zaufaniem, na którem się nie zawodził, napełniony, czyliż dziwna, że się częściey do tego zwraca, co ustawicznie w myśli, co w sercu swoiém czuje? czyli dziwna, że w zaciekach myśli tąż miłością zagrzany, tysiącznych rzeczy dotyka, i tysiączne dla nowych porzuca?

Ale wołanie zemsty na nieprzyiaciół, która wieków tamtych nie była miana za występek, którą nawet Homer w swoich bohatyrach jak cnotę jaką kładzie, i którą dopiero słodkie prawo Ewanieliczne zmazało: Nie ząb za ząb, jak u dawnych, ale odpuszczać nieprzyjaciołom rozkazując; wołanie Dawida o zemstę na nieprzyjaciół, z samey zbytecznej gorliwości o chwałę Boską, albo o uciemiężenie nieszczęśliwych pochodziło. Bo tento sam Dawid jest, który nie mścił się, ale darował krzywdę Saulowi, Semejemu, i tylu nieprzyjaciołom swoim; który w Psalmie 7. podniósłszy ręce do góry, woła: „Jeżelim oddawał złe za złe, niech upadnę „przed nieprzyjaciołami mojemi.“ Tento sam Dawid, który w Psalmie 138. odzywa się: „Wszakże Panie, nie lubiłem „tych, którzy cię nienawidzili!.. i nie„przyjaciele twoi, tém samém mojemi byli nieprzyjacielami.“ Ale niechay ci, którym zdaje się, że wtenczas próżnują, kiedy nikogo nie szarpią, niechay potwarce na drugą stronę obeyźrzą się, na to mnóstwo naypiękniey przez Dawida odmalowanych widoków! Zgrzyta mu zębami nieprzyjaciel, a fałszywa przyjaźń na boku stoi, i w czémby go podeyśdź, uważa; bodziec cierniowy kiedy boleje, aż mu do serca przechodzi; nachylony kuziemi, wyschły, oczy częstém patrzaniem ku niebu mając zwątlone, stoi gdzie w kącie; a nieprzyjaciele jego rozprzestrzeniają się, i stykaiąc na niego palcem, wy-

Digitized by Google

rzucają mu, że próżno słabemu swojemu Bogu zaufał.

Kiedy zaś tegoż Boga karzącego grzeszników opisuje, spuszcza go na skrzydłach wiatrów grubą odzianego chmurą, w którey, że sam światłem jest, ukryć się nie może. Gromy u Dawida, są głosem Pańskim, a pioruny strzałami jego. Chwieją się z bojaźni cedry na górach; morze na zawołaniu, wały swoje aż ku niebu podniosło, a ziemia strwożona, ażeby się w niey grzesznik nie ukrył, na poły się przedarła. Niezliczone w Psalmach Dawida obrazy takie, naturalne i właściwe rzeczy opisywanie, wyrazy naytkliwsze, gdzie opowiada nieszczęścia swoie, opuszczenie od ludzi i krewnych, chorobę swoję, albo smutek, słowem, wszystko to w nim ma cechę prawdziwey, a tey naywyższey wymowy.

Przeto zdałoby się chcąc połączyć nabożeństwa nasze z pożytkiem, ażeby młodzież krajowa zamiast niektórych marnie poskładanych pieśni naszych, na codziennych nabożeństwach wybrane Psalmy Dawidowe śpiewała; tym sposobem nietylkoby się do szanowania wielkiego Boga pobudzała, ale razem od dzieciństwa uczyłaby się wyrazów mocnych i wysokich, któreby do dalszey wymowy prawdziwą drogę uścielały. I ponieważ starałem się, ażeby to tłumaczenie moie było jak naywiernieysze, i łatwo zrozumiane; dla tego (jeżeli Mężom Kościoła zdawać się będzie, toż tłumaczenie moje z textem rozważyć, a szczęściem dla mnie zgodę tłumacza z oryginałem znaydą), za nadto hoyną pracy mojey miałbym nagrodę, żeby te ustawicznie modlące się ofiary, Bogu przy klasztorach Panny poświęcone, nie w języku Łacińskim, którego nie rozumieją, Psalmy Dawida w godzinach swoich odmawiały; ale raczey w oyczystym języku swoim. Aby tak odmawiana modlitwa, będąc od nich, jak bydź powinna rozumianą, wzruszała im serce do tego Boga, którego dzisiay tylko ustami chwalą.

Czemuby zaś Psalmy tak nawet w Łacińskim texcie w niektórych mieyscach niezrozumiane były, przyczyną jest sama świętość pisma tego. Że naprzód owi starzy tłumacze, przekładając z inszém pismem i Psalmy na język Grecki, bojąc się, ażeby co z oryginalnego textu nie uronili, do słów się nawet przywięzywali; jego (jak nazywamy) frazesy, w inszym języku co do słowa przełożone położyły się, w wielu Pisma Świętego mieyscach ciemność zrobiły. Przyczynia się do tego, że język Hebrayski (jak świadczą znający się na nim), ma tylko trzy tryby: *Indicativum*, *Imperativum*, *Infinitivum*; *in Imperativo* trzeciey osoby nie ma; dwa zaś tylko *tempora*, czyli czasy, przeszły i przyszły, a resztę w języku, różnym sposobem słowami ułożonemi do przygody swojey obraca. Przyczynia się jeszcze i niewiądomość nasza mieysc Palestyny, albo przyległych krain, jako i tysiącznych wieku tamtego okoliczności, przygód i t. d. które, jako pisane do wiadomych, im tylko napomknięte, nam zaś ciemne zostały. Ztąd daley poszło, że i tłumaczenie Łacińskie, które równe do wierności tłumaczenia pobudki miało, a które dziś *Vulgata* nazywamy, w Psalmach naybardziey na wielu mieyscach, przy wielkich nawet pomocach, z ciężkością zrozumiane bydź może.

Ale z Łacińskiey *Vulgata*, teraźnieysze tłumaczenie moje, nie przywięzując się do słów oryginału, gdzie jakie zawikłanie trafiło się, ale do sensu, i łatwości wyrozumienia układałem. Naylepsze, które bydź mogły Psalmów edycye, w mojém tłumaczeniu mię prowadziły. Pierwsza Paryska w roku 1727 wyszła; druga Wiedeńska późnieysza, gdzie w konfrontowaniach z Greckim i Hebrayskim językiem, w przytoczeniach różnych wersyy i rozumienia Oyców Swiętych, szukałem drogi do poznania jednego z drugiego sensów Psalmisty. Gdzie text był łatwy do zrozumienia, tam nic a nic, ile możności, w tłumaczeniu mojém nie odmieniłem, pilny zawsze, więcey literalnego co do słowa tłumaczenia się, niżeli okrasy wierszów. Gdzie zaś zawiłość jaka trafiła się, według oświecenia, które przed sobą miałem, i uwagi, jak można naybardziey natężoney, jaśniey i do wyrozumienia, starałem się przełożyć. Jeżeli szczęśliwie zamiarowi mojemu i żądaniom Czytelnika w tém tłumaczeniu dogodziłem, do pociechy, którą ztąd odnoszę, JP. Franciszek Dyonizy Kniaźnin, znany w Literaturze Polskiey i Łacińskiey, należeć ma, który blisko trzydziestu różnych Psalmów po Psalmie w liczbie setnym przetłumaczył, i dokończenie pracy mojey przyśpieszył.

Digitized by Google

Minęło lat dwieście, jak oyciec Poetów

wida na Polskie wiersze przełożył. Wielki ten mąż, tam gdzie sobie przypomniał czém był, w tłumaczeniu swojém nieporównany jest; takie są Psalmy jego: 8 29. 41. 78. 90. 132. 136. które, chyba tylko w słowach kilku przemieniwszy, między teraźnieysze Psalmy z niego przeniosłem; a poglądając na nie, i na robotę moję, żal i wstyd mi tylko pozostał, że albo on z równą pięknością reszty Psalmów wytłumaczyć nie chciał; albom ja nie mógł. Prócz tego, Psalmów Kochanowskiego kilkanaście, jakoto: Psalm 2. 5. 7. 11. 16. 27. 52. 62. 64. 65. 122. 123. 124. 125. 134. 139. po większéy części poprawionych i odmienionych do mego Psałterza weszło. Reszta zaś, gdzie ten zkądinąd nieśmiertelny człowiek, albo pracy sobie zadawać nie chciał, albo przydłuższemi w Poézyi liryczney (jaka jest Psalmów), nie tak dobrze brzmiącemi wierszami rzecz swoję rozwlekł; albo téż w wielu mieyscach odstąpił od myśli textu, że nie miał w tamtym czasie tak dokładnego oświecenia, jak teraz z tylu edycyy poźnieyszych Psałterza Dawidowego bydź mogło; albo nakonieç słońcu dając konie, i tym podobne wyrazy w Poezyi Greckiey do Hebrayskiey nienależycie przenosząc, resztę Psalmów z gruntu tłumaczyć musiałem.

Przystąpmy teraz do niektórych wiadomości względem samego Psałterza. Słowo Psalm, Psałterz, z Łacińskiego języka wzięliśmy, a Łacinnicy z Greckiego. W Greckim, Psałterz znaczy granie na instrumencie dziesięciostronnym, o którym wzmianka 1. *Reg. Cap.* 6. To słowo także znaczy śpiewanie Hymnów; i będzie pewna, że Psalmy wszystkie w kościele Jerozolimskim były śpiewane wraz z różnemi instrumentami muzycznemi, o których nazwiskach wiadomości nie masz, ale w samych Psalmach częste się wspomnienie o nich znayduje. Czasem instrumenta uprzedzały śpiewanie Psalmu, czasem przeciwnie, a czasem razem śpiewanie z instrumentami się zaczynało. O czém będzie jeszcze wyraźniey w tytule Psalmu 74.

W Psałterzu Dawidowym, ten który go zbierał, żadnego porządku, co należy do historyi, nie zachowywał. Psalm Dawida 71. na którym u mnie część pierwsza Psałterza Dawidowego skończyła się, miarkując z ostatniego wiersza tegoż Psalmu, powinienby bydź na końcu wszystkich Psalści tyle się jeszcze Psalmów Dawida znayduje. Psalm trzeci, pewna jest, że wtenczas napisany, kiedy Dawid uciekał przed prześladowaniem Absalona, a Psalm 50. dawniey, kiedy tenże był naganiony od Natana proroka za zabóystwo i cudzołostwo. Toż samo widzieć można i w inszych Psalmach. Zdaje się, że Psalmy dwa razy zbierane były. Pierwszy zbiór skończył się na Psalmie 71. drugi zbiór potém uczyniono, podostawawszy Ezdrasz i inszych Psalmów, co dla mnie powodem było, żem Psałterz ten tłumaczony na dwie części podzielił, i pierwszą na wspomnionym Psalmie 71. zakończył, jak właściwie zdaje się i w texcie Hebrayskim kończyć.

Żydzi i my, mamy Psalmów 150. ale Żydzi Psalm 9. dzielą na dwoje; i u nich Psalm 10. zaczyna się od tego: *Utquid Domine recessisti longe?* Toż samo i z Psalmem, według naszego porządku liczby, setnym trzynastym, bo u nich i ten Psalm na dwa dzieli się, gdyż od tego mieysca: *Non nobis Domine, non nobis*, zaczynają Psalm 114. ale też znowu do nas przychodzą, bo nasz Psalm 114. łączą u siebie na jeden z naszym 115; i znowu nasz 146. łączą u siebie z naszym 147.

Nie sam tylko Dawid autorem Psalmow jest, ale i Moyżesz, Salomon, Azaf, Eman i Etan Ezrahitowie, Aggeusz, Zacharyasz, i t. d. Azaf, a po części niektórzy z jego następców, byli autorami Psalmów w texcie Hebrayskim pod tytułem Azafa zapisanych. Jako Azafa Psalmy jego są własne, widzieć można świadectwo 2. *Paralip. Cap.* 29. gdzie Ezechiasz rozkazuje Lewitom: Chwalcie Pana Psalmami Dawida i Azafa proroka. Każdy prawie Psalm w Hebrayskim ma swóy osobny tytuł, które powszechnie są bardzo ciemne. Naypewnieysze są tytuły Psalmów 50 i 64tego bo Żydzi do dziś dnia, tytuły tych Psalmów wraz z samemi Psalmami śpiewają.

Jak cała Biblia, tak w niey i Psalmy, prócz dawnego tłumaczenia owych siedmdziesiąt dwóch starców, (którzy tylko pięć ksiąg Moyżesza na Grecki język przełożyli), była potem na tenże język z oryginału Hebrayskiego tłumaczona przez Akwilę Pontskiego, Teodocyona Pontskiego Symmacha, i dwóch jeszcze tłumaczów nieznajomych. Z siedmdziesiąt dwóch tłumaczów i samego textu Hebrayskiego przetłumaczona potém była biblia we Włoszech na język Łaciński, a to tłuma-

sem Ś. Hieronim poprawił, tego zaś Włoskiego, albo poprawnego używał Kościoł aż do Syxtusa V. za którego wyszła *Vulgata* za naylepszą uznana.

Ażeby Psalmy lepiey od nas zrozumiane były, namienimy krótko o dawnych Izraelitów początku, ich ofiarach, ich kościele, ich królach, kapłanach, świętach, śpiewakach kościelnych, o prawach rolniczych, sądach, rządzie krajowym, i tym podobnych wiadomościach, które prócz biblii, gdzie tego narodu dzieje opisane, zkądinąd jeszcze powziąć mogliśmy.

Arystoteles twierdzi u Klearcha, że Żydzi poszli od Indyyskich mędrców, którzy się Kalanami nazywali, i tylko imię odmienili; Tacyt zaś, że z wyspy Krety wypłynęli, i będąc dawniey mieszkańcami góry Idy, *Idaei*, a potém *Judaei* się nazywali. Ale bezpieczniey wierzyć pismu, które o Abrahamie powiada, że z Ur. Chaldeyskiego oyczyzny swojey do Chananei przeniósł się, gdzie będąc gościem zamieszkał, spłodzonego syna Izaaka obrzezał, od którego znowu Jakób, inaczey nazywający się Izrael, oycem był dwunastu synów, a od nich dwanaście pokoleń, i naród cały wziął imię Izraelitów. Herodot twierdzi, że sami Egipcyanie, Kolchowie i Etyopi obrzezywali się; Żydzi zaś od Egipcyanów obrzezanie i wiele innych obrządków przejęli. Ale o obrzezaniu Żydów przeciwnie jest w Piśmie i ta tylko zostaje prawda, że Żydzi przejęli, długo potém pamiętali bożyszcza Egipskie, czcili węże, i ulewali cielce. Nawet już za królów przypominali sobie bałwochwalswo Egipskie: tak Hieroboam w Dan i Betel złotego wołu odlać kazał, któremu się kłaniano.

Plutarch i Korneli Tacyt powiadają, że Żydzi osła za boga czcili, na pamiątkę jakoby, że na puszczy wody nie mając, osieł za paszą chodzący, odkrył źrzódło. Ale ta bayka przeciwna jest wyżey wspomnioney prawdzie, że Izraelitowie wiele bożyszcz Egipskich czcili, i od bałwochwalstwa Egipskiego, w którém mieli upodobanie, długo odwyknąć nie mogli. Nie zdaje się tedy, ażeby kiedy czcić mieli osła, kiedy to bydlę w naywiększey u Egipcyanów pogardzie było. Izraelitowie w Egipcie żadnego kraju swego nie mieli. Kraina Gozen dana im tylko była do mieszkania od Faraona, a za to zażywani byli do robót publicznych, do robienia cegły, noszenia gliny, i chędożenia miast. Wszelako mieli Żydzi w Egipcie 70. starców, którzy pomnieysze sprawy sądzili, porządek niejaki między sobą układali; ale kryminalne sprawy do rządu państwa należały.

Moyżesz wyprowadził Izraelitów z niewoli Egipskiey, i w pięciu księgach, nazwanych potém z Greckiego Pentateuchem, napisał im prawo, którego się dotychczas trzymają. Przed prawem napisanem od Moyżesza, Chińczykowie, według zdania niektorych, dalcko dawniey byli przez prawa rządzonemi. Sam Egipt, z którego wyszli Izraelici, musiał bydź i był zapewne prawami na tenczas rządzony, kiedy według samegoż Pisma świadectwa, tak potężnem królestwem, i tak wydoskonalonym był narodem. Talmudystowie nawet piszą, że nie pierwszy Moyżesz wymyślił i złożył prawa; ale daleko przed nim było siedm owych sławnych w świecie Nocgo przykazań, których ktoby nie umiał, bez miłosierdzia go Izraelitowie podczas woyny zabijali. Sześć przykazań, jak oni mówią, Bóg sam nauczył Adama: 1*ód* Chwalić Boga. 2*re* Prawo to ludziom opowiadać. 3*cie* Krwi ludzkiey nie przelewać. 4*te* Bałwanów nie czcić. 5*te* Zdzierstwa nie czynić. 6*te* Kazirodztwa nie popełniać. Potém Noe przydał 7*me*, ażeby mięsa z krwią nie jeśdź.

Tak, przez napisane prawo Izraelitom, Moyżesz wprowadziwszy teokracyą, czyli naywyższy rząd ludu przy Bogu i wyrokach jego zostawiwszy, przyprowadził Izraelitów do ziemi Chananeyskiey, gdzie dawniey był gościem Abraham. Ziemia ta była częścią Palestyny, o któréy daleko potém Hekateusz Abderyta, będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich z wielkim Alexandrem, w książce swojey o teyże Palestynie napisaney świadectwo daje, że nad wszystkie kraje, które widział na świecie, Palestyna zapewne, co do żyzności i piękności, naypierwszą była. Takąto ziemię, zacząwszy pod Moyżeszem, zupełnie pod wodzem Jozue zawojowali Izraelici, wytępiwszy, albo w niewolą dawnych mieszkańców zabrawszy. Jozue podzielił Palestynę na części dwanaście, które dwunastu pokoleniom Izraelskim rozdał, a nawet familie w każdém pokoleniu porachowawszy, na każdą głowę pewną rozległość gruntu sznurem oznaczył, ażeby tym sposobem wszyscy zrównani byli.

Mieli Izraelitowie prawa swoje rolnicze, jakoto: nie wolno było nikomu gruntu swo-

jego dziedzictwem przedać; ktoby zaś grunt swóy zastawił, mógł go każdego dnia odkupić, albo w lat 49. to jest w czasie Jubileuszu darmo się do dziedzica wracał. Rabbi Maymon, ten naysławnieyszy dziejów narodu swojego badacz, powiada, że przez sto rąk przeszłe, podczas Jubileuszu grunta do dziedziców się powracały. Rozumne to prawo przywięzywało do rolnictwa wszystkie w szczególności osoby Izraelitów; bo choć kto roli nie miał, zawsze mu się, albo dziecięciu jego wracała, ażeby tak każdy koło roli pracował. Wszelako w przedażach, lub zastawach gruntu, zawsze wzgląd mieli na Jubileusz. W Pentateuchu opisano dostatecznie Żydom, kiedy i jak długo ziemi odpocząć, co zachowywać podczas żniwa i winobrania, w którym roku z winogradu pożytkować należy, i t. d. O czém wspomniony Rabbi Maymon obszerniey jeszcze się rozwodzi.

Pewna miara gruntów dla obywatela, prócz ustaw w Sparcie Likurga, i u dawnych Rzymian, wyznaczona była, świadkiem prawo Solona, którém, po dawnych zbytkach Rzymian, obostrzono, ażeby możnieyszy więcey nad 500 stay ziemi nie posiadał. Prawo zaś nieprzedawania gruntów, według Arystotelesa w księgach polityki, od dawnych prawodawców Europy było także postanowione; tak zrobił Olixus Eliyczyków król; i Lokrom zakazano, aby starych majętności nigdy nie przedawali. Chociaż rolą przedaną wracał u Izraelitów dziedzicowi Jubileusz, ale domu nigdy; przecięż do roku mógł dziedzic dom swóy odkupić. Jeżeliby się kupujący gdzie ukrył, albo z przypadku przytomnym nie był, tedy złożywszy w urzędzie pieniądze, dziedzic miał prawo drzwi wyłupać i mieszkać. Prawo rolnicze u Izraelitów do zaprowadzenia Babilońskiego wiernie zachowywane było, po którém zupełnie ustało, jako też i Jubileuszu więcey nieobchodzono.

Jubileusz zaczynał się u Izraelitów od siódmego dnia miesiąca *Tisri*, w siedm razy siedm lat po przeszłym, to jest w lat 49, a trwał rok cały, co wynosiło lat 50. Radość w tym czasie była powszechna, bo nawet sługom wolność dawano. Przez dziewięć dni pierwey (mówi *Maymon*) jedli, pili i po miastach z koronami na głowach słudzy chodzili, w dzień expiacyi senatorowie Sanhedryn w trąby zatrąbili, i słudzy wolność odbierali, a grunta dziedzi-

Moyżesz wyprowadziwszy Izraelitów z niewoli, ustanowił sędziów za radą Jetra teścia swego, którzy słuchali skarg ludu, i rozsądzali spory. Ten sąd u nich nazwany był potém Sanhedryn, i aż do ostatniego upadku Żydów sądził się nieustannie w Jerozolimie. Przed ustanowieniem królów, rządcy ludu sędziami się nazywali, przy których naywyższa władza bywała w czasie woyny, lub pokoju, ale nie o tych sędziach mówimy. Sanhedryn, czyli senat naywyższy sędziów narodu, składał się z siedmiudziesiąt osób z różnych pokoleń, ale naywięcey z pokolenia Lewi wybranych. Zasiadali w kościele samym, gdzie o Boskich i cywilnych rzeczach sądzili bez apellacyi. Dwóch między niemi było naystarszych: pierwszy nazywał się xiążęciem wszędzie; drugi oycem sądu. Moyżesz tworząc tych sędziów, kładł na nich ręce, ale z czasem wiele do tego ceremoniy przydawano. Nie mógł zasiadać w Sanhedryn cudzoziemiec żaden, i prawo wyciągało, ażeby był przynaymniey z matki Żydówki urodzony. Senatorowie ci, po wszystkich miastach Palestyny magistraty ustanawiali, a w każdém mieście po 23 sędziów sądziło. Do miasteczek zaś, gdzie więcey nad 120 obywatelów nie było, trzech tylko sędziów posyłali. Gabiniusz prokonsul Syryi zmnieyszył potem władzę Sanhedrynu Jerozolimskiego, kiedy takiż sąd w pięciu miastach Palestyny postanowił, jako to: w Gadarys, w Amatuncie, w Jerychu, w Seforze i w Jerozolimie. Prócz sądu Sanhedryn w Jerozolimie, były tam jeszcze dwa rodzaje sędziów, każdy po 23 osób w sobie mający; a te dwa trybunały sądziły się przy dwóch bramach kościoła.

Królowie u Żydów naywyższą powagę mieli. Arcykapłan stał zawsze przy nim, i usiąśdź nie mógł, czego czynić nikomu nawet nie wolno było, kiedy król sam tylko naybliżey przybytku siedział. Padano przed królami na twarz, choćby kto był i prorokiem; tak upadł Nathan przed Dawidem. Taką zaś królom powagę robiła władza, którą większą daleko niżeli dawni sędziowie mieli; ale więcey jeszcze teyże powagi pomazanie olejem świętym przyczyniało.

Po godności królewskiey następowała u Izraelitów arcykapłańska. Moyżesz sporządziwszy naczynia święte; lichtarz, stół, kielichy, nalewki, przybytek i arkę, gdzie

Aarona arcykapłanem, a kapłanami czterech synów jego: Nadab, Abihu, Eliazar, Ithamar. Pierwsi dway pomarli bezpotomni, od drugich zostało mnogie pokolenie. Moyżesz sam postanowił ośm kapłańskich familiy, czyli klas, ale Dawid rozłożył je na klas 24. Szęsnaście z głowy Eleazara, a ośm z głowy Itamara; między któremi była jedna klassa arcykapłańska. Arcykapłan powinien był bydź z męzkiego pokolenia Aarona, z familii arcykapłańskiey, synem starszym między bracią swojemi, z prawego łoża urodzonym; a nawet nie z rozwódki, nie z poganki. Powinna była bydź matka jego z pokolenia Lewi; nie niewolnica, nie sługa, nie wdowa, ani z obcym jakim mężem dawniey żyjąca. Uważano nadto, ażeby i babka, i prababka jego były według opisania wspomnionego. Powinien był bydź czysty na ciele, zdrowy i kształtny; żonę zaś jednę tylko, i to z pokolenia Lewi, albo kapłańskiego mieć mógł; a nadewszystko miał bydź czystego zdania i sławy.

Kiedy takim, jak należy, znalazło go Sanhedryn, obmywali go całego kapłani, i kładli nań ubiór arcykapłański. Przez siedm dni potém namazywali mu głowę olejem jeszcze przez Moyżesza zrobionym, i na ten koniec chowanym. Po namaszczeniu arcykapłan czynił ofiarę, czyli całopalenie. Ubiór zaś jego był taki: miał odzienia białe, których było czworo; i złotem tkane, których było ośmioro, a te kolorów różnych: fioletowego, który był podobny niebieskiemu, purpurowego ciemnego, który kolor z pewney ryby dawany; cocus ze krwi, czyli proszku iakiegoś robaka dawany, i byssus biały naydelikatnieyszy. W dniach powszednich arcykapłan zażywał odzienia białego, które było szczere lniane; to jest, suknia, naramienniki, pas i infuła, a ten ubiór pospolity mu był z inszemi kapłanami, i tylko różnił się od nich odzieniem długiem fioletowém z dzwonkami u dołu i jabłkami złotemi.

Kiedy wchodził do *sancta sanctorum*, kładł na siebie ephod, czyli ubranie na piersiach, i choschen, albo cochen, które same piersi przepasywało. Oboje to było ze złota, purpury i pereł, naybogaciey zrobione. Na głowie arcykapłańskiey była mitra, na niey blacha złota przez czoło, aż do uszu długa, szerokości zaś na dwa palce, na którey napisane było imię Boże. Napiersnik, czyli przepaska cochen, miała w sobie kamieni 12, gdzie były wypisane 12 pokolenia. Mówi Flawiusz, że te kamienie niezwyczaynym blaskiem lśniły się, kiedy Izraelici w potrzebie wygrać mieli. Kamienie wspomnione nazywały się *Urim* i *Thumim*, to jest, oświecenie i doskonałość. Tym zaś sposobem kamienie te wydawały swoje *oracula*, czyli wyroki: arcykapłan mając je na sobie, stał twarzą obróconą do arki; pytający się o co *oraculum*, stał za nim i zapytywał się głośno; arcykapłan zaraz spozierał na cochen, i z charakterów na nim pokazujących się przyszłość opowiadał. Ludzie pospolicie nie mieli pozwolenia radzić się tego *oraculum*, dla nieupodlenia go; ale tylko król, albo naród, i to w publicznych przygodach.

Do urzędu arcykapłańskiego pięć rzeczy należało: 1*ód*. Zabijać bydlęta na ofiarę. 2*re*. Ofiarowanie chlebów pokładnych. 3*cie*. Ułożenie światła na ołtarzu. 4*te*. Oblacya *Thimiatis*, która się czyniła na złotym ołtarzu codzień rano i wieczór w kościele, przed zasłoną zakrywaiącą arkę. 5*te*. Wchodzenie do *sancta sanctorum;* a to ostatnie, sam koniecznie w osobie swojey wypełnić był powinien, insze zaś powinności mogli za niego wypełniać i kapłani. Wchodził do *sancta sanctorum* raz tylko na rok w dniu expiacyi, czyli oczyszczenia, a to bosemi nogami. Miał władzę nad wszystkiemi kapłanami, którą mu Sanhedryn obierając go dawało: ale potém Agryppa Herod wziął pozwolenie od Klaudyusza obierania arcykapłanów, i następcy jego aż do zburzenia Jerozolimy toż prawo mieli. Arcykapłanowi co tydzień głowę strzyżono; na naywiększą zaś w Izraelu uroczystość, przed dniem 10. miesiąca *Tisri*, którego przypadała expiacya, na siedm dni pierwey bywał od żony swojey odłączony, jadł z postem, a w wigilią dnia uroczystego nic prawie; w sam zaś dzień święty wchodził do *sancta sanctorum*. Miał arcykapłan swego namiestnika z nadzieją następstwa po sobie, a ten mu zawsze przy ofierze po prawym boku stawał, i nazywał się *Segen*.

Co inszego byli kapłani, a co inszego Lewitowie: ale jak kapłanów było klass 24, tak równie tyleż i Lewitów; które podziały między obudwoma temi rodzajami księży ustanowił Dawid do służenia w kościele Jerozolimskim. Przed rokiem dwudziestym wieku swego, nikt kapłanem bydź nie mógł, Lewitą zaś przed trzydzie-

Digitized by Google

stym; z tey zaś przyczyny w Lewitach więcéy lat potrzebowano, że kiedy jeszcze Izraelitowie kościoła nie mieli, potrzeba było nosić arkę testamentu, do czego zażywano Lewitów, a w nich z wiekiem męzkim siły większey potrzebowano; ale jak ta potrzeba ustała, przyymowano potém na Lewitę do kościoła w roku dwudziestym. Jak arcykapłani powinni byli bydź czystego zdania, zdrowia czerstwego, i dobrey sławy; tak równie i po kapłanach tegoż żądano. Według praw Melchisedeka, kapłanami byli pierworodni synowie, i brali dwie części całe z dziedzictwa oyca. Kapłani byli wybierani z następców Eleazara, albo Ithamara, a nie wszystko wszyscy w kościele robić mogli, ale porządnie mieli swoje osobne powinności; strzyżono zaś im głowy co dni trzydzieści.

Kapłanów i Lewitów tak poświęcano. 1*ód* Obmywano ich, i suknie ich wodą niejaką zmięszaną z trochę popiołu ze spalonecy za grzéchy krowy rudey. 2*re* Golono im nie głowę, ale resztę całego ciała. 3*cie* Palono ofiarę na ołtarzu ze dwóch wołów. 4*te* Wprowadzano ich publicznie do kościoła. 5*te* Starsi w Izraelu kładli na nich ręce. Prócz zatrudnienia się ofiarami, ciż kapłani powinni byli na trąbach trąbić, albo w kościele, albo kiedy Izraelici na woynę wychodzili, albo cotydzień w wigilią Sabatu w wieczór, aby ludzie robót wszystkich przestawali. Ponieważ i kapłani i Lewitowie służbą kościoła zatrudnieni byli, pierwsi i drudzy mieli do swojey posługi naznaczonych Nathineów, czyli zabranych na woynach niewolników; a ci Lewitom drwa i wodę nosili, i w jednym przysionku kościoła sypiali.

Tak Lewitowie, jak i kapłani, koleyno według klass swoich przychodzili do Jerozolimy dla służenia w kościele przez miesiąc, po którym upłynionym, insza klassa w porządku następowała; ale na trzy naygłównieysze święta w roku wszyscy się schodzili. Naywiększa część zasiadających w Sanhedryn była z Lewitów, zażywano ich do urzędów, że dla ludzi byli nauką i przykładem. Lewitowie powinni byli ieszcze usługiwać kapłanom; i podczas ofiar, albo na organach grali, albo w kościele głosami śpiéwali, całą noc w kościele bezsennie trawiąc; kapłani zaś, których był koleyny do służby miesiąc, spać mogli, ale na gołéy ziemi, tak jak i Delfickiego Apollina popi.

mnieli), należało śpiewać w kościele, i z tego tylko pokolenia wybierano na kantorów, czyli śpiewaków. Pierwsi z nich pochodzili od Kahat, drudzy od Gersona, trzeci od Merarego. Mieli szkołę do uczenia się śpiewania, i tak się w tym doskonalili, że niektórzy zadziwieniem byli wieku swego, naybardziey w sztuce przykładania palca do ust, i tym sposobem rządzenia głosem swoim. Grali prócz tego na różnych instrumentach, nam nieznajomych; o zgadzaniu się zaś śpiewaków z instrumentami, wspomniało się wyżey, i jeszcze się w tytule Psalmu 74go wspomni. Tych kantorów do śpiewania Psalmów było na 4,000. Instrumenta zaś muzyczne były z drzewa drogiego, srebrem, albo złotem przyozdobione. Prócz świąt wielkich, codziennie rano i w wieczór spiewano. Naczelnicy śpiewaków, często razem i prorokami, czyli widzącemi bywali; tak Asaf, Heman, Idythun, oycowie z synami swemi śpiewali i prorokowali (jak jest w Piśmie, przed oczyma Dawida. Podczas codziennych ofiar, Lewitowie śpiewacy stali w kościele na pewnym gradusie kamiennym, podniesionym od ziemi na łokieć, długim zaś na 135 łokci, a ten gradus w kościele przedzielał pospólstwo od kapłanów. Kiedy zapalono całopalenie, póty powinni byli śpiewać, póki nie zgorzało.

Następujące zaś Psalmy zwyczaynie codzień śpiewali. Pierwszego dnia tygodnia Psalm 24, drugiego 48, trzeciego 82, czwartego 94, piątego 81 albo 91, szóstego 93, w Sabat nakoniec 92. Mieli kantorowie dwóch przełożonych, jeden był głosu, drugi instrumentów, którym zrobione Psalmy Dawid, albo poźnieysi po nim pisarze do śpiewania oddawali. Prócz zaś tych śpiewaków nazywanych świętemi, byli jeszcze śpiewacy i śpiewaczki nazywane świeckie, a tych zażywano podczas obchodów pogrzebowych.

Ofiary do kościoła Jerozolimskiego były niezliczone, ponieważ jeden tylko był kościoł w całey Palestynie. Dzień naywiększey uroczystości i ofiar, był dzień 17. miesiąca *Tisri*, i nazywał się dniem oczyszczenia. Arcykapłan brał dwa kozły, jednego na ofiarę zabijał, drugiego posyłał na pustynią na górę Hazazel, zkąd go na dół spychano; ale święta Wielkonocne zabijaniem mnóstwa bydląt na ofiarę były naysławnieysze. Mówi Flawius, że na to

na ofiarę 250,000 bydła, około czego sto dwadzieścia tysięcy kapłanów i Lewitów się zatrudniało. Izraelici rano i wieczór codzień w kościele ofiarowali, i arcykapłan każdego ranku palił kadzidło przed zasłoną, która zasłaniała arkę; w Sabat prócz tego co tydzień ofiarowano; ale roczne ich święta i ofiary były następujące:

1*ód.* Pascha dnia 14. miesiąca *Nizan.* 2*re.* Zielone świątki dnia 6. miesiąca *Siwan.* 3*cie.* Święto expiacyi dnia 17. miesiąca *Tisri.* 4*te.* Trąbki dnia 1. miesiąca *Tisri.* 5*te.* Święto poświęcenia dnia 26. tegoż miesiąca. Do tych ofiar rocznych, jako i do ustawicznych, codziennie z wielką pilnością ołtarze chędożono. Żydzi w ofiarach swoich części bydlęcia porządkiem ofiarowali, naypierwey głowę, potém kark, i t. d. ale naybardziey dbano na nerki i tłustość z błonką około nich i koło żołądka; którą ofiarując składali na ołtarz, mięso zaś jedli. Ta tłustość nazywała się u nich *Morim*, to jest rzecz pryncypalna; z troyga zaś tylko rodzajów bydląt odbierana była, z wołu, z owcy i z kozy. Kości z ofiary baranka palono, a przy paleniu tłustości na ofiarę, arcykapłan czytał ośmioro błogosławieństwa z Pentateuchu, potém dodawał: „Więcey nadto, com czytał przed wami, jest.“

O wspaniałości i bogactwach kościoła Jerozolimskiego czytać można do sytości w Piśmie Ś. Był on podzielony na dwoje, mieyscem dla ludu i dla kapłanów; w podziale kapłanów król naybliżey przybytku siedział. Prócz niezmierney wielkości kościoła tego, mogli jeszcze ludzie i na dachach jego mieścić się, że były z gankami, a płaskie. Za czasów Ezdry Nethineów dla straży nocney kościoła było 392, odźwiernych zaś z kapłańskich familii 24, ale za czasów Dawida i Salomona, odźwiernych i straży nocney było do 4000, mieli swoich urzędników, i odwiedzali straże z naywiększą pilnością. Póki tylko na całą Palestynę jeden był kościoł w Jerozolimie, póty nierównie większą miał do ofiar ludność; ale jak dziesięć pokoleń Izraela odłączyło się, a po zaprowadzeniu Babilońskiém, Sanabalates, za pozwoleniem Alexandra wielkiego, w Samaryi na górze Garyzym inszy kościół wystawił, natenczas Jerozolimski, po pierwszym zburzeniu, od Zorobabela i Ezdrasza zbudowany, tyle ludności nie miał. Ale kościół w Samaryi we 200 lat potém przez Hirkana obalony, znowu wielkość dawną Jerozolimskiemu przywrócił.

Wszelako nie miał jeszcze tego mnóstwa ludu, które bywało dawniey, bo tylko dwa pokolenia powróciły z niewoli Babilońskiey, i zamieszkały Palestynę; reszta zaś, osiadłszy po różnych częściach świata, powrócić nie chciała, i tylko składki czyniąc, różne ofiary do Jerozolimy przysyłali. Na ten koniec mieli dwa miasta w Azyi, Neerdan i Nizybin, gdzie zwozili pieniądze na kościół, a potem je razem przewozili do Jerozolimy. Z tych składek niezmiernie zbogacony był kościół Jerozolimski, że co w nim złota ów łakomy Krassus zabrał, co potém po zburzeniu za Tytusa znaleziono, wiarę nawet przechodzić by powinno, gdyby nas współczesnych pisarzów, a nawet samych Rzymian świadectwa nie zapewniały. Ale za czasów jeszcze Salomona kościół ten niezmierne bogactwa posiadał. Król ten (jak świadczą naydawnieysze tradycye Żydowskie), niepoliczone złoto w grobie oyca swojego Dawida tajemnie zamknął, z którego około w 1200 lat potem Hirkanus oblężony od Antyocha 3000 talentów dobył, a poźniey jeszcze Herod niezmierne skarby zabrał. W przypiskach na Polski język przetłumaczonego Tacyta, obszernieysze opisanie niezliczonych bogactw kościoła Jerozolimskiego, ktoby chciał bydź zupełniey w tey mierze oświeconym, znaydzie.

Równie jak dawni Rzymianie, i Izraelici miewali poświęcenia miast swoich. Tych zaś było dwoje: pierwsze po weyściu Jozuego i odziedziczeniu kraju; drugie przez Ezdrasza po przyyściu z Babilonii. Trzeciego zaś poświęcenia miast Palestyny od przyszłego Messyasza próżno czekają. Miasta u Izraelitów były ludne, ale nie bardzo się porządkiem wewnętrznym zatrudniały, co można poznać z Psalmu 143. który sąsiedzkie miasta Filistynów, daleko porządnieysze od Izraelskich, opisuje. Hekateusz u Flawiusza powiada, że za czasów jego było długości Jerozolimy na 50 stay; mieszkańców zaś w niey mieściło się na dwakroć sto tysięcy. W mieście Izraelici nie mieli ogrodów żadnych, a trupy swoje chowali za miastem, i dwa tylko groby w samey Jorozolimie, Dawida i Oldy. Mieli sześć miast *Azylu*, czyli ucieczki, do których uciekali się ci, którzy niechcący kogo zabili, i aż po śmierci arcykapłana ztamtąd powrócić mogli. Toż

miały prawo i miasta Lewitów, których było 42. Pod Rzymianami Jerozolima była miastem municypalném, jak insze; a od Klaudyusza cesarza uprosiła sobie prawo obmurowania się.

U Zydów była intolerancya, czyli niecierpienie cudzey wiary naywiększe. Ani się stroić, jak Poganie, ani się żenić, ani jeśdź, ani mieszkać z człowiekiem inszego narodu i wiary nie mogli. Rabbi Zakut powiada, że za czasów Hirkana i Arystobula, takie sobie prawo ustanowili: „Przeklęty niech będzie, który swego syna Grekom oddaje na naukę.“ Nawet jeżeli przypadkiem przyszli do lasów tych, które Poganie z swojéy religii szanowali, nie powinni byli ani usiąśdź, ani odpocząć pod cieniem drzewa takiego; i jeżeli można lasy takie zdaleka omijali; cóż dopiéro! drzewa kawałka z nich wziąć nie mogli.

Religia ich była nayczystsza, jako sam im to pisarz Pogański Tacyt przyznaje: „Zydzi, mówi on, myślą samą jednego Boga wyznają, a tego naywyższego i wiecznego, nie mogącego się ani odmienić, ani zakończyć.“ I przekonali się sami Rzymianie, tylu baśniami o nich uprzedzeni, że prócz téy, żadnéy inszéy wiary nie mieli. Bo kiedy Pompejusz wielki, piérwszy z Pogan, wszedł w Jerozolimie do *sancta sanctorum*, nic tam zupełnie nie zastał, (gdyż owa dawna arka podczas zburzenia jeszcze przez Babilończyków zginęła), prócz miejsca próżnego. Ztąd Lukan o nich: *Et dedita sacris incerti Judaea Dei.* Wszelako tak czystą mając religią, którą się sprawiedliwie chlubili, zapominali często dawnego Boga, nowym sąsiedzkim bałwanom kłaniali się; jako w tylu mieyscach i świadczą dzieje Pisma, i z goryczą wyrzuca im to Psalmista.

Digitized by Google

Digitized by Google

PSALMY DAWIDA.

CZĘŚĆ I.

PSALM I.

Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum.

Ten Psalm u Żydów w liczbie Psalmów nie znayduje się, ale jest tylko niby przedmową do Psalmów, złożoną od tych, którzy je zebrali; na pochwałę Dawida, albo może od samego Dawida na pochwałę jakiegoś sprawiedliwego napisany.

Szczęśliwy! który nie postał w radzie,
Gdzie się schadzają grzesznicy,
Ni na ich drodze nogi swéy kładzie,
Ni siędzie na ich stolicy.

Ale to jego pierwsze staranie,
Ażeby mógł żyć bez zmazy;
Czy świeci słońce, czy noc nastanie,
Pańskie rozmyśla nakazy.

Taki, podobny drzewu nad rzeką,
Co daje owoc w swym czasie.
I liście jego nigdy nie ścieką,
I co rozpocznie, uda się.
O nie tak, nie tak z niczbożnym będzie,
Ale jak z prochy podłemi,
Które lada wiatr roznosi wszędzie,
Odrywając je od ziemi.

Bo zły z dobremi na sąd nie stanie,
Nie stanie wśrzód ich gromady.
Drogi twych wiernych sam strzeżesz, Panie,
A grzesznych zatrzesz i ślady.

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes?

Ten Psalm jest własny Dawida, i miał bydź wtenczas złożony, kiedy dostawszy Jerozolimy, i stolicę królestwa tam założywszy, zgromadzili się na niego Filistynowie, Syryyczykowie, Fenicyanie, i insze okoliczne narody.

Czegoż narodów zbiegły się te zgraje?
Co próżno myślą ludzie nieobaczni?
Xiążęta możni, i królowie znaczni
Schodzą się w radę, i rad im nie staje.

Wszyscy przeciwko Panu się buntują,
Wszyscy na jego idą wybranego; (go
Mówiąc: co czynim? zrzućmy z karku swe-
Ich ciężkie jarzmo, niech nam nie panuią.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu
Bóg z wysokości, który wszystko widzi,
Z marnych zabiegów i z próżnego szydzi
Starania, które czynią przeciw niemu.

Ale poruszy kiedyś gniewu swego,
Zmyli im szyki, wreszcie się objawi,
Gdy na Syonie poświęconym stawi
Ręką swą króla niezwyciężonego.

Jam jest, móy Boże! król ten, który tobie
Tak się podobał! Przez mię będzie wiedział
Świat twe wyroki, boś mi wgłos powiedział:
Tyś móy syn, jam cię dziś urodził sobie.

Proś mię o co chcesz, a otrzymasz snadnie;
Dam ci w dziedzictwo całe ludzkie plemię,
Będziesz panował, będziesz rządził ziemię,
I tam gdzie wschodzi, i gdzie słońce padnie.

Laskę żelazną mieć będziesz nad niemi,
A który twego głosu nie posłucha,
Jako skorupa, jako ziemia sucha,
Będzie się padał pod rękami twemi.

Teraz królowie, waszym ma bydź celem,
(Którym się ludźmi władanie dostało)
Umieć co prawo Pańskie napisało.
Służąc z bojaźnią Bogu i z weselem.

Czytaycie zakon! żeby sprawiedliwy (szey:
Bóg was nie strącił w gniewie z drogi wa-
Bo kiedy jego gniew ziemię postraszy,
Kto mu zawierzył, ten będzie szczęśliwy.

PSALM III.

Domine, quid multiplicati sunt.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy przed synem swoim Absalonem, który się był sprzysiągł na zgubę oyca, uciekał. 2 Reg. C. 15.

Boże! jakże ich wiele powstało,
Którym się złość mi wyrządzać chciało?

Digitized by Google

Tém jeszcze serca dodają sobie,
Jakbym ja wcale zwątpił o tobie!

A ty mi Panie, jesteś obroną,
Że chodzę śmiało z głową wzniesioną;
Podniósłem głos móy do twego tronu,
Wysłuchałeś mię z góry Syonu.

Przeto spać będę na to bezpiecznie;
Bo Pan żywota strzeże mię wiecznie.
Nie ulęknę się tysiąców broni,
Bóg stanie za mnie, Bóg mię zasłoni.

Pan móy potłumił wszystkich przezemnie,
Bo mi czynili złość nadaremnie;
Bóg zbawca mocny, potłukł im szczeki,
Nad ludem jego szczęście na wieki.

PSALM IV.

Cum invocarem exaudivit me.

Ten Psalm, równie jak poprzedzający, w prześladowaniach od Absalona przez Dawida złożony.

Kiedym go wezwał, słuchał mię łaskawy,
Bóg niewinności mojey świadek prawy;
Wywiódł mię z cieśni, że wśrzód pola stoję,
Litośnie weyrzał na modlitwę moję.

Ludzie? pókiż tę złość w sercu chowacie?
Lubicie próżność i kłamstwa szukacie?
Wiedźcie, że mię Bóg uwielbił łaskawie,
Gdy go zawołam, stanie w mojéy sprawie.

Można się gniewać, lecz gniewać bez grzé- (chu;
Upadków waszych żałuycie pocichu,
Dopiéro wtenczas ofiarę mu daycie,
Ofiarę prawdy, i Bogu ufaycie.

Wielu mi mówi: „Cóż odziedziczymy,
„I jakie dobro? jeśli tak zrobimy?“
Oto na każdym co się trzyma Pana,
Jasność oblicza jego piętnowana.

Daje spokoyność, z nią pożytków wiele;
On sercu memu dać raczył wesele,
Sług jemu wiernych mnoży się rodzina,
Dla obfitości zbóż, oleju, wina.

Prócz inszych darów; zacóż mi to stanie,
Że śpię bezpieczny przy twéy straży Panie!
Zasypiam śmiało, i nic mi nie szkodzi,
Boś mi dał ufność, która nie zawodzi.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

Ten Psalm zrobiony od Dawida, albo kiedy go Saul prześladował, albo kiedy przed Absalonem uciekał; przystosowany bydź może do Żydów w zaprowadzeniu Babilońskiém. My prosto mieć go będziemy, jak modlitwę poranną.

Przypuść Panie w uszy swoje
Słowa i wołanie moje:
Wysłuchay móy głos płaczliwy
Króln i Boże prawdziwy.

Ledwie z za wielkiego morza
Ukaże się ranna zorza,
A ja wołam już do ciebie,
Smutne oczy mając w niebie.

Ty Bóg święty bez przysady,
Nie lubisz patrzyć na wady,
Gdzieby się złość przymieszała,
I cnotę wyganiać chciała.

Próżno zły ma tuszyć sobie,
Aby miał zmieszkać przy tobie;
Niesprawiedliwy nie stanie
Przed oczyma twemi, Panie.

Nieprzyjacielem cię mają,
Którzy fałszem narabiają:
A nieprawdy tak nie lubisz,
Że koniecznie kłamcę zgubisz.

Mąż okrutny ręki krwawey,
Nigdy twey twarzy łaskawey
Nie ma uznać. Tegoż, Boże,
I przewrótny czekać może.

A ja miłosierdziu twemu,
Ufając niewymównemu,
Nawiedzę twe święte progi,
I dam cześć Bogu nad bogi.

Tylko abym był bezpieczny
Od złych ludzi. Móy ty wieczny,
Chciey prostować drogi moje,
A już się błędu nie boję.

Ich usta są nieprawdziwe,
Serce chytre i zdradliwe,
Ich gardło grób otworzony,
A język pochlebca płony.

Karz je Panie, za ich zdrady,
Pomięszay ich wszystkie rady:

Digitized by Google

Odrzuć je wiecznie od siebie,
Bo Pana mieć nie chcą z ciebie.

A ci, co tobie ufają,
Niech wesela używają,
Niech radość ich trwała będzie;
I z niemi zamieszkay wszędzie.

Będą się tobą chlubili,
Którzy twoje imię czcili,
A ty wspomożesz każdego
Człowieka sprawiedliwego.

Okryjesz go łaską twoją,
Jako naypewnieyszą zbroją;
Że ufał twojey obronie,
Łaską mu uwieńczysz skronie.

PSALM VI.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Ten Psalm Dawida, jest jeden z siedmiu pokutnych, które śpiewano, kiedy publicznie pokutujący przyymowany był do zboru wiernych. Złożony od Dawida, albo po grzéchu z Betsabeą, albo raczéy kiedy się chronił po jaskiniach przed nieprzyjaciołami swemi.

Panie! nie w gniewie i zapalczywości
Karz mię, i strofuy z moich nieprawości;
Ale się raczey zlituy nad strapionym,
I ulżyy bolu kościom udręczonym.
W mojém zmartwieniu chodzę ledwie żywy!
Kiedyż mię zleczysz, Oycze litościwy?
Obróć się wyrwiy duszę mą z ciężkości,
Nie dla mych zasług, lecz dla twey litości.
Bo któż po śmierci, kto cię wspomni w gro-
Ja w zborze żywych ogłoszę o tobie. (bie?
Jużem wzdychając zmordował się Boże,
Przez noc napawam łzami moje łoże;
Płaczem codziennym oczom moim szkodzę,
I zstarzałem się w ustawiczney trwodze.
Nie stóycie przy mnie, co miźle myślicie,
Wy się w zamysłach waszych pomylicie.
Bo jakem płakał, Pan móy to obaczył,
I z łaski swojéy wysłuchać mię raczył.
Niech się zawstydzą moi nieżyczliwi,
Niech się poznają, jak byli fałszywi.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speravi.

Ten Psalm złożony od Dawida w prześladowaniu, które ponosił od Semei z pokolenia Beniamina; albo od Saula z tegoż pokolenia pochodzącego, co podobnieysze jest.

W tobie ja samym Panie, człowiek smutny
Nieprzyjaciel móy, jako lew okrutny,
Szuka mey duszy, aby ją mógł zgładzić.
Z jego paszczęki jeśli mię, móy Boże. (że.
Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomo-

Jeśli mię Panie, słusznie oszacował
Zły człowiek, a ma do mnie jaką winę;
Jeślim przyjaźni nieszczerze dochował,
I do złey chęci dał z siebie przyczynę;
Niech nieprzyjaciel górę ma nademną,
Niech mię w proch zetrze, i moję część ze mną.

Powstań, o Panie wieczny! w gniewie twoim
Przeciw złych ludzi niepobożney radzie;
A powstań z pomstą; Jakoś prawem swoim
Opisał; oto lud w wielkiey gromadzie
Wyroku twego czeka; jeśli złemu,
Czy upaśdź przed twym sądem cnotliwemu.

Przeto o Sędzio! sędzio wiekuisty!
Chciey na wysokiey siąśdź stolicy swojey;
A jeślim jest praw, i przed tobą czysty,
Osądź mię podług niewinności mojéy.
Złego złość zniszczy; a człowiek cnotliwy
Jest w twey opiece, Boże sprawiedliwy.

Panie! przed którym tayne bydź nie mogą
Myśli człowiecze, w twey stojąc obronie,
Przed żadną nigdy nie ucicknę trwogą!
Bo szczerze serca w twojey są zasłonie.
Bóg pełny prawdy, potężny, cierpliwy,
Czy iż na wieki będzie mi gniewliwy?

Jeśli się człowiek zły nie pohamuje,
Pan swóy miecz ostrzy, strzały nałożone
Na łuku trzyma, pociski gotuje,
W naczyniu śmierci ogniem zaprawione.
Bo nieprawości począł, fałsz urodził,
Dół pod kim kopał, sam w niego ugodził.

On się upęta w chytrym sidle swojém,
Nań się obalą jego wszeteczeństwa!
A ja podparty miłosierdziem twojém,
Wolny od trosków i niebezpieczeństwa,
Sąd sprawiedliwy, i twe imię Panie,
Wyznawać będę, póki życia stanie.

PSALM VIII.

Domine, Dominus noster.

Ten Psalm Dawida, śpiéwany bywał na podziękowanie Bogu po skończoném winobraniu; wychwala w nim Dawid dobrodzieystwo Boskie dla człowieka.

Wszechmocny Panie! (*) wiekuisty Boże!
Któż się twym sprawom wydziwować może?

Digitized by Google

Kto rozumowi, którym niezmierzona
Ziemia stworzona?

Gdziekolwiek słońce rzuca ognie swoje,
Po całym świecie słynie imie twoje,
A sławy niebo ogarnąć nie może,
Potężny Boże!

Niech źli, jako chcą, ciebie ważą sobie,
Z ust niemowlęcych wyydzie chwała tobie,
Ku większéy hańbie, i ku potępieniu
Złemu plemieniu.

Twóy czyn jest niebo, twoich rąk robotą
Gwiazdy te w górze jaśnieją nad złoto,
Ty coraz nowém światłem zdobisz wdzięczne, (ne,
Koło miesięczne.

A człowiek cóż jest, że ty niestworzony,
Wszystkiego twórca, i Pan niezmierzony,
Raczysz nań wspomnieć? zkądto syn człowieczy
Godzien twey pieczy?

Takeś go uczcił, i w dary pomnożył,
Żeś go z Anioły ledwie nie położył,
Postawiłeś go panem nad wszystkiemi
Czyny twojemi.

Dałeś w moc jego wszystkie bydła polne,
Dałeś i leśne zwierzęta swywolne;
On na powietrzu ptastwem, pod wodami
Władnie rybami.

Wszechmocny Panie! wiekuisty Boże!
Któż się twym sprawom wydziwować może?
Kto rozumowi? którym niezmierzona
Ziemia stworzona!

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Ten Psalm od Dawida złożony, po odniesioném jakowémś znakomitém zwycięztwie, albo raczéy kiedy Arka Pańska złożona była na mieyscu, które jey Dawid wyznaczył.

Z całego serca wielbić cię Boże,
I z całey będę mey siły,
Powiem, co zrobić wielki Bóg może,
Co ręce jego zrobiły.

Pod okiem Pańskiém rozweselony
Pełen mojego zbawienia,
Śpiewać mu będę, i w brzmiące strony,
Zagram pieśń jego imienia.

Uderzył strachem me przeciwniki,
Że się wstecz wszyscy cofnęli;
Odjął im serce, pomięszał szyki,
Przed twarzą Pańską zniszczeli.

Siadł na stolicy swojey wieczysty,
I chciał wysłuchać mey sprawy;
Przecięż na tenczas byłem mu czysty;
Padł za mną wyrok łaskawy.

Zgromił narody, i jeszcze prawie
Nie doszedł do nich głos Pana,
Zginął niezbożnik w swojey niesławie,
I pamięć jego zmazana.

Broń mu ustała z swoim żołnierzem,
Jak się wzmódz nie mógł, widziałem;
Legł rycerz jego przed mym puklerzem,
I miasta jego powałem.

Jak głos, wzmoże się, i razem znika,
Nie póydzie w przeciąg daleki;
Tak nagle zgasła pamięć grzesznika,
A Bóg się został na wieki!

Tron mu sądowy przygotowano,
I sądził ziemię surowie,
Każdemu słuszną miarę oddano;
Nie tak, jak ziemscy królowie.

Bo Pan ucieczką stał się nędznemu,
I wsparciem jego w złym stanie;
Co Imieniowi ufali twemu,
Nie opuściłeś ich, Panie.

Śpiewaycie Panu! i przed narody
Głoście czyn jego wytworny:
Bo mszcząc się za krew, wspomniał na szkody,
Ina krzyk ludu pokorny.

Zlituy się! spoyrzyy na niskość moję,
Któryś mię wyrwał od zgonu;
Abym ogłaszał pochwały twoje
Przed bramą córki Syonu. (*)

Obrońcę mego niech wszystko chwali,
Poganom zdrada oddana;

---

texcie jest słowo Jehowa, które sam tylko arcykapłan u Izraelitów wymawiać mógł; lud zaś wymawiał natomiast słowo. Adonai

(*) Córka Syonu, jestto twierdza, którą na górze Syon wystawił Dawid.

Digitized by Google

Bo w tém, co na mnie sidle rzucali,
Ich samych noga splątana.

Bóg sprawiedliwy będzie poznany,
Karzący wszystkie niecnoty;
I grzesznik padnie przezeń zwikłany,
Wpośrzód złey swojey roboty.

Z grzesznikiem razem zginą narody,
Które złośliwą szły drogą;
A ostatecznie ubogich szkody
Bydź zapomniane nie mogą.

Siądź na wieczystey twojey stolicy,
Rozsądź narody, móy Boże!
By nie myśleli kiedy grzesznicy,
Że człek bez ciebie cóś może.

Przełóż nad niemi rządcę jakiego,
Co im twóy zakon zachwali,
Żeby cię czcili Boga swojego,
I, że są ludźmi, poznali.

PSALM u Żydów X. ale według 70 tłumaczów, częścią jest poprzedzającego; złożony od Dawida nieszczęściami przyciśnionego, podobno, gdy wydany od Zyfeyczyków był oblężony od Saula na górze Maon; nie ma wprawdzie osobnego swego tytułu, ale różni się ze wszystkiem od poprzedzającego.

Ty, tak daleko odszedłeś, Panie,
A ja tu jestem w potrzebie;
Wzmógł się bezbożnik nadspodziewanie,
Nie oprę mu się bez ciebie.

Lecz się on swoim układem zbije,
Bo w złym chlubi się złośliwie,
I myśli, chociaż naygorzey żyje,
Póydzie mu wszystko szczęśliwie.

Rozdrażnia Pana grzesznik; i w złości,
Którą się na nas zapali,
Ani o niego wspomni wielkości,
Ani go kiedy pochwali.

U niego nie masz Boga na niebie,
Każda mu droga zmazana,
Pamięć twych sądów rzucił od siebie,
Cała mu ziemia poddana.

Rzekł w sercu swojém; „Cóż mi się stało?
„Kto szczęście moje poruszył?
„W moich zamysłach to mię spotkało,
„Com sobie nawet nie tuszył!“

Błaźni zuchwalec Boga swojego,
[illegible] się z tego śmie chlubić!
Zasiadł w zasadzce na niewinnego,
Żeby go zdradą mógł zgubić.

Na ubogiego, kiedy przechodzi,
Złośliwém okiem pogląda,
Jak lew z jaskini na zdobycz godzi,
Godzi, bo pożrzeć go żąda.

Kiedy go w swoje sidła zagarnie,
Znęca się nad nim szkaradnie!
Przez czas jakowyś pastwiąc się marnie,
Wreszcie sam przy nim upadnie.

Zginie, bo w sercu myślił zuchwale:
Że Bóg zapomniał o ziemi.
Twarz zwrócił, i że sprawami wcale
Nie zatrudnia się ludzkiemi.

Podnieś się Boże! niech cię poczuje
Bezbożnik, niech go kaźń goni.
Niech wie, że jest Bóg, który ratuje
Nieszczęśliwego w złey toni.

Zaco bezbożny rozgniewał Pana?
Że myślił: „Cóż mi bydź może?
„Choćbym naywięcey krwi przelał z rana,
Bez szkody spać się położę.

Bóg przy nim stojąc niepostrzeżony,
Widział te myśli szalone,
I wraz bezbożnik na dół strącony,
Nędznych nadzieje dźwignione.

W tobie ubogi ma odetchnienie,
W twojey opiece sierota;
Zginie bezwieści grzesznych wspomnienie,
I starty będzie niecnota.

A Bóg na wieki królować będzie,
Z swey ziemi zgładzi narody,
Bo płacz ubogich miał w jakimś względzie,
Ich go wzruszyły przygody.

Osądź, móy Boże, sprawę sieroty,
Żeby nie myślał bezbożny;
Że się nie mięszasz w nasze kłopoty,
Ale na świecie on możny.

PSALM X.

In Domino confido, quomodo dicitis.

Ten Psalm złożony od Dawida w początkach prześladowania jego przez Saula; w którym czasie, albo mu przyjaciele radzili, ażeby uciekał w góry przed Saulem, albo nieprzyjaciele wydawali go kryjącego się Saulowi; albo dla gniewu Saula miasta mu schronienia broniły.

Ja ufam Panu; a wy, bym w góry
Uciekał, chcecie ptaszemi pióry,

Digitized by Google

„Że swóy bezbożni łuk natężyli,
„I swoje strzały do mnie złożyli.
„Że nas z zasadzek wygubić mogą,
„Nas, co poczciwą chodzimy drogą;
„Że to zepsuli, com był naprawił,
„I nie masz rady, jakbym się zbawił.“
A Bóg zacóż jest wśrzód zboru swego?
I za co w niebie stolica jego?
On ubogiego z ratunkiem czeka,
Źrzenica Pańska patrzy na człeka
Sprawiedliwego, i złych śpieguje;
A kto złość lubi, duszę swą truje.
Na niezbożnika spuścisz, móy Panie,
Co mu za jego zasadzki stanie!
Deszcze ogniste spuścisz w godzinie,
Z czego się nie tak łatwo wywinie.
Bo Pan goryczą poi złośliwych,
A lubi weyrzeć na sprawiedliwych.

PSALM XI.

Salvum me fac Domine.

Ten Psalm złożony podczas prześladowania od Saula, kiedy dworzanie chytrzy gniew jego podżegali na Dawida.

Zachoway mię, o sprawco niebieskiego domu!
Prawdy nie masz na ziemi, nie masz ufać komu!
Nie usłyszysz tylko fałsz! usty pochlebiają,
A w chytrém sercu jadu śmiertelnego tają.
Bodoy źle zginął każdy człowiek nieprawdziwy!
Każdy chytry pochlebca, i każdy chełpliwy.
Mówią bowiem: „Zust naszych dobrze się mieć mamy. (my.“
„W języku każdy wolny, pana mu nie zna-
Ale Pan, słysząc ludzi nędznych narzekanie,
Ich płacz nieutulony i ciężkie wzdychanie,
„Powstanę ja, powiada, na ratunek smutnych,
„I wyrwę je z niewoli tyranów okrutnych.“
Pańskie słowa są czyste, i próżne przygany,
Pańskie słowa brant szczéry siedmkroć przelewany. (powieki,
Ty Panie, strzedz nas będziesz, jak twojéy
Od tego pokolenia w nieskończone wieki.
W koło dybią bezbożni; lecz twemi darami,
I my też pomnożeni, nie jesteśmy sami.

PSALM XII.

Usquequo Domine oblivisceris.

Ten Psalm złożony podczas prześladowania od Saula, albo Absalona; służy każdemu człowiekowi pomocy Boskiéy wzywającemu.

I pókiż ma bydź ta, Panie,
Niepamięć twoja nademną?
Póki biednemu w złym stanie
Zwracasz twarz twoję przyjemną?

Kiedyż znaydę porę pewną
Z duszą się moją naradzić?
Abym z serca mógł łzą rzewną,
I długim żalem grzech zgładzić?

Pókiż przeciwnik móy podły
Górę nademną brać będzie?
Spoyrzyy i usłysz me modły,
W ciemności jestem i błędzie.

Oświeć mię, Boże móy żywy,
Abym w złéy toni nie drzymał;
By nie rzekł wróg móy chełpliwy:
„Górem już nad nim otrzymał.“

Pełen on będzie radości,
Jeśli się przed nim zachwieję;
Wszakże ja w twojéy litości
Całą złożyłem nadzieję.

Serce mi wzruszy wesele,
Wdzięczność poniosę do Pana;
I będzie w świętym kościele
Cześć naywyższemu śpiewana.

PSALM XIII.

Dixit insipiens in corde suo.

Ten Psalm złożony od Dawida w jego prześladowaniach; albo powszechnie napisany przeciwko zepsuciu narodu ludzkiego.

Głupi rzekł w sercu, że Boga nie było.
Całe stworzenie od dróg swych zbłądziło;
Nie było, ktoby czynił co dobrego,
Aż do jednego.

Pan z niezmierzonéy niebieskiéy krainy
Spóyrzał na ziemię, i na ludzkie syny;
Czy też się rozum nie znaydzie gdzie cały,
Na Boga dbały?

Nie mógł obaczyć chociażby jednego,
Tak wszyscy razem chwycili się złego:
Powietrze nawet swą zarazą truli,
Tak się zepsuli.

Grób otworzony, gęby ich złośliwe,
Język ich rzeczy wymawiał kłamliwe,

Digitized by Google

I brzydkie usta pełne były jadu
Srogiego gadu.

Samém bluźnierstwem ich było gadanie,
Na krwie niewinney biegli przelewanie,
Nieszczęścia czyniąc, nie znali co droga
Bojaźni Boga.

Czyliż nie wiedzą, którzy tak działają,
Którzy lud Pański, jak chleb pożerają;
Że ponieważ go nigdy nie wspomnieli,
Wzywać nie chcieli.

Strach ich obeymie, gdzie strachu nie będzie!
Bo zawsze w Panskim sprawiedliwy względzie!
A oni z wzgardą mu to wyrzucali,
Że Boga chwali.

Kiedyż zbawienie Izraela przydzie?
Kiedy z niewoli lud Pański wynidzie?
Cieszyć się będzie Jakób z szczęśliwemi
Dziećmi swojemi?

PSALM XIV.

Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo?

W Psalmie tym opisuje Dawid dary, których potrzeba, ktoby chciał mieszkać w przybytku na górze Syon, gdzie była arka Pańska; ale zdaje się, że ten Psalm złożony, kiedy arka przeniesiona była do Jerozolimy.

Panie! kto mieszkać w twoim domu będzie?
Lub kto na górze twey świętey usiędzie?
Ten, który chodzi bez zmazy; ten, który
Drogą praw twoich tey dosięga góry.

Który tak mówi jak mu serce gada,
I nie zna, co jest na języku zdrada.
Który bliźniego niczém nie zakrwawił,
Ani potwarcom ucha nie nadstawił.

Złośliwy człowiek przed jego obliczem
Wzgardy jest celem, i staje się niczém;
A tych uwielbia i czcią darzy swoją,
Którzy czczą Boga, którzy go się boją.

Ten, co się w słowie bliźniemu uiści,
Lichwą na biednym nie szuka korzyści,
Ani dar weźmie od krzywdzącey strony,
Ten z toba siedzie nigdy niewzruszony.

PSALM XV.

Conserva me Domine, quoniam speravi in te.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy prześladowany od Saula krył się między Filistynami i Moabitami.

Ocal mię Panie, bom zaufał tobie!
Rzekłem do Boga: „Ja wziąłem cię sobie
„Za Pana; i tyś Pan tylko od wieka,
„Bo dóbr nie żądasz nędznego człowieka.„
Ci, co się w ziemi Boskiey pozostali,
Rad bym, żeby się ze mną pozłączali.
Ich tam przykrości pomnażać się mogą,
A oni idą prawdy Pańskiey drogą.
Jak się powrócę, pewnie ich nie zgarnę,
Bym czynił z ludzkiey krwi (*) ofiary marnie.
Ni usta moje wspomną te zachody, (ne
Jakie więc czynią w przygodzie narody.
Ale Bóg częścią dziedzictwa naszego,
On mi powróci to, co jest mojego.
Piękny mi sznurem krayjest odmierzony,
Piękne dziedzictwo moje z każdey strony.
Uwielbię Boga, że mi dał poznanie, (nie.
Żem ciebie obrał dziedzictwem mém, Pa-
I gdy złość w nocy budzi lubieżnego,
Ja tylko ciebie kochałem jednego.
Zawsze na Pana poglądałem pilny,
On stał przy boku moim, bym był silny.
Ztąd serce moje jest rozweselone,
Język go chwali; i ciało złożone
W ziemi, w nadziei w czasie, spocznie sobie;
Bo ty nie zamkniesz duszy mojey w grobie,
Ani pozwolisz, by twóy namaszczony
Miał bydź po śmierci ze wszystkiém zni-
(szczony.
Nauczyłeś mię drogi życia, Panie!
Twarz twa za radość naywiększą mistanie,
I hoyna człeku ręki twey zapłata
Na wieczne lata.

PSALM XVI.

Exaudi Domine justitiam meam.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy za nim Saul goniąc, obległ go z ludźmi jego na górze na pustyni Maon. Ma zas tytuł w Hebrayskim Modlitwa Dawida.

Płacz sprawiedliwy i prośby moje
Przypuść przed święte oblicze twoje,
Usłysz, o Sędzio nienaganiony!
Ust nieobłudnych głos ukorzony.

(*) Poganie, Molochowi bałwanowi żywcem

Digitized by Google

Do twego sądu ja się uciekam,
Sprawiedliwego wyroku czekam;
Ty sam winnego upatruy okiem,
I pokaż prawdę swoim wyrokiem.

Zbadałeś serce! wśrzód nocy byłem,
Zszedłeś mię wtenczas, co też myślitem?
Doświadczałeś mię, jak w ogniu złoto,
I nie znalazłeś, bym był niecnotą.

Chytrości ludzkich nie naśladuję,
To usty mówię, co w sercu czuję:
I jakeś kazał iśdź mojey nodze,
Idę śpiewając w tey przykrey drodze.

Wzmacniay na ścieszkach twych nogi moje:
A ja się wiecznie zbłądzić nie boję.
Ilem cię wezwał, byłem słuchany,
Wysłuchay mię dziś, Panie nad pany.

Objaw nademną niewysłowione
Twe miłosierdzie. Tobie zwierzone
Nadzieje nigdy nie omylają!
Ztłum, co się rękom twym opierają.

A mnie racz jako zrzenicę bronić,
I cieniem skrzydeł twoich zasłonić;
Abym w nadzieję twojey opieki,
Mógł się złych ludzi nie bać na wieki.

Nieprzyjaciele w śrzodek mię wzięli,
Litość wnętrzności swoich zamknęli;
Z pogardą tylko mię wspominali,
I w pysze serca potwarz miotali.

Już mię puściwszy, zbiegli się znowu,
Napadli na mnie, jak do połowu
Swojego lwica bieży i ryczy,
Albo jey szczenię, mieszkaniec dziczy.

Podnieś się Boże! uprzedź ich złości;
Stłum ich, mą duszę wyrwiy z ciężkości,
Wydrzyy im tę broń, którey w potrzebie
Używać mieli tylko dla ciebie.

Od garstki naszych oddziel ich z ziemi
Co dziś tuczą się stoły pysznemi;
Co rozmnożone rosną im syny,
Którym zostawią swoje dziedziny.

A móy majątek? przed Panem strażę
Odbyć, i robić, co mi rozkaże,
Aż nasycony i ja też będę,
Gdy w chwale z jego dziećmi zasiędę.

PSALM XVII.

Diligam te Domine fortitudo mea

Ten Psalm Dawida między naypięknieyszemi jest; a złożony był po uspokojeniu wszystkich nieprzyjaciół jego, na dziękczynienie Bogu; jako świadczy tytuł tegoż Psalmu, który w Hebrayskim języku jest taki: Psalm do ustawicznego śpiewania dla sługi Pańskiego Dawida, który śpiewał Panu słowa pieśni tey w dniu, w którym wyrwał go Bóg z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saula.

Kochać cię będę, ile mi sił stanie,
Ucieczko, twierdzo, obrońco, móy Panie!
Bóg wsparciem mojém, w nim składam na-
On wieża moja, co się nie zachwieje. (dzieję.
Jak tylko w wdzięczne uderzę mu strony,
Zawołam, i już jestem obroniony.
Otoczyły mię śmiertelne nudności,
I chciał mię topić wylew nieprawości:
Boleść mię śmierci niechybney trapiła,
Która swe sidła w koło zarzuciła,
W goryczy serca Pana wspominałem,
Do Boga mego z ufnością wołałem;
On mię wysłuchał z kościoła świętego,
Bo aż tam poszedł głos wołania mego.
Góry się z gruntu chwieją niespodzianie;
Zadrżała ziemia, Pan gniewa się na nie.
Ogień za jego rzuca się spoyrzeniem,
Wszystko trawiącym zapala płomieniem!...
Uchylił niebios, i na świat zstępuje,
Mgła zaciemniona nóg jego pilnuje.
Na Cherubinie wiatrowemi skrzydły
Leciał ukarać lud sobie obrzydły.
Ciemność dla niego ukryciem bydź miała,
Chmura go gruba w koło opasała;
Lecz się sam wydał jasnością swą, który
Blaskiem oświeca, ogniem topi chmury.
Zagrzmiał Pan z nieba; głosem jego były
Grad i zarzewia, które się paliły;
Wyrzucił strzały, rozproszył lud mnogi,
Mnóstwem błyskawic pomięszał ich drogi.
Widać dno morskie z źrzódłami swojemi,
I grunt głęboki urodzayney ziemi!
Tak, na co tylko spoyrzy Bóg móy krzywo,
Przed gniewem jego płaszczy się co żywo.
Ściągnął swą rękę Pan móy z wysokości,
I z pośrzodka tych wyrwał mię przykrości.
Wyrwał z potężnych nieprzyjaciół fali,
Co mię nie lubią, a górę już brali. (żny,
Zbiegł na mnie w cieśni nieprzyjaciel mę-
Że aż Bóg musiał bronić mię potężny (go,
Na przestrzenie mię wywiódł zśrzodka zło-
Ocalił, bowchciał, z miłosierdzia swego.
Odmierzył mi to Bóg móy sprawiedliwie,
Że w drogach Pańskich szedłem nie leniwie,
Żem czystość spraw mych za cel móy nazna-
Ani niezbożnie z dróg jego wybaczał. (czał,
Że zakon jego przed oczyma miałem,
I prawdy Pańskiey odrzucać nie chciałem.

Digitized by Google

Tak przy nim stojąc złość mię nic pomaże,
I nie tak łatwo na grzech się odważę.
Odmierzył mi to Bóg móy sprawiedliwie,
Żem w oczach jego chodził nie fałszywie.
Z dobremi spółka do cnoty sposobi,
Z złym towarzystwo, w złego cię przerobi.
Dla tego dźwignie Bóg upokorzone,
A zniży oczy w górę podniesione.
Ty duszę moję oświecasz, móy Panie!
Boże! oświeć mię w ciemnosci mych stanie;
Lydę od przygód pod twojemi pióry,
I przy nym Bogu przedrę się przez mury.
Pan zawsze drogą niezmazaną chodzi,
I skutkiem swoich obietnic dowodzi;
Kto w nim zaufał, nie padnie nań trwoga;
Bo gdzież pan? gdzie Bóg? nad naszego Bo-
Bóg mi dadź raczył znamienitą siłę, (ga?
I ścieszki moje sprostował zawiłe;
W locie jeleniom jestem porównany,
Wbiegłem na górę nic niezmordowany.
On ręce moje do boju sposobił,
I barki z twardey miedzi mi wyrobił;
Wspierał mię, żebym nie przyszedł ku
szkodzie:
A swą mię ręką zasłaniał w przygodzie.
Karność praw twoich trzyma mię na wodze,
I naucza mię bym nie zbłądził w drodze.
Już bitym ślakiem nie mordując nogi,
Srzodkiem przykrości przechodzę i trwogi.
Nieprzyjaciela mego dogoniłem,
Jeżelim go chciał stłumić, to stłumiłem;
Starłem go, i krok nie wsparł go zwątlony,
Padł przymych nogach ledwie niezniszczo-
Dałeś mi siłę do wiedzenia woyny, (ny.
Poległ przedemną wróg móy niespokoyny.
Grzbiet mu widziałem, jak uciekał spro-
Jak się drżąc prosił, i ginął żałośnie. (śnie,
Wołał, i nie był ktoby go ratował,
Wołał na Pana, Pan go nie żałował!
Jak popiół wiatrem byli rozproszeni,
Jak błoto ulic nogami zdepczeni (dów,
Wyrwał mię Bóg móy, z kłótliwych zawo-
I postawił mię na czele narodów; (stoi, (*)
Lud, com go nie znał, przy drzwiach moich
Na głos mey sławy żąda władzy mojey.
Chociaż nieszczere czynili poddanie,
W swych obietnicach kłamliwi Poganie!
Niech żyje Bóg móy, móy błogosławiony,
Po całey ziemi niech będzie chwalony:
On mi dał górę, rozszerzył me progi,
Niemógł mi nigdy wydołać wróg srogi. (go,
Powstawał na mnie, on mię wzniósł nadnie-
Wyrwał mię Bóg móy od człowieka złego.
Ztąd, wieczny Panie! między narodami
Chwalić cię będę mojemi pieśniami.

(*) Syryyczykowie, Idumeyczykowie i Filistynowie, których zawojował Dawid.

Powiem, co znalazł w miłosierdziu twojém
Sługa twóy Dawid z pokoleniem swojém.

PSALM XVIII.

Coeli enarrant gloriam Dei.

Z jakieyby przyczyny ten Psalm złożony był od Dawida, niewiadomo. Śpiéwa w nim wielkość Boga z rzeczy stworzonych.

Boże! niebiosa świadczą o twey mocy,
Że twych rąk dziełem, woła okrąg cały!
Dzień mówi dniowi, i noc uczy nocy,
Jak mają śpiewać Naywyższego chwały.

Nie masz narodu, ani mowy takiey,
Gdzieby zrozumieć głos ten nie możono:
Na wszystkie ziemi rozeszło się ślaki, (ną.
Brzmienie chwalące wielkość nieskończo-

Na słońcu dom swóy zakłada szczęśliwy,
Które, jak z łoża oblubieniec młody,
Wstaje albo jak zawodnik skwapliwy,
Bieży do miedzy po swoje nagrody.

Od brzegu nieba porywa się z rana,
W wieczór drugiego dosięgnie mu końca,
I nie jest żadna kraina mieszkana,
Żeby się skryła od promieni słońca.

Lecz prawo Pańskie za większy dziw stanie,
Prawo nayczystsze, co nawraca ducha.
Zawsze są wierne świadectwa twe, Panie,
I prostak mędrcem, gdy ich pilnie słucha.

Wyroki jego zawsze sprawiedliwe,
I czuje serce słodycz w ich pełnieniu:
Nakazy Pańskie, jako światło żywe,
Wzrok oświecają słabemu stworzeniu.

W bojaźni Bożey człowiek wychowany, (ty;
Czystym jest wiecznie, na wszystkie obro-
Sąd Pański prawy bez żadney przygany;
Nie z naszych myśli, ale z swey istoty,

Prawa twe święte słodsze są od miodu;
I pożądańsze nad złota zabytki;
Bo ja twóy sługa, chowałem je z młodu,
I wiem, jakie ztąd odnoszę pożytki.

Lecz choćby na tak pilne ostrzeganie,
Bardzo się łatwo pośliznąć każdemu.
Od taynych złości oczyść mię móy Panie!
I cudze rzeczy dawny sługa twóy

Wtenczas dopiero będę niezmazany,
Gdybym mógł zrzucić jarzmo mych skłonności.
Gdybym się, Bogiem moim wspomagany,
Od tey naywiększey mógł oczyścić złości.

Wtenczas dopiero widząc mię czystego,
Podoba mu się to ust moich pienie:
Te myśli serca przed obliczem jego.
Pan wsparcie moje, i moje zbawienie.

PSALM XIX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Ten Psalm, albo kto inszy zrobił dla Dawida, albo przez niegoż samego złożony, kiedy wychodził na woyny przeciwko Filistynom, Syryyczykom, Ammonitom. W samey rzeczy zaś, jest modlitwa ludu za królem.

Niech cię wysłucha Pan w dniu twey trwogi,
Boga Jakóba imię niech broni,
Niech świętość arki wesprze twe nogi,
I Pan z Syonu niech cię zasłoni.

Niech wspomni każdą twoję ofiarę,
Całopalenie miłém mu stanie;
Niech ci odmierzy chęci twych miarę,
I błogosławi twoje żądanie.

Cieszyć się będziem z twey pomyślności,
I chlubić wszędzie w Boga imieniu,
Dogodzi Pan nasz z swojey litości
Sprawiedliwemu twemu pragnieniu.

Teraz widzimy, że Bóg ocali
Pomazanego swego na wieki.
On go wysłucha; Bo go król chwali;
Moc nasza w sile jego opieki.

Ci zaufali w konie i wozy,
A my imienia Boga wzywamy;
Oni zwikłani swemi powrozy
Padli; my stojąc im urągamy.

Boże! racz wspierać króla naszego,
I twą go ręką w boju zakrywać:
Wysłuchay prośby ludu twojego,
W dniu, w którym będziem łaski twey wzywać.

PSALM XX.

Domine, in virtute tua laetabitur Rex.

Po zwycięztwie Dawida nad Ammonitami i Syryyczykami ten Psalm miał bydź złożony.

Panie! w twey mocy król chlubi się śmiało,
Bo według myśli wszystko mu się stało.
Kiedy prosił twey obrony,
Nie był nigdy zawiedziony.

Czasem, jeszcze cię nie wezwał prośbami,
Tyś go swojemi uprzedzał łaskami;
Włożyłeś na skroń święconę
Z drogich kamieni koronę.

Życia długiego chciał z twojey opieki,
Dałeś mu życie trwające na wieki;
Ztąd się w tobie chlubi śmiało,
Wdziękiem odziany i chwałą.

Ty go dasz wiekom na uszczęśliwienie,
Przez twe łaskawe zawsze nań weyrzenie.
Król w litości ufa wiecznie,
A litość ma trwać statecznie.

Niech ręka lewa nieprzyjaciół ściga,
A prawa jego w oczy im zabiega,
Niech znaydzie, niech się lękają
Wszyscy, co go nie kochają.

Kiedy się w gniewie twarz Pańska zapłoni,
Od tego ognia zaymą się i oni.
Pan w gniewie zmięsza im szyki,
Ogień pożrze przeciwniki.

Synów ich zgładzi z nasieniem ich z ziemi,
Że ważyli się bydź ci przeciwnemi.
I takie rady myśleli,
Których końca nie widzieli.

Uciekać będą, i reszta twey kaźni
Przypadnie na nich w pośrzód ich bojaźni.
Powstań, Panie, w mocy dzielney,
Będziem śpiewać, jakeś silny.

PSALM XXI.

Deus, Deus meus respice in me.

Ten Psalm śpiewali zawsze z rana Żydzi w kościele przy całopaleniu wzywaiąc pomocy Bożey. Można myśleć, że był złożony od Dawida, kiedy uciekał przed Saulem, albo przed Absalonem; ale Kościół Chrześciański stosuie go do męki Chrystusa Pana, w którego tu osobie Dawid mówi. Jakoż z wyrazami tego Psalmu zgadzają się, Święci: Jan, Mateusz i Marek Ewangelistowie. i Koncylium

Digitized by Google

drugie Konstantynopolitańskie, potępiające Teodora Mopsuestena.

Boże! czemuś mię, czemuś mię móy wieczny
Boże opuścił w ten dzień niebezpieczny?
Sprzeciwiają się, ani jedną drogą
Chodzić występki z zbawieniem nie mogą,

Cały dzień tęskny wołałem do Pana,
I prośba moja nie jest wysłuchana,
Wołałem w nocy; ani mi to Panie
Wzięte za głupstwo ustawne wołanie.

Co mieszkasz w niebie! Izrael cię chwali!
Przodkowie nasi tobie zaufali,
Wysłuchałeś ich, kiedy cię prosili,
Ani się twojey obrony wstydzili.

A ja, któż jestem? Robak nieszczęśliwy!
Robak, nie człowiek! nad którym złośliwy
Wzgardy wyrządza; i lud podłey cechy
Ma mię za wyrzut, i trzyma na śmiechy.

Kto mię nadybie, głową tylko chwieje:
„W Bogu ten swoje pokładał nadzieje,
„Jemu, powiada, ufał z całey siły,
„Niechże go broni, kiedy mu tak miły!“

Tyś mię z żywota wywiódł matki mojey,
Jeszczem u piersi ufał w łasce twojey,
Jeszczem w pieluchach garnął się ku tobie,
I obrałem cię Bogiem wiecznym sobie.

Nie racz mię dzisiay w ostatniey potrzebie,
Móy wieczny Panie, odrzucać od siebie;
Już tak blisko mię, i trwoga i męki,
A nie masz, ktoby za mną podniósł ręki.

Otoczyło mię bydło nieutarte,
I trzyma na mnie swe pyski otwarte,
Albo jako lew przy swojey zdobyczy,
Szarpie ją w sztuki, i z dzikości ryczy.

Rozpłynąłem się, jako woda prawie,
Kość nie została żadna w swoim stawie:
Jako wosk płynie, gdy ogień dogrzeje,
Tak serce moje w śrzodku mnie niszczeje.

Moc moja cała i siła wrodzona,
Wyschła tak, jako skorupa spalona;
Przylgnął mi do ust język upragniony,
I w popiół śmierci jestem obrócony.

Zaskoczyła mię wściekłych psów gromada,
Obegnała mię niecnotliwych rada,
Przebili ręce, nogi mi przebili,
I wszystkie kości moje policzyli.

Gdy mię z odzienia mego obnażali,
Z pogardą wszyscy na mnie poglądali;
Podzielili się mojemi szatami,
O suknią moję rzucali kościami.

Ty mię móy Panie, nie racz odstępować,
Tyś moja siła, ty mię chciey zachować.
Wyrwiy mą duszę od mieczów i zbroje,
I od psich zębów jedynaczkę moję.

Chciey mię obronić od paszczy lwów sro-
I od potęgi źwierząt jednorogich, (gich,
A ja twe imię braci mey objawię,
W pośrzodku zboru chwałę twą rozsławię!

Chwalcie go, którzy boicie się Pana!
Plemię Jakóba, padniy na kolana,
Niech się go boi Izrael z synami;
Że nie pogardził nędznego prośbami.

Usłyszał płacz móy, gdym ratunku prosił,
Przeto go będę w zborze wielkim głosił:
Uiszczę mu się przed jego wiernemi,
Niezmazanemi ofiarami memi.

Będą jeść ludzie głodem utrapieni,
Będą pokorni hoynie nasyceni;
Dadzą cześć Panu, którzy go szukają,
Syte ich serca na wieki przetrwają.

Świat się obaczy, i jak ziemia wielka,
Podda się Panu w moc kraina wszelka;
Wszystkie narody przed nim będą padać,
Pańska jest zwierzchność, on ma światem władać.

Bogacze ziemscy za stół jego siędą,
I dobrowolnie hołdować mu będą:
Słowem, cokolwiek żyie, sobą władnie,
Da chwałę Panu, i przed nim upadnie.

Tak, duszy mojey w nim żyć będzie miło,
I plemię moje będzie mu służyło;
A pokolenie w potomności znane,
Za naród Pański będzie poczytane.

Niebiosa same będą opowiadać
Przed ludem, który ma ziemię posiadać,
Przed ludem, który Bóg wybrał z litości,
O czynach Pańskich, i sprawiedliwości.

PSALM XXII.

Dominus regit me, et nihil mihi deerit.

Można myśleć, że ten Psalm złożony od Dawida, albo na pamiątkę Izraeli-

Digitized by Google

tów, uwolnionych z niewoli Egipskiey, albo raczey samemu Dawidowi służy, kiedy upokorzywszy swoich nieprzyiaciół, spokoynie panował.

Mam wszystko, bo móy pasterz mię pasie.
Chodzę, gdzie buyna pasza wzmogła się,
Gdzie płyną źrzódła niezamęcone,
W tę duszę moję obrócił stronę.

Już nie wiem, co to drogi błędliwe,
On mi pokazał ścieszki prawdziwe:
Przechodzę śmiało przez kray, jak długi,
Z jego litości, nie z mey zasługi.

Chociażby stała śmierć tuż przedemną,
Bać się nie będę, bo Pan móy ze mną!
Twa zwierzchność Panie, i łaska twoia
W niebezpieczeństwie obrona moja.

Za hoynym twoim stołem siedziałem, (łem.
Na złość tym, których przeciwnych mia-
Włos mi móy wonnym balsamem płynie,*)
Czasza opływa w roskosznym winie.

Ufam twey łasce, że mię na wieki
Nie zechcesz puścić z twojey opieki;
I będę mięszkał w twym świętym domu,
Nie ustępując laty nikomu.

PSALM XXIII.

Domini est terra, et plenitudo ejus.

Ten Psalm Żydzi śpiewali dnia pierwszego po Sabacie, to jest: w Niedzielę, jako w dzień pamiątki początku stworzenia świata; złożony zaś był od Dawida w czasie, kiedy arka Pańska przeniesiona była z domu Obededoma na górę Syon.

Pańska jest ziemia, i co jest na ziemi,
Jey długi okrąg z mieszkańcami swemi;
On ją na morzach utrzymuje stale,
I miękkie wody chciał dadź za grunt skale.

Któż na twą górę może wstąpić, Panie?
Albo na mieyscu poświęconém stanie?
Ten który krzywdą rąk swych nie poszpeci,
Ten, co ma serce czyste, Boskich dzieci.

Kto dba o duszę, nie przysiągł kłamliwie,
Z Pańskiey litości póydzie mu szczęśliwie,
Oto jest rodzay, i taka rachuba,
Tych, co chcą znaleźć twarz Boga Jakóba.

Otwórzcie bramy (*), co nietknione stały,
Bramy wieczyste! bo wnidzie Król chwały.
Któż ten Król chwały? i kto jest ten mężny?
Pan mocny w boju, i Bóg nasz potężny.

Otwórzcie bramy, co nietknione stały.
Otwórzcie bramy; bo wnidzie Król chwały.
Któż ten Król chwały? Pan o cnoty dbały,
On w te drzwi wnidzie, on jest Królem chwały.

PSALM XXIV.

Ad te Domine levavi animam meam.

Psalm ten złożony miał bydź od Dawida, w czasie prześladowania jego przez syna Absalona, gdzie razem wspomina Dawid i grzech swóy wielki, zapewne popełnionego cudzołóztwa.

Do ciebie Panie wzdycham z całey duszy,
W Bogu jedyną pokładam nadzieję;
Który swą łaską, gdy komu potuszy,
Pewnie się z niego zły wróg nie naśmieje.

Bo wszyscy, którzy w nim ufność złożyli,
W zamysłach koniec żądany widzieli;
A ci sami się w zamęcie zgubili,
Co bez przyczyny na mnie się zawzięli.

Drogi twe, Panie, pokaż mi prawdziwe,
Naucz twych ścieszek, rządź mną w prawdzie trwałey:
Boś ty zbawienie moje niewątpliwe,
Bo twey pomocy wyglądam dzień cały.

Wspomniy na twoje miłosierdzie, Panie,
Nie racz pamiętać grzechów mey młodości,
Lecz wspomniy tylko, w jakim jestem sta-
Dla twey dobroci, i dla twey litości. (nie,

Słodki, dobry Pan, w którego m obronie....
Da sposób błędnym, że ich przeprowadzi;
Nauczy cichych dróg swoich w zakonie,
Pokornym ścieszki niemylne poradzi.

*) Izraelitowie mieli zwyczay brodę i głowę wonnemi balsamami skrapiać zaproszonym na uczty. Kielichy zaś przed godującemi, choćby trochę co nadpili, zawsze dolewano, ażeby pełne były.

(*) Woła tu Dawid na przełożonych nad odźwiernami kościoła, do którego wprowadzano arkę Pańską.

Digitized by Google

Litość i prawda; oto Pańskie drogi
Temu, co chce bydź w zakonności wierny.
Przez imię twoje, Boże móy nad bogi!
Odpuść mi grzech móy, a grzech móy niezmierny.

Gdzież jest ten człowiek, co się Boga boi?
Wziął przepis w drodze, jak iśdź sobie życzy;
W wieczném się szczęściu dusza mu ostoi,
I plemię jego ziemię odziedziczy.

Pan twierdzą dla tych, co o niego dbają;
I zakon Pański dla nich jest zebrany:
Oczy me zawsze k niemu się zwracają,
I wyrwie z sideł krok móy uplątany.

Miéy litość, Panie, spoyrzyy w moję stronę,
Bom odstąpiony, bom biedny na ziemi;
Goryczy serca mego pomnożone.
Wyrwiy mię z trosków rękami twojemi.

Patrz, jakem zniszczał pracą wycieńczony,
Odpuść mi grzéch móy, co mię tak ohydzi,
I obacz razem, jak jest pomnożony
Móy nieprzyjaciel, co mnie nienawidzi.

Strzeż duszy mojey, wyrwiy ją z topieli.
Niech się nie wstydzę ufny w twey litości,
I ci niewinni, co do mnie przylgnęli!...
Broń Izraela od wszystkich przykrości.

PSALM XXV.

Judica me Domine, quoniam ego in innocentia.

Dawid ten Psalm złożyć miał, kiedy przed gniewem Saula ukrywał się między Filistynami i Moabitami.

Rozsądź mię Panie! ja w niewinności
Twojemi chodzę drogami.
Ja ufność kładąc w twojéy litości,
Idę śmiałemi nogami.

Jak w ogniu złoto, niech mię Pan trzyma,
Niech taynych myśli probuje,
Bo litość jego mam przed oczyma,
I prawdy jego szacuję.

Nie zasiadałem, gdzie próżność siada,
Z bezbożnym chodzić nie będę.
Zbór nienawidzę, co się z złych składa,
I z niecnotliwym nie siędę.

Umyję ręce me z niewinnemi, (*)
Okrążę ołtarz twóy Panie! (**)
Abym twey chwały słuchał; i z niemi
Wielbił twe Boskie działanie.

Nad twego domu blaskiem się wzruszę,
Lubię twey chwały pokoje;
Z niezbożnikami nie gub mą duszę,
Ani z krwi mężem dni moje.

Na których ręku zmaza zupełna
Zbrodni rodzaju każdego;
Których prawica darów jest pełna,
Wziętych na zgubę bliźniego

Ja niewinności ścieszkami chodzę,
Miey litość, oddal, co znoszę:
Już noga moja na prostey drodze.
W zborze cię Panie ogłoszę.

PSALM XXVI.

Dominus illuminatio mea, et salus mea

Rozumie wielu, że ten Psalm złożony był od Dawida już zestarzałego, i od wszystkich uwolnionego nieprzyiaciół; ale raczey domyślać się można, że w prześladowaniach jeszcze Saula napisany był; albo kiedy Dawid uciekł do Achimelecha w Nobe, i krył się w domu jego, gdzie go Doeg niezbożny świadek razem i Achimelecha doniósł; albo też po owém weyściu do obozu Saula w nocy, 1. Reg. 26 którey to nocy Pan był światłością i ocaleniem jego.

Pan światło moje, Pan moje zbawienie;
Kogóż się zlęknę? on mi życia broni;
Kiedy się na mnie zły człowiek zażenie,
Aby mię pożarł, Bóg mię móy zasłoni.

Nieprzyjaciele, co mię prześladują,
Razem osłabli i padli powałem;
Choć się obozy na mnie uszykują,
Bać się nie będę, bo Panu ufałem.

(*) Często na dzień umywali ręce dawni Izraelitowie, jak robią i Żydzi teraźnieysi, naybardziey zaś przed jedzeniem, i to mieysce Psalmu rozumie się, że żyłem, jadałem z niewinnemi

(**) Podczas ofiar był zwyczay, z bydlęciem w koło ołtarza obchodzić, w którym czasie kapłani śpiewali.

Przykrzę się Panu o jednę rzecz zgoła;
Bym w domu jego mieszkał całe życie:
Bym mógł nawiedzać próg jego kościoła;
I poznał, w jakim Pan opływa bycie.

Bo on mię w swoim przybytku ukrywał,
Kędy mię los móy prześladował srogi,
Los szukał, a jam na górze mu śpiewał;
I dziś mą głowę podniósł nad me wrogi.

Krążąc w przybytku, me całopalenia (go:
Oddam mu w środku okrzyku wdzięczne-
Śpiewać mu będę nieustanne pienia,
A on wysłucha głos wołania mego.

Z tobą me serce rozmawia tajemnie,
Ciebie uzieram przez łez moich strugi;
Nie racz odwracać twey twarzy odemnie,
Twarzy, w twym gniewie od twojego sługi.

Bądź mojém wsparciem, ratuy mię w złey chwili,
Nie gardź mną, gdy się do ciebie uciekę,
Bo mię móy oyciec z matką opuścili,
A Pan mię przyjął pod swoję opiekę.

Napisz mi prawo, jak w tey drodze chodzić,
Prostuy me ścieszki na złość wrogom moim:
Nie day mię w ręce tych, co mi chcą szkodzić,
Co świadczą na mnie fałsz z upadkiem swoim.

Ja spodziewam się, że mi pewnie przyydzie
Ziemia żyjących, ziemia obiecana;
Dla tego mężnie czyń zawsze Dawidzie,
Wzmacniay twe serce i czekay na Pana.

PSALM XXVII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.

Psalm ten złożył Dawid po zakończoném prześladowaniu, które miał od Absalona, albo od Seby syna Bochara, 2. Reg. 20. albo też po przyyściu do zdrowia z jakieyś choroby swojey.

Do ciebie wołam dobro niezrównane,
Day mi odpowiedź na me łzy wylane;
Przemów łaskawie, albo mię już z temi
Policz, co w ziemi.

Słuchay prośb moich, które w każdey dobie
Posyłam, człowiek żałośny ku tobie,
Z płaczem podnosząc ręce ku jasnemu
Domowi twemu.

Nie kładź mię w poczet z ludźmi nieprawemi,
Nie zatracay mię pospołu z grzesznemi,
Którzy językiem chęć opowiadają,
Sercem zdradzają.

Zapłać im według ich uczynków, Panie,
Day im nagrodę, która za ich stanie,
Co pomazaną ręką zarobili,
Co wysłużyli.

Nie zrozumieli Pańskiey woli twojey,
Żeś mię podwyższył z samey łaski swojey:
Przeto je uderz; a za twoją raną
Już nie powstaną.

Chwała bądź Panu, u którego były
Ważne me prośby; on wsparł moje siły.
Kniemu w ufności serce się me skłoni,
On mię obroni.

Ztąd mi dawnieyszey czerstwości przyby-
Ztąd lutnia moja chwałę Panu śpiewa. (wa,
Pan lud swóy chowa, Pan twierdzą swojemu
Namaszczonemu.

Micy w swey opiece, Boże miłosierny
Dziedzictwo twoje, i wszystek lud wierny.
Żywje w dostatku, w powadze u świata,
Na wieczne lata.

PSALM XXVIII.

Afferte Domino filii Dei.

Psalm ten miał bydź złożony od Dawida po burzy jakieyś wielkiey, a naypodobniey po owym gwałtownym deszczu, który spadł za czasów Dawida po trzyletniey suszy i głodzie, o czém wzmianka jest 2. Reg. Cap. 21. Jaśniey zaś to opisuje Józef Żydowin w Xiędze 7. Rozdz. 10.

Synowie Boscy! ziemscy Xiążęta!
Nieście na ołtarz Pański jagnięta,
W przysionku jego uderzcie czołem,
Dając mu chwałę w pieniu wesołem.

Głos Pański wzniósł się nad dżdżyste chmu-
Bóg majestatu przemówił z góry; (ry,
Głos Pański z cnoty złożony cały;
Głos przedwiecznego Pana wspaniały.

Grom jego skruszy cedr na Libanie
Z równą łatwością; jak płochey łanie,
Jak jednorożca płód pada młody;
Tak silny niszczą las niepogody!

Digitized by Google

Bóg te podziela ognie w piorunie,
Pan trzęsie puszczą, Pan grzmotem runie,
Pustynia Kades wzrusza się cała (*),
Bo do niey Pańska moc zagadała.

Głos jego w puszczach trwoży jelenia,
Ten po jaskiniach szuka schronienia;
Cztek do kościoła bieży struchlały,
Żeby tam Boskie mógł śpiewać chwały.

Żeby tam mówił: „Te dżdżyste rzeki
„Wylał na ziemię Król nasz na wieki!
„Pan lud swóy cnotą i męztwem wsławi,
„Pan mu w pokoju pobłogosławi.“

PSALM XXIX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Po wystawieniu Przybytku dla arki Pańskiey na górze Syon; i po wybudowaniu tamże pałacu przez Dawida, ten Psalm złożony bydź miał na dedykacyą, czyli poświęcenie domu, albo też prosto złożony przez Dawida na podziękowanie Bogu po skończonych prześladowaniach od różnych nieprzyjaciół, i wyyściu z jakieyś choroby.

Będę cię wielbił, móy Panie,
Póki mię na świecie stanie;
Żeś mię w przygodzie ratował,
I śmiechów ludzkich zachował.

Panie! wołałem ku tobie,
A tyś mię wsparł w mey chorobie;
Dodałeś mi swey pomocy,
Żem nie doznał wieczney nocy.

Zborze Pański! śpieway swemu
Obrońcy naypewnieyszemu;
Uczyń cześć powinną z chęci
Jego nayświętszey pamięci.

Gniew jego prędko ustaje,
A wiek długi w szczęściu daje;
Kogo w wieczór zasrasuje,
Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było
Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec, w tey klubie stoję,
Że się odmiany nie boję.

Łaska twoja, Panie, była,
Tak mocno mię utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił,
Wneteś moję hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie?
Jedno głos podnieść ku tobie:
„Cóż za korzyść, mocny Boże,
„Z mego zginienia bydź może?“
Żalić proch cześć będzie dawał,
„Albo twą dobroć wyznawał?“
Pan usłyszał głos móy lichy,
Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

Użyłeś zwykłey litości,
Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny (*),
A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto cię wesoło wszędzie
Lutnia moja wielbić będzie.
Chwała twoja wieczny Panie!
W uściech moich nie ustanie.

PSALM XXX.

In te Domine speravi, non confundar

Wielu rozumie, że ten Psalm złożony był od Dawida, kiedy był uciekł do Achisa króla Geth, albo Saula na pustyni Maon. Ale lepiey rozumieć powszechnie, że w czasie prześladowania Saulowego złożony był.

Tobie ufałem, Boże niezmierzony!
Nie day, abym był kiedy zawstydzony:
Jak lubisz prawdę, tak bądź mą zasłoną,
Nakłoń twe ucho, śpiesz się z twą obroną.

Bądź moją twierdzą, i ucieczki domem,
Gdziebym się w czasie schronił przed pogromem.
Bądź Bogiem mocnym, i przez imię twoje
Wiedź mię za rękę, wzmacniay zdrowie moje.

Odsideł, które na mnie zastawiono,
Wyrwiy mię, wszakże jesteś mą obroną:
W twych ręku składam żywot móy tęskli-(wy,
Panie lat moich, i Boże prawdziwy!

Dobrego oka twego nie uznają,
Którzy w swém życiu próżności szukają.
A ja nadzieję w tobiem złożył, Panie,
Litość mi twoja za pociechę stanie.

(*) Pustynia Kades była pograniczna Idumei i Pharan. Była naywiększą i okropną.

(*) Izraelici w smutku wór prosty na siebie kładli, a głowę popiołem posypowali.

Digitized by Google

Raczyłeś spoyrzeć na me udręczenie;
Dałeś w ucisku duszy moy zbawienie.
Z nieprzyjacielskich tyś mię rąk wybawił,
W mieyscu bezpiecznem nogi me postawił.

Zlituy się, Panie, wśrzód bolu mojego,
Wzrok mi móy ustał dla gniewu twojego;
Życie mi gaśnie, niszczeją wnętrzności,
I lata moje w ustawney żałości.

W moim ucisku zwątlały mi siły,
I wyschłe mi się kości poruszyły;
Móy nieprzyjaciel palcem mię skazuje,
Zły sąsiad z mego nieszczęścia żartuje.

Ci, co od dawna jeszcze mi sprzyjają,
Mówić, widzieć się ze mną obawiają;
Jak mnie posrzegą, spotkania się chronią,
Ani mię ścisną przyjacielską dłonią.

Jak gdyby mię już na świecie nie stało,
Tak o mnie wszystko razem zapomniało.
Jako naczynie, które zaniedbano,
Tak mię za podły wyrzut poczytano.

Stałem; oni mię szczęściem nie poznali:
Jakież potwarze na mnie nie gadali?
Zeszli się w radę, i już się zgodzili,
By mię niewinnie życia pozbawili.

Jam w Panu ufał w nieszczęściu tak srogiem
I rzekłem: „Boże! nie jestżeś mym Bogiem?
„Ty moim losem zarządzasz od wieka,
„Racz mię uwolnić z rąk złego człowieka.“

Łaskawém, Panie, spoyrzyy okiem twojém,
Okaż twą litość w tym ucisku moim;
Niech za to kiedy wstydu nie odnoszę,
Że cię w mey nędzy o ratunek proszę.

Niech się niezbożny lud wstydem zapali,
I niechay go śmierć niewczesna z nóg zwali;
Boday zaniemiał język ten złośliwy,
Co celem jego jadu sprawiedliwy.

Jak wielka jeszcze słodycz zachowana
Dla tych, którzy się obawiają Pana;
Którzy przed ludźmi wyznawają śmiało,
Żeś jest ich Bogiem, choćby co się stało.

Kiedy się na nich złość ludzka skojarzy,
Ty ich ukryjesz wśrzód światła twey twa-
Gdy się za niemi zawziętość zażenie, (rzy;
Ty im dasz w twoim przybytku schronienie.

Błogosławiony Bóg! który z litości (krości,
W tey twierdzy swojey ukrył mię w przy-
W tenczas, gdym błędnie myślał co insze-
Że mię odrzucił od oblicza swego. (go,

A tyś na głos móy wspomniał, wieczny Panie!
Kiedym cię wzywał w uciśnionym stanie.
Wy słudzy Pańscy! kochaycież go stale;
On szukać prawdy umie doskonale.

On pyszne głowy ku ziemi pochyli,
I w odpłatach się swoich nie pomyli.
Dla tego mężnie stać, i czynić macie
Wszyscy, którzy w nim nadzieję składacie.

PSALM XXXI.

Beati, quorum remissae sunt iniquitates.

Ten Psalm mógł bydź złożony od Dawida po popełnionym grzechu jego z Bethsabeą; podobniey zaś po ciężkiey chorobie, o którey jest niejaka wzmianka 2. Reg. 12. *Albo też po zaspokojonym buncie Absalona, lub Seby syna Bochra.*

Szczęśliwy, komu grzechy odpuszczono,
I w niepamięci złości zanurzono;
Szczęśliwy, w którym Pan nie znalazł wa-
I serce jego nie szukało zdrady. (dy,

A jam zataił moich nieprawości;
Jęcząc dni całe, wyschły moje kości.
Czyli dzień świecił, czyli noc nastała,
Twarda mię ręka Pańska przyciskała.

Sprzykrzyło mi się moje uciśnienie,
Bo jako ciernie kłóło mię sumnienie;
Dla tego Panu, żem zgrzeszył, znać dałem,
I mojey złości zataić nie chciałem.

Rzekłem; powiem mu wszystko, jak co by-
I tém się zaraz moje złe zgładziło. (ło;
Przeto mu zawsze wierny dzięki złoży,
Ani go dotknie wylew pomsty Bożey.

Z ciebie ucieczkę w utrapieniu miałem,
Gdy nieszczęśliwość wkoło mnie widziałem;
Do ciebie wzdycham i w dzisieyszey chwili,
Wyrwiy mię od tych, co mię otoczyli.

Wy! którym równy ból memu dokucza,
Zrozumieycie mię, Dawid was naucza.
On się nacierpiał, i zna pewne drogi,
Któremi idą do Boga nad bogi.

Nie bądźcie, jak koń i muły bywają;
Które rozumu żadnego nie mają;
Których aż szczęka ma bydź okiełznana,
Żeby je można nawrócić do Pana.

Digitized by Google

Jak wiele czeka biczów na grzesznika,
Któremi słusznie Bóg winnych dotyka!
A tego, który zaufał Ci Panie,
Litość okrąży, i cały zostanie.

Cały zostanie; ze wszech miar szczęśliwy,
W tobie się cieszyć będzie sprawiedliwy!
I którym tylko miła prosta droga,
Chełpić się będą wsparciem swego Boga.

PSALM XXXII.

Exultate justi in Domino.

Po zgładzeniu Filistyńczyków, albo po zabiciu Olbrzyma ich Jesbibenoba, 2. Reg. 21. ten Psalm złożony od Dawida, albo też (ponieważ nad autorem jego nie zgadzają się) może go złożył jaki nabożny z Żydów, zachęcając do chwały i bojaźni Boży.

O sprawiedliwi! cieszcie się w Panu.
Chwalić go, rzecz jest waszego stanu!
Na cytrze Panu graycie złoconey,
Graycie na gęśli dziesięciostroney.

Pieśń mu śpiewaycie świeżo złożoną,
Zgadzaycie głosy z lutnią pieszczoną,
Bo w słowie jego zawodu nima,
I co obiecał, zawsze dotrzyma.

On lubi litość w sprawiedliwości;
Pełna jest ziemia jego litości.
Rzekł, i niebieskie stanęły ściany:
Mocą ich głos jest Pana nad Pany.

Jako w naczyniu wino zamknięte,
Tak twardym brzegiem morza ujęte,
I wiecznie leżą pod ich wodami
Przepaści, co są morza skarbami.

Niechże go ziemia boi się cała,
Niech na niey istność drży zamieszkała.
Rzekł, usłuchało wszystko słów jego;
Wskazał, stworzenie wyszło z niczego.

Zamysł narodów Pan z gruntu mięsza,
Upadł w zabiegach i król, i rzesza!
A w radzie jego, co ułożone,
Na pokolenia trwa nieskończone.

Szczęśliwy naród, co mówić może:
„Tyś jest jedynym Panem mym, Boże.“
Lud ten szczęśliwą żyje godzinę,
Bo go Pan obrał za swą dziedzinę.

Poyrzał Pan z nieba oczyma swemi,
I widział wszystkich mieszkańców ziemi;
Widział ich serca wszystkie otwarte,
On stwarzał; on wie, co które warte!

Nie mnogim ludem Król się ocala;
Ten mocarz nie swą siłą obala;
Ani myśl, że cię ten koń twóy miły
Wyniósł z przypadków, co cię goniły.

Nad temi, którzy Pana się boją,
I co w nim ufność złożyli swoją,
Pańskie jest oko; on ich uchyla
Od niepogody, w głodzie posila.

Duch nasz ratunku od niego czeka,
Bo on jest jedną twierdzą człowieka.
W nim radość serca, w nim ufność mamy:
Wspomoż nas Panie, tak jak ufamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam Dominum in omni tempore.

Ten Psalm złożony od Dawida wtenczas, kiedy zmyśliwszy sobie szaleństwo u Achisa króla Geth, czyli Abimelecha, Abimelech go z domu swego wypędził; skąd potém Dawid skrył się w jaskini Odolla nazwaney. Błogosławi Boga, który go z niebezpieczeństwa uwolnił, i do zaufania podobnego w Panu wiernych zachęca.

Ja w każdym czasie uwielbiam Pana,
Język móy przywykł do jego pieni;
Nim się ma dusza chlubi stroskana.
Cieszcie się, słysząc o tém zgnębieni!

Spiewaymy chwały jego z otuchą;
Złączmy się w jego wielbienia sprawie.
Gdym nań zawołał, nakłonił ucho:
Z wszystkich mię troskow wyrwał łaskawie.

Przystąpcie kniemu równie nękani,
Jakem ja cierpiał prześladowanie;
Blaskiem oblicza jego odziani,
Na twarzy waszey wstyd nie postanie.

Nędzny wołając odszedł wesoło,
Pan go w naygorszey ratował toni.
Anioł poczciwych otacza w koło,
I od przygody mężnie ich broni.

Doświadczcie, jak jest słodki Pan nieba!
Szczęśliwy, kto w nim nadzieję złoży.
Wierni! bać go się wszystkim wam trzeba,
A niedostatek was nie zatrwoży.

Bogaczom zawsze na czémsiś zbywa,
Oni łaknęli wśrzód bytu swego;

Digitized by Google

Lecz ten, który się w Panu spodziewa;
Nigdy nie bywał żądnym niczego.

Przystąpcie dzieci! słuchaycie pilnie,
Bojaźni Pańskiey dam wam nauki.
Kto z was żyć długo pragnie usilnie,
Kto dni szczęśliwych chce dociec sztuki.

Nie bądź przyczyną cudzey niesławy,
I w uściech twoich nie choway zdrady;
Czyń jak naylepiey, chroń się złey sprawy,
Szukay pokoju, zagadzay zwady.

Wzrok Pański zawsze nad wiernym czuje:
On idzie śmiało z prośbami swemi.
Ale twarz Boska gdy złych śpieguje,
Pamięć ich nawet wygładzi z ziemi.

Niech sprawiedliwy woła cię, Panie,
Ty go i możesz i chcesz zachować;
Przy uciśnionym Pan zawsze stanie,
I poniżonych lubi ratować.

Niechay się na nich wszystko złe zwali,
On ich z wszystkiego razem wyzwoli;
Sprawiedliwego kości ocali,
Że go naymnieysza z nich nie zaboli.

Zła śmierć grzesznika! kto się źle stawi
Sprawiedliwemu, sam siebie sądzi.
Pan dusze wiernych swoich wybawi;
I kto mu ufa, nigdy nie zbłądzi.

PSALM XXXIV.

Judica Domine nocentes me.

W czasie prześladowania Saula, albo Absalona ten Psalm miał bydź złożony, wreszcie zrobiony jest przeciwko tym: którzy na Dawida potwarze miotali; a on zawsze pomocy Pańskiey wzywa.

Osądź tych, Panie, co mi kiedy szkodzą,
Zwalcz tych, którzy mię wojować przychodzą,
Weź broń, weź tarczę twą nieprzełomioną,
Powstań potężny na moję obronę.

Dobądź twey broni, i stań z nią przed temi,
Co mię ścigają z rękami krwawemi.
A potém rzeknij duszy mojey, Panie:
„Jam jest twą twierdzą, i cóż ci się stanie?“

Niech się wstecz zwrócą, i niech się zmięszają;
Co duszy mojey złośliwie szukają;
Niechay w ucieczce drogi im nie stanie,
Co kładli sidła na me zawikłanie.

Niech będą, jak proch wiatrem pogoniony,
Niechay je ciśnie Aniół z każdey strony,
Niechay im droga ośliźnie, ściemnieje;
Niechay strach Pański nad niemi srożeje.

Że bez przyczyny sidła mi stawiali,
I tyle mi krzywd niewinnie zdziałali.
Niechay w też same sieci powpadają,
I w zdradzie na mnie zdrady doznawają.

A dusza moja w Panu wykrzykiwa,
I nad zbawieniem swojém się rozpływa;
Oto mey całey istności wołanie: (nie?“
„Któż ci podobny znaydzie się, móy Pa-

Kto ci podobny, który ubogiego
Z twardey wyrywasz ręki mocnieyszego?
Który żebraka na złość bogaczowi,
Zawziętemu nań wyrywasz losowi?

Fałszywi świadki przeciw mnie powstali,
I com nie myślał, to mi zadawali,
Za moje kiedyś dobre dla nich sprawy
Złe mi oddali; chcąc mię zbawić sławy.

Ja, gdy to żywo mi się naprzykrzało,
Grubą odziałem włosiennicą ciało;
Duszę mą postem pokorzyć zacząłem,
I moje modły w mém łonie zamknąłem.

Z temi, com sobie znał nieprzyjaznemi,
Obchodziłem się jak z bracią mojemi:
Płakałem w ciszy, za niemi prosiłem,
Jakoby od nich więcey winny byłem.

A oni jeszcze serca ztąd nabrali,
I naprzeciwko mnie się zgromadzali;
Tysiąc pocisków na mnie zgotowano,
A jam nie wiedział, za co mię ścigano.

Pan je rozproszył! Oni zatwardziali,
Jeszcze kilkakroć na mnie napadali.
Ohydzili mię swemi obelgami,
I w złości na mnie zgrzytali zębami.

Panie! gdzie stoję, gdy spoyrzysz w te stro-
Niech od ich złości będę uwolniony. (ny,
Wyrwiy z lwów paszczy jedynaczkę moję,
W zborze zaśpiewam wielkim chwałętwoję

Niech się nie cieszą, co mię napadają,
I co złość do mnie bez przyczyny mają:
Jeden na drugich niech nie mruga okiem,
Knując ustawne zdrady pod mym bokiem.

Obłudni ze mną łagodnie gadali,
A w złości serca zdrady zamyślali,
Wycierali mną gęby swe w biesiedzie,
Mówiąc: „Otóż go! jak mu się nie wiedzie!“

Digitized by Google

Widząc to, Panie, nie zamilcz im tego,
Ani chciey sługi odstąpić twojego.
Powstań; niech sprawa zacznie się sądowa,
Z przeciwnikami sprawa Dawidowa.

Osądźmię według prawdy twojey wieczney,
Niech się nie cieszy wróg moy niebezpieczny,
Niechay niesłyszę więcey jego mowy:
„Cieszmy się, Dawid nie podniesie głowy“

Niechay swe twarze wstydem zafarbują,
Którzy się w mojém nieszczęściu radują;
By w swém zmięszaniu cześć mi też oddali
Ci, którzy na mnie z pogardą wołali.

Ty wierna rzeszo! ciesz się, cobyś chciała,
Abyś się moja niewinność wydała. (ny,
Żebym miał wreszcie pokóy z każdey stro-
Zawołay: „Boże! bądź błogosławiony.“

Język móy, Panie, będzie ci to śpiewać,
Co serce wiecznie chce rozpamiętywać.
Tę twoję prawdę, i tę litość twoję
Wychwalać będę przez wszystkie dni moje.

PSALM XXXV.

Dixit injustus, ut delinquat in semetipso.

Ten Psalm, albo w zaprowadzeniu Babilońskiém złożony był przez któregoś z Żydów, albo co pewnieysza, złożył go sam Dawid w prześladowaniu od Saula; Mówi w nim o złości ludzkiey, dobroci zaś Boskiey i iego miłosierdziu.

Rzekł w sercu swojém człowiek złośliwy:
„Póydę żądz moich drogami.“
Bojaźni Bożey nie znał jak żywy,
Pogardzał jego radami.

Przed okiem Pańskiém popełniał zdrady,
Właśnie się na to usadził;
Żeby widziano złe jego ślady,
By wzgardę na się sprowadził.

Ledwie że jakie wymówił słowo,
Widać złe jego przymioty;
Nie chce przyymować naukę zdrową,
Nie da się ciągnąć do cnoty.

Czy w łóżku lęże, czyli sam siędzie,
Myśli, czémby się zohydzić; (dzie,
W sprawie naygorszey on pierwszym bę-
I lubi, czém się miał brzydzić.

Panie! twa prawda przenosi chmury,
Litość ma w niebie zasady;
Twa sprawiedliwość wyższa nad góry,
Nad przepaść głębsze twe rady.

W twojey opiece człek i bydlęta,
Z twey ręki żyje stworzenie;
O wszystkiém twoja litość pamięta,
Wszystko twe trzyma zrządzenie.

A człek pod twojém skrzydłem schroniony,
Szczęścia swojego nie liczy:
Roskoszą twoją będzie pojony,
I rzeką twojey słodyczy.

Ty jesteś źrzódłem życia! i w tobie
Uyrzę się w dniach mych szczęśliwym.
Okaż twą litość znajomym sobie,
I prawdę twoję poczciwym.

Próżno się pyszni za mną gonili,
Próżna grzeszników robota.
Oto tu padli, co źle czynili:
Oto ztąd gnana niecnota.

PSALM XXXVI.

Noli aemulari in malignantibus.

Dawid już w leciech podeszłych ten Psalm składał, w którym daje wiele nauk obyczayności, i uczy, że to nie jest prawdziwém szczęściem, którego bezbożni doznają, ani mamy im czego zazdrościć. Że jest ten Psalm przydłuższy, dla lepszego pamiętania go, każdy w nim punkt porządkiem od liter alfabetu zaczyna się w Hebrayskim języku.

Nie chciey w zawody chodzić z ludźmi złości;
Na ich szczęśliwość patrzay bez zazdrości;
Bo wyschną, jako siano ciepłem zjęte,
I padną razem jak ziele pożęte.

Lecz ufay Panu, i trzymay się cnoty,
Mieszkay na ziemi, smakuy jey pieszczoty,
Kładź Boga za twe naypierwsze staranie,
A co zamyślisz zawsze ci się stanie.

Szczerze się Panu przyznay w twey potrze-
Tylko mu ufay, on wspomoże ciebie; (bie,
Jak światło z nocy niewinność wywiedzie,
I prawdę twoję, jak słońce w obiedzie.

Miey zawsze Boga za zwierzchnego Pana,
Proś go, a prośba twoja wysłuchana.

Digitized by Google

Nic zazdrość temu, co mu się powodzi,
Chociaż drogami nieprawości chodzi.

Ani wpadaj w gniew, pytając się, czemu
Tak się udaje niesprawiedliwemu?
By marnym jego bytem uwiedziony,
Ubiegałeś się z nim o los szalony.

Bo ten, który się tym zapuścił śladem,
Okropnym będzie zniszczony przykładem;
A wszystkim stale bojącym się Pana,
Piękna w dziedzictwo ziemia będzie dana.

Nie długo czekać; kilka dni przeminie,
Grzesznik wraz z swoją pamięcią zaginie.
Tam kędy wczoraj szumiał u wieczerze,
Szukany zginie, i ślad swój zabierze.

Ci, co złe losy ponosić umieli,
Będą w pokoju na ziemi siedzieli!
Złośnik szczęśliwie ich zważając życie,
Zgrzytnie zębami, że nalazł je w bycie.

A Pan na niebie siedząc z wszystkich szydzi,
Których dzień bliski zatracenia widzi.
Mimo, że broni swojej już dobyli,
Żeby cnotliwych srodze wygubili.

Lecz na niewinnych szabla zaostrzona,
W serce ich własne będzie obrócona,
I ten łuk, który na drugich złożyli,
W ręku im pryśnie, lub celu pomyli.

Sprawiedliwego lepszy udział mały,
Nad niezbożnego bogaty zbiór cały;
Bo grzesznych siła zawsze starta będzie,
A Pan za wiernych zastawi się wszędzie.

Wie Bóg godzinę swej dobrym opieki,
Gdy ma im oddadź dziedzictwo na wieki:
Będą bez trwogi w każdej złej przygodzie,
On ich napoi i pożywi w głodzie.

Ale grzesznicy upadną bez wieści,
Choćby w naywiększej zostawali cześci;
Tak znikną, jako kiedy wiatr powieje,
W wielkiém powietrzu słaby dym niszczeje.

Pożycza człowiek zły, i nie oddaje,
Dobry daruje, a przecie mu staje.
Został się czczący Boga w swej dziedzinie,
A złośnik dobrych przeklinając ginie.

Pan cnotliwego krokami kieruje,
Po drodze jego szczęście rozsypuje;
Kiedy upadnie potłuc się nie może,
Bo mu swą rękę podłożyłeś Boże.

Byłem młodzianem, i już jestem siwy,
A nie widziałem, żeby sprawiedliwy
Był opuszczony, albo było trzeba
Potomstwu jego szukać kędy chleba.

Przez całe życie nędznych opatruje,
Daje, i słodycz w rozdawaniu czuje;
A gdy się zdało, że rozdał sprzęt cały,
Szczęśliwe syny w majątku zostały.

Chroń się więc złego, czyń, co cnota radzi,
A Bóg cię wiecznie w swej ziemi posadzi;
Bo sprawiedliwość Pan zawsze szacuje,
I wierne swoje hoynie opatruje,

Złych zasłużona zapłata nie minie,
Ich pokolenie ze wszystkiém zaginie;
A dobrzy będą na ziemi mieszkali,
I swe dziedzictwa synom zostawiali,

Z sprawiedliwego ust rostropność płynie,
I język jego zawsze prawdą słynie:
On zakon Pański w swém sercu zachował,
Przeto w swej drodze nie będzie szwankował.

Grzesznik prawego męża upatruje,
Jakby mu szkodził; lecz Bóg nad nim czuje;
Nie będzie w jego ręku zostawiony,
I nie da, żeby przegrał spotwarzony.

Ty ufay Panu; wszystkie twoje sprawy
Tak czyń, jak święte brzmią Pańskie usta-(wy,
On cię wyniesie, w ziemi ubogaci,
I złych przed twemi oczyma zatraci.

Widziałem złego w szczęściu tak wyniosłym,
Że był Libanu równy cedrom rosłym,
Obeyrzałem się, i już było po nim,
Szukam, nie umiał nikt powiedzieć o nim.

Strzeż niewinności, rób to, co się godzi;
Bo cnotliwego plemię się rozrodzi;
A człek niezbożny i sam się przeminie,
I smutne jego potomstwo zaginie.

Pan zbawca dobrych! Pan ich w trwodze
Ze złej wyrywa uciśnionych toni, (broni,
Pan ich z rąk wydrze zuchwałego wroga,
Bo swą nadzieję złożyli na Boga.

PSALM XXXVII.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Psalm ten napisany od Dawida po popełnionem cudzołostwie z Betsabecą; za-

Digitized by Google

łyty bydź może od ludzi w utrapieniach duszy, albo ciała będących, od ludzi żałujących za grzech popełniony; jakoż jest jeden z siedmiu Psalmów pokutnych.

Kiedy się na mnie zagniewasz Panie,
Nie chcicy mię karać z mych złości;
Bo pod ciężarem któż nie ustanie
Gniewu twojego wielkości?

Już strzały twoje utknęły we mnie,
Ręka twa głębicy je wraża;
Zdrowia w mém ciele szukam daremnie,
Gniew twóy mą słabość pomnaża.

Ból móy do samych przenika kości,
Grzech móy jest mojém zniszczeniem.
Wzniosły się nad mą głowę me złości,
I swém mię gnietą brzemieniem.

Głupim ja! kiedy moje się rany,
Ledwie zgoiły połową,
Nie dbałem; a tak jad zaniedbany
Otworzył rany na nowo.

Nędzny ja! chodzę skurczony cały,
Cały dzień w smutku boleję,
Urąga ze mnie wróg móy zuchwały,
Straciłem zdrowia nadzieję.

Cierpię, losowi memu nie łaję,
I w pokorze go przyymuję,
Z ślochaniem ryczę; czém się wydaje,
Jaki me serce ból czuje.

Czego ja żądam, ty widzisz Panie,
Ty patrzysz na me jęczenie!
Serce mi cierpi, sił mi nie stanie,
Zgasły mych oczu promienie.

Co przyjaciołmi mojemi byli,
Co za mym stołem siedzieli,
Dzisiay dalecy! na mnie godzili,
Dziś przeciwko mnie stanęli.

A insi na mnie gwałtem napadli,
Co duszy mojey szukali;
Myśląc mi zdrady, potwarze kładli,
W sprawach się moich badali.

Ja zaś, jak niemy, jak niesłyszący,
W sobie te wzgardy ich tłumię.
Stałem się niby człek nieczujący,
Co odpowiedzieć nie umie.

Bom w tobie, Boże, złożył ufanie,
Twojey wyglądam pomocy;
Ty mię wysłuchasz, losów mych Panie!
Wesprzesz mię w mojey niemocy.

Bom ciebie prosił, żeby mię w żarcie
Nie szczypał wróg móy zuchwały,
Żeby nie gadał: „Otoż mu wsparcie,
„Jak mu się nogi zachwiały.“

Ja gotów cierpieć, co mi się przyda;
Ból móy przed memi oczami.
Przez mnie samego grzech się móy wyda,
Myślę nad memi winami.

A mimo tego nieprzyjaciele
Ciężcy mi każdey godziny.
I jeszcze ich się przyczynia wiele,
Nienawidząc mię bez winy.

Ci, co za dobre złością oddają,
Nie mogąc mię w czém obwinić,
To mi jako grzech jaki zadają,
Że lubię dobrze uczynić.

Nie odstępuyże, Boże i Panie!
Sługi twojego imienia,
Zechcesz, złego mi nic się nie stanie;
Boże mojego zbawienia.

PSALM XXXVIII.

Dixi: custodiam vias meas.

Ten Psalm śpiewany był od Idithun, czyli przełożonego śpiewaków od Dawida po złorzeczeniach Semejego Dawidowi; rozmyśla nad krótkością i próżnością życia tego.

Rzekłem: wszystkiego będę się strzegł czynić,
Nie chcąc się moim językiem obwinić;
Stałem przy ustach moich na strażnicy,
Gdy przeciwko mnie powstali grzesznicy.

Upokorzony zamilkłem przed niemi,
Nie broniłem się sprawami dobremi,
Tylko ta, która kiedyś mię trapiła,
Znowu się świeżo boleść odnowiła.

Serce w wnętrznościach moich się wzruszy-
I wmyślach gorzkich gniewem zapaliło, (ło,
Wtenczas do ciebie zawołałem: Boże!
„Naucz mię, jaki móy koniec bydź może?“

Podliczbą każdy dzień się ludziom daje:
Niech wiem, czego mi jeszcze nie dostaje?

Digitized by Google

Ty mocny Boże dni moich mierniczym,
I moja istność przed tobą jest niczym.

Człowiek żyjący swoję próżność słodzi;
A sam, jako cień znikomy przechodzi.
Próżno się troszcze o skarbu zebranie,
Bo nie wié, komu po nim się dostanie.

A dzisiay moje jakież jest żądanie?
Jeżeli nie ty, naylepszy móy Panie?
Tyś moim skarbem, w tobie nie chybione,
I drogie moje nadzieje złożone.

Wyrwiy mię z tego, Boże nieskończony,
Wszak od złych ludzi już byłem wzgardzony,
Zbywałem wszystko milczeniem niemego,
Bom sobie myślał: „Móy to Pan chciał tego.“

Odeym odemnie rózgę, co mię kraje,
Pod ręki twoiey ciężarem ustaję;
Dla jego zbrodni przypadła nań biéda,
I w gniewie twoim strofujesz Dawida.

Jako proch wyschły takem wyniszczony!
Próżno się troszcze człowiek z każdey stro-(ny,
Jeśli Pan jego prośby nie wysłucha,
Łzom jego nie da litośnego ucha.

Obróć się Panie! cudzy ja w twey ziemi!
Jam twóy przychodzień z oycami mojemi.
Odeym twą rękę, sfolguy na godzinę,
Niżeli świat ten porzucę, i zginę.

PSALM XXXIX.

Expectans expectavit Dominum.

Psalm ten złożony od Dawida, na podziękowanie Bogu po wyyściu z jakiegoś wielkiego niebezpieczeństwa.

Z niecierpliwością czekałem Pana,
I prośba moja jest wysłuchana;
Schylił się sprawca mego żywota,
Wyprowadził mię z nędzy mey błota.

Na wierzchu twardey złożył mię skały,
Gdzieby mię wrogów nie doszły strzały,
Wzmocnił me nogi; i do zdziwienia,
Sam uczył pieśni swego imienia.

To widząc wszyscy Pana się bali,
I ufność swoję w nim pokładali.
Szczęśliwy! czyja w Bogu zapłata,
Ani się fałszem uwiedzie świata!

Wiele zrobiłeś przedwieczny Boże!
W dziełach ci równym nikt bydź nie może?
Kiedy mi o nich mówić się zdało,
W samym początku słów mi nie stało.

Oto prócz inszych, z możnemi dary,
Nie chciałeś przyjąć Saula ofiary;
A ja nikczemny! od trzody wzięty!
Za niewolnika twego przyjęty.

Kiedy ci dawał całopalenie
Za Izraela twego zbawienie,
Tyś go nie żądał; mnie zawołano,
I stawiłem się tak, jak żądano.

Na czele księgi jestem wpisany,
Bym wyrok pełnił Pana nad pany.
Tak jest móy Boże! prawo twe święte
W pośrzodku serca noszę zamknięte.

Na wielkim zborze mówiłem ludom,
By się dziwili prawdy twey cudom;
Ust mych dla ciebie nie żałowałem,
Ty to wiesz lepiey, że nie milczałem.

Prawdy twey w sercu nie zataiłem,
Zbawienie twoje wszędzie głosiłem;
O twey litości, i o twey radzie
Przepowiadałem ludu gromadzie.

A ty odemnie nie chciey móy Panie,
Oddalać swoje politowanie;
Jak zawsze byłem broniony zbroją
Twojey litości, i prawdą twoją.

Bo mi złe zewsząd zaległo drogę,
Którego liczby zliczyć nie mogę,
Złości nademną tak wzięły górę,
Że ledwie w tłumie poznam niektóre.

Nad liczbę włosów mych pomnożone!..
Już mi ustaje serce strwożone.
Wyrwiy mię, Panie, od tyla złego,
Chciey się nakłonić do wsparcia mego.

Niech się zawstydzą, i wstecz obrócą,
Którzy o duszę moję się kłócą,
Niech uciekają strachem gonieni,
Co mi źle życzyć przyzwyczajeni.

Niechay się zmięsza lud ten zuchwały,
Co woła na mnie: „Otóż go! śmiały!
„Powiania wiatru stał się igrzyskiem!“
Tak woła na mnie z urągowiskiem.

A z drugiey strony, niech radość mają,
Którzy cię Panie, szczerze szukają.

Digitized by Google

Niech mówią zawsze: „Bądź uwielbiony,
„Co wspierasz lud twóy upokorzony.“

Ja się w ubóstwie wielkiém znayduję,
Ale się Pan móy mną opiekuje.
On mojem wsparciem, śmiałym na trwogę.
Pokwap się Panie; zginąć nie mogę.

PSALM XL.

Beatus, qui intelligit super egenum.

Ten Psalm złożył Dawid w chorobie, albo w jakiém umartwieniu zostający. Żali się, że od przyjaciół był opuszczony.

Szczęśliwy! który ma wzgląd nad ubogim!
W czasie przygody Pan go poratuje,
Pan go obdarzy życiem, bytem drogim,
Wyrwie się z ręki, co go prześladuje.

W chorobie Pan mu za lekarza stanie,
I łoże jego zrobi wygodnieyszym. (nie,
Jam rzekł: „Duszę mą chciey uzdrowić Pa-
„Zlituy się, chociaż jestem naygrzészniey-
szym.“

Nieprzyjaciele moi mi łajali:
„Kiedyż już umrze? i zginie bez cześci?“
A gdy w chorobie méy mię nawiedzali,
Mówili cicho: „On wart tych boleści.“

Wyszedłszy z domu, toż samo mruczeli:
„Czy on na nasze żyje ukaranie?
„Bodaybyśmy go w grobie już widzieli.
„On dziś niby śpi; kto wie? może wstanie?“

Człowiek, któremu od dawna ufałem,
Któregom lubił, który móy chleb jadał;
Jak mojey śmierci pragnął, sam widziałem,
I jak się o mnie złośliwie nagadał.

Tylko nademną zlituy się móy Panie,
Uzdrów mię, ja im wszystkim pooddaję.
Ja z tego wniosę twoje zlitowanie, (je.
Że znieść nie możesz, gdy mię zły człek ła-

Ty mię przed sobą wybrałeś wśrzód wiela,
Żem nic nie winien, ty mię wspierasz Panie,
Błogosławiony Pan Bóg Izraela (nie.
Po wszystkie wieki. Tak, tak, niech się sta-

PSALM XLI.

Quemadmodum desiderat cervus.

Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim: Synów Kore; i takie są jeszcze Psalmy: 42. 43. 45. 46, 47. 48. 83. 84. 86. 87. że miały bydź od synów Kore złożone: ale pewnieysza, że tylko śpiewać je był powinien przełożony muzyki, który był naczelnikiem śpiewaków następców Korego. Prosi w nim Psalmista o pociechę w smutku.

Jako na puszczy rączemi psy szczwana,
Strumienia szuka łania zmordowana,
Tak mocny Boże, moja dusza licha
Do ciebie wzdycha.

Ciebie żywego, wieczny Boże, zdroja,
Upracowana pragnie dusza moja;
Przyydzie wzdy ten czas, że ja swą osobą
Stanę przed tobą!

Łzy mym pokarmem, potrawy, płacz wie-
Kiedy mię coraz pyta ludwszeteczny: (czny;
„Gdzie teraz on twóy, nędzniku wygnany,
Bóg zawołany?“

To człowiek słysząc na poły niszczeje:
Ale gdy wspomnę, żeś mi dał nadzieję, (ga
Że z pieniem wnidę w twóy dom, aż do pro-
Żywego Boga.

Czemu się smucisz duszo moja, czemu
Omdlewasz? Panu ty ufay, któremu
Jeszcze ja będę z radością dziękował,
Że mię zachował.

Kiedy się trwoga w duszę moję wkradnie,
Mnie na myśl Hermon (*) i Jordan przypa-
Kędyś z naszemi oycy czynił dziwy, (dnie,
Boże prawdziwy!

Przepaść nieszczęścia, z przepaścią się skła-
I na mnie z szumem ogromnym napada, (da,
Burze powietrzne, i pomorskie wały
Na mnie się zlały.

Ale dzień idzie, kiedy Pan nademną
Litość okaże, a ja pieśń przyjemną,
I w pośrzód nocy zaśpiewam możnemu,
Obrońcy swemu.

A teraz rzekę: czemuś mię, móy wieczny
Boże, opuścił? Gdy mię niebezpieczny
Wróg móy uciska; czego pełen trwogi
Powłóczę nogi?

(*) Hermon góra niedaleko Jerozolimy przy górze Syon.

Digitized by Google

Gdy mię już wszystkie siły opuszczają,
Moje mię wrogi codziennie pytają:
Gdzie teraz on twóy, nędzniku wygnany,
Bóg zawołany?

Czemu się smucisz duszo moja? czemu
Omdlewasz? Panu ty ufay; któremu
Jeszcze ja będę z radością dziękował,
Że mię zachował.

PSALM XLII.

Judica me Deus, et discerne causam meam.

Psalm ten nie ma osobnego tytułu w Hebrayskim, i zdaje się należeć do poprzedzającego. Złożony na cierpiącego prześladowanie.

Rozsądź mię Boże! poznay mą sprawę,
Którą mam z ludem niezbożnym;
Od człeka złego ratuy mą sławę,
Wyrwiy ramieniem twém możném.

Boś ty mi Bóstwem, siłą moy nodze;
Czem mię odpychasz grzesznika?
I czemu smutkiem przejęty chodzę,
Kiedy mię wróg móy dotyka?

Pokaż twe światło i prawdę swoję,
Za którą idąc zbłąkany,
Wstąpiłem kiedyś na górę twoję,
Doszedł przybytków twey ściany.

A tak przed ołtarz twóy wnidę, Panie,
Coś moy pociechą młodości;
Lutnia ci nócić ma nie przestanie,
Pieśń wieczney twoiey litości.

Czegóż móy smutek w mém sercu noszę?
Duszo, dość tego trwożenia;
Miey ufność, jeszcze ja go uproszę,
On Bogiem mego zbawienia.

PSALM XLIII.

Deus! auribus nostris audivimus.

Ten Psalm napisany od Dawida, albo może od synów Kore; rozumieć się ma o Żydach przy końcu zaprowadzenia Babilońskiego, w którym czasie oycowie ich już byli wymarli, a oni niewinni ciężar ich ponosili. Czyni porównanie dawnych cudów z Żydami robionych, z upadkiem na tenczas w Babilonie.

Boże! tyleśmy się nasłuchali,
Co oyce nasi nam powiadali;
Jak w dniach ich wielkie czyniłeś dziwy,
W dniach oyców naszych, Boże prawdziwy!

Poganie twoją ręką zniszczeni,
A na tém mieyscu my postawieni;
Strachem pędzone biegły narody,
Rzucając nam swe buyne ogrody.

Nie przez swoję to moc oyce nasze
Wzięły tę ziemię! Ani pałasze,
Ani ich ramię tak było twarde,
By mogło znękać narody harde.

Ale twa dzielna ręka sprawiła;
Jasność twey twarzy ich prowadziła!
Tyś ich i wśpierał, i krzepił, w trudzie.
Boś sobie w twoim podobał ludzie.

Ty mi Król, ty Bóg, ty moja chluba!
Ty się zatrudniasz dziećmi Jakóba!
W tobie naszego wroga starliśmy,
W twojém imieniu nim wzgardziliśmy.

Ja w łuku moim nie mam ufności;
Ni mię broń moja wyrwie z ciężkości.
Sameś nas, Panie, wśpierał w złey chwili,
Wróg był pobity, choć my nie bili.

Dla tego z tamtych dzieł twoich Panie,
Chlubię się tobą, póki mię stanie.
I imieniowi twemu daleki
Potomek dziadów śpiewa na wieki.

Ale my teraz zostali sami!
Do boju nie chcesz wychodzić z nami.
Cóż więc ważnego kiedy zrobiły
Opuszczonego człowieka siły?

Przysłałeś strach twóy, co nas wstecz zwró-
Co nieprzyjaciół na nas ocucił, (cił,
I ten, co kiedyś był nam poddany,
Znęca się, i w łup bierze swe pany.

Jak owce, które na rzeź chowamy,
Rychło w nas ręce skrwawią, czekamy;
I lud twóy Panie na różne strony,
Między narody lud rozproszony.

Zaprzedałeś nas, jak złych służebnych,
Byle się tylko zbyć niepotrzebnych:
Nie było tłumu, nic było trudu,
Na kupno, kiedyś drogiego ludu.

Na wzgardę naszym sąsiadom dani,
Wszędzie wyśmiani i urągani!
Nasz los narody za przykład mają,
Wspominając nas, głową wstrząsają.

Digitized by Google

Dzień cały chodzę wstydem spłoniony,
I cierpię ból mój, upokorzony;
Jak nam złorzeczą, jak ogadują!
Jak nieprzyjaźni nas prześladują!

To złe, mój Boże! wszystkośmy mieli,
A o tobieśmy nie zapomnieli;
Nikt się gościńca nie wziął krzywego,
Ani odstąpił zakonu twego.

Chocieśmy byli upokorzeni,
Wygnani z domów, nędzni, wzgardzeni,
Chocieśmy bliskiey śmierci się bali;
Przecięż my zawsze przy tobie stali.

Czyliż my imię twe zapomnieli?
Do cudzych bogów ręce ściągnęli?
Ty to nad ludzkie wiesz wiadomości,
Który serc naszych badasz skrytości!

A mimo to, nam cierpieć kazano,
Jak owce na rzeź nas szacowano!
Powstań, o Boże! tak długo czemu
Bronisz przystępu dziecięciu twemu?

Nie chcesz mi twarzy przywrócić swojey,
I zapominasz o nędzy mojey.
Już dusza nasza upokorzona,
I cała istność prawie zniszczona.

Powstań, o Panie! na gwałty cudze,
I podaj rękę słabemu słudze;
Może już dosyć upokorzenia;
Zbaw nas dla sławy twego imienia.

PSALM XLIV.

Eructavit cor meum, etc.

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: dla ulubionego. Zrobiony na pochwałę Salomona, i oblubienicy jego córki Faraona.

Z pełności serca usta wymawiają,
I wierszem chwały Królowi śpiewają;
Język móy z piórem ma coś podobnego,
W ręce pisarza prędko piszącego.

Jakżeś ty piękną postacią iedyny! (syny;
Wdziękiem przeszedłeś wszystkie ludzkie
Z ust twych słodyczy płyną wieczne rzeki,
Dla tego Bóg cię uwielbił na wieki.

Naypotężnieyszy! żeby cię poznano,
Przypasz do boku broń nieprzełamaną;
Z tym kształtem twarzy postępuy skwapliwie;
Postępuy w drodze i królуy szczęśliwie.

Ty lubisz prawdę, tyś mi dobrotliwy,
A co naywiększa, jesteś sprawiedliwy;
Dla tego wszystko przed tobą ponęka,
I wywiedzie cię twa potężna ręka.

Strzały twe różny naród ci poddadzą,
I w nieprzyjaciół twych serca zawadzą,
Stolica twoja z wiekami osiędzie,
I berło twoje ludem rządzić będzie.

Że sprawiedliwość tylko ukochałeś,
A nieprawości przystępu nie dałeś;
Bóg cię pomazał królem Izraela,
Przed bracią twemi olejem wescla.

Wdzięcznym zapachem suknie twoje roszą,
Które ci z domów słoniowych wynoszą;
Które ci dały z serca przychylnego,
Córki królewskie, w dniu wesela twego.

Stoi królowa na twey prawey stronie,
W utkaney złotem sukni, i koronie;
Ty słuchay córko, i od tey godziny
Zapomniy kray twóy, i twojey rodziny.

Tak wdzięków twoich król pożądać będzie,
Bo on już teraz twoim panem wszędzie.
Jemu cześć dadzą, a tobie ofiary
Da córka Tyru, da i bogacz dary.

Córki królewskiey cała w tém jest chwała,
By się mężowi swemu podobała;
By jego tylko oczy zaspokoić,
W skrytości gmachu dla niego się stroić.

Tam za nią sanie panny tylko przydą,
I iey pokrewne do gmachu z nią wnidą.
Wnidą z pieśniami aż do iey łożnicy;
Lecz nad nią milszey nie będzie dziewicy.

Córko, nie trap się! miasto tey rodziny,
Coś odstąpiła, urodząć się syny,
Syny, których ty zapewne z latami,
Na całey ziemi obaczysz królami.

Ci pamięć twego poniosą imienia
Od pokolenia aż do pokolenia,
I naród będzie wielbił cię dalecki
Przez wieków wieki.

PSALM XLV.

Deus noster refugium et virtus.

Ten Psalm jest dziękczynieniem Bogu za świeże jakieś dobrodzieystwo; albo też synowie Korego dziękuią Bogu, że się

uchowali, kiedy przodek ich zaginął; albo napisany po znacznych zwycięztwach Dawida nad Moabitami, Syryyczykami, i t. d. albo pewnicy złożony od następców Kore, powracających z wygnania Babilońskiego.

Bóg nasz ucieczką i siłą naszą,
Wsparciem w uciskach, co nas ścigają;
Ztąd mię wzruszenia ziemi nie straszą,
Ani, że góry w morze wpadają.

Ziemią ubite jęknęły wody!
Ale i góry w wodzie stopniały!
A nam odwilża rzeka ogrody,
Bóg swóy ocalił przybytek chwały.

W śrzodku nam miasta Bóg silny stoi,
Bóg! co go nigdy nie pokonano;
Przeto wzruszenia nic się nie boi,
Ou mu ze wsparciem przybędzie rano.

Królestwa w koło niszczą niezgody,
Nachylają się do zguby całe,
Zabrzmiał głos Pański, padły narody,
I ruszył ziemi podstawę, skałę.

A Bóg Jakóba, a Pan cnót z nami!
Obaczmy, jaki czyn go zachwalił.
Daleko woynę wygnał z łukami,
Skruszył broń, tarcze na popiół spalił.

Patrzmy, co mówi: „Ja Bóstwo wasze,
„Ja się podniosę nad narodami.
„Sławą mą ziemian wszystkich zagaszę.“
A Bóg Jakóba, a Pan cnót z nami.

PSALM XLVI.

Omnes gentes plaudite manibus.

Ten Psalm od synów Kore złożony, który od tychże synów Kore w kościele śpiewany bywał; złożono go zaś, albo podczas przeprowadzenia arki do nowego kościoła Salomonowego, albo podczas poświęcenia drugiego kościoła za Daryusza Histaspa.

Wszelaki naród, klaskając rękami,
Niech głos wesoły do Pana podniesie,
Bo on potężny! Jego nad niebami
I ziemią całą królestwo ciągnie się.

Podbił nam ludy, rzucił nam pod nogi
Narody naszém szczęściem zaległnione;
Za swe dziedzictwo, i za swóy dział drogi
Wybrał Jakóba plemię ulubione.

Wszedł Bóg z okrzykiem, i z trąby głosami.
Spiewaycie Psalmy, śpiewaycie Królowi;
On Panem ziemi, Bogiem nad bogami,
Spiewaycie mu to, co wam serce powi.

Będzie królował Bóg nad narodami,
Na świętym swoim tronie usiadł wiecznie,
Xiążęta ludu, już przy Bogu z nami,
Bo ziemskie bogi wznieśli się zbytecznie.

PSALM XLVII.

Magnus Dominus et laudabilis.

Ten Psalm złożony od synów Kore, i od nich, jako śpiewaków kościoła, śpiewany; bywał zażywany za czasów Jozafata króla, po jego zwycięztwie nad Ammonitami, Moabitami i Syryyczykami.

Wielki Bóg! godzien wielbienia wszelkie-
Wśrzód świętey góry i miasta swojego, (go,
Gdy na Syonie arkę położono,
Uczuło radość płodnicy ziemi łono;
Zimney północy wzruszyły się lody.
Króla wielkiego poczuły ją grody;
Którym opieki gdy swéy Bóg da doznać,
W każdym to domu będzie można poznać.
Królowie ziemi wraz pozgromadzani,
Widząc to miasto stali zadumiani.
Pomięszali się, bojaźń ich obleci,
I ból gwałtowny, jak rodzącey dzieci.
A Bóg obrońca silne wiatry ruszył,
I liczne Tarsu okręty pokruszył (*)
Jak nam oycowie nasi powiadali,
Tegośmy w mieście twém, Boże, doznali;
W mieście, któreś ty założył na wieki,
I twey doznajem w kościele opieki.
Jak imię twoje, Boże nieskończony! (ny,
Tak twoja poszła cześć na wszystkie stro-
I to po końcach ziemi powtarzanie:
Że prawdy pełna ręka twoja, Panie.
Ciesz się Syonie, i wy Judzkie córy,
Że prawdę naszę rozsądził Pan z góry,
Okrążcie Syon, ściskaycie go mile, (le.
Głoście o Pańskiém z wież Syońskich dzié-
Zważcie, jak mocny! Niech jego wielbienie
Dzieli się w domach w długie pokolenie.
Otoż to Bóg nasz! Bóg nasze zbawienie,
On nami będzie rządził nieskończenie.

(*) Okręty Tarsu, często w Piśmie świętém znaczą się prosto okręty morskie, a w tém mieyscu jest tylko podobieństwo pobitych woysk od Jozafata, jak bywają starte wiatrem okręty na morzu.

Digitized by Google

PSALM XLVIII.

Audite haec omnes gentes.

Ten Psalm albo od Dawida, albo od synów Kore złożony; napisany ciemno, ale cel jego jest o próżności życia ludzkiego i bogactw.

Niech mię słuchają wszystkie krainy,
I świata mieszkaniec innogi,
Ziemskie żywioły, i ludzkie syny,
Niech słucha bogacz, ubogi.

Usta me mądrość będą opiewać,
Nabytą długiém myśleniem;
Powieści mędrców będę zgadywać,
I mą wyrażę rzecz pieniem.

W dniu śmierci mojey czém się ustraszę,
Gdy schodzić będę w ufności?
Choć mię na koło pamięć opasze
Dawnieyszych moich zdrożności.

Ale ten, który swey dufa sile,
Na swą potęgę cóś składa,
Który wylicza bogactwa tyle,
Bez wieści w przepaść upada.

Brat nie wykupi od śmierci brata,
Jakże człek inszy zasłoni?
Nie biorą płacy za człecze lata,
Zawsze swą drogą śmierć goni.

Zły zgasł; nie mógł się z życiem rozłączyć,
Ból mu się wiecznie przewlecze,
Chciałby drugi raz życia dokończyć,
A koniec przed nim uciecze.

Głupi tak widzi człeka mądrego
W skonania jego godzinie;
Jakby nie miało to przyyśdź na niego,
A mądry z głupim wraz ginie.

Zginą, i zbiory ich się zostaną,
Które ktoś weźmie daleki:
Dół mały, który im wykopano,
Domem im będzie na wieki!

W tych się przybytkach pozostawali,
Przez pokolenia bez końca,
Ziemiom swe imię ponadawali,
Sami nie uyrzą już słońca.

Człowieka na czci gdy postawiono,
On swey nie poznał godności;
Przeto go równo z bydłem sądzono,
Przyszedł do bydląt niskości.

Tą drogą idąc, gubi się cale,
Nie widząc zguby przyczyny,
Jeszcze się z tego chlubi zuchwale,
Że w winie nie znał swey winy.

Owce zarazą lecą morową,
Równie śmierć będzie je psować;
A sprawiedliwi nad ich się głową,
Wzniesą, i będą panować.

Ni im sława ich doda sposobu,
Bo się wraz z niemi zagrzebie,
A duszę moję Bóg wyrwie z grobu,
Kiedy mię weźmie do siebie.

Ale nie bóy się, chocieś bogaty,
Jeśliś nie poszedł fałszywie:
Choć się twa sława rozszerza z laty,
Jeżeli żyjesz poczciwie.

Bo coś od śmierci możesz ocalić,
Sława w grób z tobą nie wkroczy,
Za życia nawet będą cię chwalić,
I każdyć powie to w oczy.

Wszelako wszyscy do tego końca
Bieżymy kroki sporemi;
Już go nie uyrzym raz zbywszy słońca,
Lężemy z oycy naszemi.

Człowieka na czci gdy postawiono,
On swey nie poznał godności;
Przeto go równo z bydłem sądzono,
Przyszedł do bydląt niskości.

PSALM XLIX.

Deus, Deorum Dominus.

Ten Psalm w Hebrayskim zapisany pod imieniem Asaph. Pod témże imieniem są zapisane i Psalmy: 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. *o tym Azafie będzie niżéy, w tytule Psalmu* 72. *na początku części drugiey Psałterza. Złożył zaś ten Psalm do Żydów, dufających tylko w ofiary swoje, a niedbałych o cnotę.*

Bóg bogów świata, i Pan nieskończony
Zawołał ziemi od zachodniey strony,
Przyzwał od wschodu. Że coś przeważnego
Miał mówić Stwórca do stworzenia swego.

Twarz swoję jasną, na Syońskiey skale
Jawnie pokaże; będziem doskonale
Głos jego słyszeć. Przyydzie nam znajomy
Z ogniem przed sobą, otoczony gromy.

Digitized by Google

Zawołał ziemi, i z górney krainy
Przywołał niebios, żeby ludzkie syny
I lud swóy w oczach rozpoznawał świata,
Jaka dla kogo bydź miała odpłata.

Niech się naypierwey zgromadzą kapłani,
Co do ofiary Pańskiey powołani; (wy:
W tem z głębi niebios wyydzie głos straszli-
„Bóg Sędzia wieczny; Sędzia sprawiedli-
wy."

„Niech mię lud słucha: Rodzie Izraela,
„Powiem to, co ci przynależy z wiela:
„Napominając, jeszczem jest łaskawym,
„Słuchay, Bogiem twym, Bogiem jestem
prawym.

„Nie będę cię ztąd karał, ani winił,
„Żebyś mi ofiar umownych nie czynił,
„Zawsze się kurzą, zawsze napełnione
„Całopaleniem ołtarze święcone.

„Nie chcę ja, nie chcę, z twey obory wołu,
„Nie żądam kozła z twojego okołu; (kryje,
„Każdy zwierz móy jest, co się w lasach
„Woły, i wszystko, co na górach żyje.

„Ptak przed mém okiem żaden się nie
schroni,
„Choć się naywiększą gęstwiną zasłoni;
„I czém się łąka przybiera zielona,
„Odemnie roczna ta barwa sprawiona.

„Gdybym był głodny, nie rzekę nic tobie;
„Móy jest krąg ziemski, i co zamknął w so-
bie.
„Jażbym to mięso wołowe miał jadać?
„Albo nad czaszą krwi koźlcy zasiadać?

„Ofiarę chwały oddaway mi szczerze,
„Raz umówione dochowuy przymierze;
„Wzyway mię w troskach, doznasz mey o-
pieki,
„Czciy mię, jak Pana swojego, na wieki.

A do grzesznika Pan rzekł temi słowy: (wy?
„Jako ty wspomnieć śmiesz Pańskie umo-
„Jako śmiesz gadać na świętym Syonie
„Brzydkiemi usty o Pańskim zakonie?

„Karność mojegoś znienawidził prawa,
„Każda przez ciebie złamana ustawa,
„Jakie ci tylko rady się dawały,
„Wszystko to mimo puszczałeś niedbały.

„W tobie spólnika znaleźć złodziejowi.
„Z tobą się znosić cudzołożnikowi,
„Szczera złośliwość w uściech twych panu-
„Język fałszywy zdrady tylko knuje. (je,

„Na posiedzeniach naymilcy ci było
„Gadać na brata, coby mu szkodziło;
„Jemu złorzeczyć twym było udziałem,
„A jam to wszystko widział, i milczałem.

„Złośliwieś sądził, że gdy ci folguję,
„Może się tobie podobnym bydź czuję;
„Ale cię skarzę, i wszystkie twe winy
„Przed oczyma ci staną swey godziny.

„Zrozumieycież to wy, co pospolicie
„Na Boga w swoich sprawach nie pomnicie:
„Bo jak czas przyydzie kary waszey, zgoła
„Nikt mu was z ręki wydrzeć nie wydoła.

„Sama ofiara chwały mi jest miła,
„Bo ta mię zawsze naywięcey uczciła;
„Insze mi tak się podobać nie mogą.
„Tą do litości mey przychodzą drogą."

PSALM L.

Miserere mei Deus.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy Natan Prorok napominał go o grzech z Betsabecą, i zabóystwo Uryasza. Żałuje tu tego przestępstwa swojego Dawid, i prosi Boga, ażeby był względny na miasto jego; w przyszłym zaś kościele, który Salomon budować miał, obiecuje Panu ofiary i całopalenia.

Bądź mi litośny, Boże nieskończony,
Według wielkiego miłosierdzia twego;
Według litości twey niepoliczoney; (go.
Chciey zmazać mnóstwo przewinienia me-

Obmyy mię z złości, obmyy tey godziny,
Oczyść mię z brudu, w którym mię grzech
trzyma.
Bo ja poznaję wielkość mojey winy,
I grzech móy zawsze przed memi oczyma.

Odpuść! przed tobą grzech móy popełnio-
ny;
Boś przyrzekł, że ta kary uydzie głowa,
Którąć przyniesie grzesznik uniżony: (*)
By nie mówiono, że nie trzymasz słowa.

Wspomniy, żem w grzechu od matki poczę-
ty,
Ztąd mi zła skłonność! Chociaż z drugiey
strony,

(*) Deuter. 4. i t. d

Digitized by Google

Że lubisz prawdę, twey mądrości świętey,
I twych tajemnic jestem nauczony.

Jak trędowatych pokropisz mię zielem, (*)
Serce me nad śnieg będzie wybielone;
Tak uszy moje napełnisz weselem,
I pocieszą się kości poniżone.

Odwróć twarz twoję od przestępstwa mego,
I wszystkie moje pomaż nieprawości;
Stwórz serce czyste, warte Boga swego,
A ducha prawdy wley w moje wnętrzności.

Nie oddalay mię od oycowskiey twarzy,
Nie chciey mię bronić twojego natchnienia,
Wróć radość, którą niewinność nas darzy,
I racz mię w duchu utwierdzić rządzenia.

Odpuść! a ja to twoje zlitowanie
Powiem przed bracią memi grzesznikami;
Jak ich nauczę drogi twojey, Panie,
Oni do ciebie przybiegną tłumami.

Zasłoń mię przed tym mym nieprzyjacielem,
Przed krwią, com przelał w mojey niezbożności! (**)
Boże! język móy rozgłosi z weselem
Tę folgę twardey twey sprawiedliwości.

Chciey mi otworzyć usta moje, Panie,
Bym śpiewał chwałę twojego imienia.
Jeśli chcesz ofiar, wszak na nie mię stanie,
Lecz nie tak miłeć są całopalenia.

Ofiara Bogu: żalem zięta dusza,
Serce skruszone i upokorzone;
To do litości nayprędzey go wzrusza,
Te dary miłe przed nim położone.

Jeśli co usta zmazane uproszą, (ny;
Górze Syońskiey chciey bydź dobroczyn-
Jerozolimskie niech się mury wznoszą, (***)
I nie karz miasta, bo ja tylko winny.

Gdy mi odpuścisz, a miasto się wzmoże,
W tenczas ofiarnych chlebów pełne stoły,
Całopalenia w tenczas przyymiesz Boże!
I na twóy ołtarz położą ci woły.

(*) Hizop ziele, którém kropiono u Izraelitów trędowatych, umaczawszy go w wodzie świętey, jako jest Levit. 4. v. 6 tu Dawid grzech przyrównywa do trądu.

(**) Dawid zabić kazał Uryasza dla piękney Betsabee żony jego.

(***) W czasie tego Psalmu pisania, murował Dawid zamek na górze Syon, i budowało się miasto Jeruzalem.

PSALM LI.

Quid gloriaris in malitia.

Dawid uciekaiąc przed Saulem, przyszedł do miasta Nobe, gdzie mu Achimelek poddał broni i żywności, nie wiedząc, że Dawid był z Saulem w nieprzyjaźni. Doeg doniósł to Saulowi, i z rozkazu tegoż króla zabił Achimeleka z całym jego domem; zabił 85. kapłanów, i wszystkich obywatelów miasta Nobe wyniszczył. Z tey przygody Dawid złożył Psalm ten.

Czego się chlubisz z twey niezbożności
Ty! coś się podniósł zbrodni okrzykiem?
Cały dzień gadasz same zdrożności,
Brzytwie podobnym ostrym języykiem

Złość cię nad dobroć więcey uwodzi,
I fałsz przed prawdą kładziesz niebacznie:
Lubisz to gadać, co bliźnim szkodzi,
Dół kopiesz chytrą mową nieznacznie

Dlatego Bóg cię do końca zgładzi,
Wyrwie cię jak chwast rękami swemi,
Z mieszkania twego cię wyprowadzi,
I twe nasienie z żyjących ziemi.

Co widząc dobrzy, zdeymie ich trwoga,
Skażą cię palcem i rzekną: Zginął;
„Otóż mu! nie chciał znać swego Boga,
„Dufał bogactwom, próżnością słynął.“

A ja, jako krzak buyney oliwy,
Żem zawsze szukał Pańskiey opieki;
Wzrosnę w twym domu, Boże prawdziwy!
Chwaląc twą litość przez wieków wieki.

Coś mi uczynił, wyznam to wiecznie;
I o twą pomoc dbać mi potrzeba;
To się podobać musi koniecznie
Tobie, i twemu dworowi Nieba

PSALM LII.

Dixit insipiens in corde suo.

Ten Psalm mało co odmieniwszy, jak jest wyżey Psalm Dawida 13. śpiewany bywał przy trąbach i innych instrumen-

Digitized by Google

tach; przypiski tedy do niego przy tamtym znaleźć można.

Głupi myślił: „Nie masz Boga.“
Zepsuła się wszelka droga,
Złość wszystkiemi wchodzi wroty,
I nikt nie chce pełnić cnoty.

Pan z niebieskiey swojey góry
Spoyrzał na ludzi, czy który
Znaydzie się z rozumem całym,
I na Boga swego dbałym.

Nie mógł znaleźć, by jednego;
Tak się wszyscy jęli złego.
Wszyscy się nieczynni stali,
Jak gdyby się pozmawiali.

Tedyż się już nie uznają,
Którzy w złościach roskosz mają?
Którzy lud mojey owczarnie,
Jak chleb pragną pożrzeć marnie?

Nigdy nie wzywali Boga,
Przeto przyydzie na nie trwoga;
Choć nie będzie nic strasznego,
Ulękną się cienia swego.

Tych, co Pana zapomnieli,
Ludziom się podobać chcieli,
Zmięszał ich, zetrze ich kości,
Wzgardzi ich Bóg z wysokości.

Kiedyż wśrzód Syońskiey sienie
Wyydzie Jakóba zbawienie?
Bóg nas dobędzie z topieli,
Izrael się rozweseli.

PSALM LIII.

Deus in nomine tuo salvum me fac.

Dawid w tym Psalmie wsparcia Bożego wzywa przeciwko Saulowi i zasadzkom Zyfeyczyków. O czém obacz Historyą w Księdze 1. *Królów w Rozdziale* 23.

W imieniu twojem ocal mię móy Boże!
Według twey prawdy osądź sprawę moję.
Kiedy przed tobą prośbę mą położę,
Chcieyże ją przyjąć w święte uszy twoje.

Ludzie dalecy na mnie się zbierają,
Mężowie silni szukają mey duszy:
Oni przed Pańskiem obliczem nie stają,
Nie znali ręki, co złych łatwo kruszy.

A w tem Bóg z swojem przybiegł do mnie wsparciem,
Wszystko złe na me poodwracał wrogi.
Nie mogli wstrzymać za jego natarciem,
Pod jego prawdą zniszczeni do nogi.

Z chęcią ofiarę oddam ci, móy Panie,
Bo dobrze mi z tem, gdy cię wyznać żądam.
Boś mię podzwignął, gdy byłem w złym stanie,
Że dziś na wrogów bez trwogi poglądam.

PSALM LIV.

Exaudi Deus orationem meam.

Ten Psalm złożony od Dawida z okoliczności zdrady Achitopela; o którey Dawidowi doniesiono, jak wyszedł z Jerozolimy, i wstąpił na górę Oliwną. O czem obacz w 2. *Księdze Królów, Rozdział* 15. 16. 17.

Wysłuchay Boże mego wołania,
I nie gardź memi prośbami;
Niech się twe ucho na móy głos skłania,
Przychodzę z memi skargami.

Strwożony jestem myśli mozołą,
I cały jestem zmięszany;
Gdy słyszę wrogów okrzyki wkoło,
I człek mię gnębi zmazany.

Naywiększe na mnie zwalali złości,
W gniewie z nich każdy mi gada;
Serce się trwoży w śrzodku wnętrzności,
Bojaźń mię śmierci napada.

Drżę, i zda mi się, żem jest w ciemnicy;
Głośne powtarzam westchnienia:
„Któż mi da skrzydła jak gołębicy,
„Leciałbym szukać spocznienia.

Rzuciłbym wszystko, co mię dziś nudzi,
Został w jaskini gdzie srogiey,
Czekając tego, co zbawia ludzi,
W godzinie burzy i trwogi.

Pokwap się Panie, zmięszay ich mowę,
By się nie mogli zrozumieć;
Już nawet w mieście złość wzniosła głowę
Widziałem, jak go chce stłumić.

Dzień i noc zbrodnia strzeże go wkoło,
W śrzodku nieprawość przewodzi;
Lichwa i zdrada podniosły czoło,
Po ulicach się przechodzi.

Digitized by Google

Gdyby to wróg móy tak mię znieważał,
Zniosłbym obelgi każdego;
Możebym nie tak krzywdę mą zważał,
I schroniłbym się od niego.

Ale ty, z którym żyłem pospołu,
Ty wodzem, radą tajemną,
Ty, któryś ze mną siadał u stołu,
Służył w kościele wraz ze mną!

Niech na nich padnie śmierć niespodzianie,
Niech ziemia żywo pochłonie;
Bo w ich przybytkach mieszka zmazanie,
I w złościach serce ich tonie.

Ja zaś na mego zawołam Pana,
I on mię pewnie obroni;
W wieczór, w południe, modląc się zrana,
Wyrwie mię Bóg móy z tey toni.

Wróci mey duszy pokóy stracony
Od tych co na mnie czyhają;
Wszak oni kiedyś byli z mey strony,
Dziś mi przykrości zadają.

Wysłucha mię Bóg, a ich pobije,
Że bez odmiany w złem stoją;
Bóg jest przed wieki, i prawdą żyje,
A oni go się nie boją.

Już podniósł rękę; on im to wróci,
Że zakon Pański zmazali;
Twarzą swą gniewną w nic ich obróci,
Serce mu jego to chwali.

Zmiękli jak oley, gdy im gadałem,
Mowy swe chcieli osłodzić;
Ale w tém wszystkiém same widziałem
Żądła, któremi chcą szkodzić.

Spuść twóy na Pana los nieszczęśliwy,
Z jego wyżyjesz opieki;
On nie pozwoli, by sprawiedliwy
Chwiał się w złym razie na wieki.

Niech zginą, niech ich ziemia pokryje,
Niechay ich pamięć zniszczeje.
Mąż krwi, i chytry, niedługo żyje;
A ja mam w Bogu nadzieję.

PSALM LV.

Miserere mei Deus, quoniam conculcavit me.

Ten Psalm złożony od Dawida z okoliczności siedzenia jego w jaskini Odollam, kiedy uciekł z miasta Geth ze dworu króla Achis, i od Filistynów z teyże jaskini nazad do króla przyprowadzony był; zrobiony na to, ażeby był wypisany na kolumnie. Tytuł jego w Hebrayskim: Za lud oddalony od uczestnictwa kościoła.

Chciey się nademną zmiłować móy wieczny!
Zdeptał mię zły człek, cały dzień mi szkodzi;
Chce mię zgnieść nogą wróg móy niebezpieczny,
I wiele bitnych ludzi na mnie godzi.

Kryjąc się przeto, straszny mię dzień bia-
Ale gdy w tobie ufać mi przystało, (ły!...
Gdy twe wyroki czekać mi kazały,
Smiałym jest. Bo cóż mdłe mi zrobi ciało?

Cały dzień z moich obietnic żartują,
Wszystkie ich myśli na złe moje godzą;
Kupią się w kątach, i zdrady mi knują,
Wszędzie za śladem nogi mojey chodzą.

Jako niewinnie szukają mey duszy,
Tak nic ich od rąk Pańskich nie obroni;
Bóg lud zuchwały w gniewie swym pokru-
Uciekającą złość zawsze dogoni. (szy,

A ja przed Boga przyniosę me sprawy,
Gdy je obaczy wraz z mojemi łzami;
Dla nieuchybnych swych obietnic sławy,
Nieprzyjaciele wstecz się wrócą sami.

Boże! ilekroć do ciebie mi przyszło
W potrzebie mojey serce mi otwierać;
Zawszem to poznał, zawsze na to wyszło,
Żeś jest mym Bogiem, i lubisz mię wspierać,

W tobie się chlubię z obietnicy mojey,
W tobie mam ufność, nie zlęknę się człeka;
I to, com przyrzekł, w pamięci mi stoi,
Że cię mam za to wychwalić do wieka.

Boś od grobowey bronił mię mogiły,
I nogę, że się nie potknęła w sieci,
Żebym ci kiedyś w mém życiu był miły,
Ciesząc się słońcem, co żyjącym świeci.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, miserere mei.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy był uciekł do jaskini Engaddy, gdzie

Digitized by Google

uciął brzeg sukni Saula, i t. d. 1. Reg. Cap. 24.

Zmiłuy się Boże! zmiłuy się nademną!
W tobiem położył ufność niedaremną,
W cieniu twych skrzydeł ulęgę szczęśliwy,
Póki nie przeydzie wicher natarczywy.

Do naywyższego zawołam w złą chwilę,
Co mi dobrego powyświadczał tyle!
On wskazał z nieba, byłem obroniony,
Ten, co mię deptał, został wyszydzony.

Zesłał swą litość, zesłał prawdę swoję,
Z śrzodka lwich szczeniąt wyrwał dusszę moję,
Gdym w mym frasunku zasnął, jak bezpieczny!
Zęby ich strzały, język miecz dwusieczny.

Podnieś się Boże nad niebieskie osi!
Po całey ziemi twa sława się wznosi.
Gniotąc mą duszę, sidła na mnie kładli;
Doły mi kopią, i sami w nie wpadli.

Boże! gotowe serce me na wieki, (ki.
Śpiewać z wdzięcznością pieśń twojey opie-
Ty móy pasterzu, arfo zawołana
Powstań, ja wstanę chwalić Boga z rana.

I tak przed całym opowiem to ludem,
Jakoś potężnym wybawił mię cudem.
Opowiem obcym narodom twe dzieła,
Co ręka Pańska ze mną wyrządziła.

Bo aż do niebios litość jego godzi,
I prawda jego wśrzód obłoków chodzi;
Podnieś się Boże nad niebieskie osi!
Po całey ziemi twa sława się wznosi.

PSALM LVII.

Si vere utique justitiam loquimini.

W tym Psalmie Dawid skarży się na dworzany i radnych Saula, którzy go szkalowali. 1. Reg. Cap. 24.

Jeśli o prawie gadacie prawdziwie,
Synowie ludzcy! sądźcież sprawiedliwie;
Bo serce wasze nieprawości działa,
I złości same ręka posplatała.

W złym zastarzali od wnętrzności matek,
Niezbożni mężowie stali się złych dziatek!
Błądzą, prześladki rzucając zbawienne,
I mówią fałsze za mowy codzienne.

Jako gadzina na ludzi się juszy,
Jako padalec zatyka swe uszy,
Czarodzieyskiemu głosowi się wzbrania,
I nie chce słuchać mocnych zaklinania.

A Bóg im zęby skruszy jadowite,
I lwów tych zetrze paszczęki niesyte;
Znikną, jak wody, co wezbrawszy płyną:
Łuk swóy natęża Pan, póki nie zginą.

Jak wosk płynący stopią się do końca,
Ogień przypiecze i nie uyrzą słońca.
Niźli się w siłę większą ciern ich wzmoże,
Jak tych trzech ziemią pochłoniesz ich Boże. (*)

Ta zemsta będzie pociechą prawego,
Gdy zmyje ręce we krwi bezbożnego, (mi!
Rzecze człek: „Jakże pięknie bydź dobre-
„Jest, widzę, Pan Bóg, co sądzi na ziemi!“

PSALM LVIII.

Eripe me de inimicis.

Ten Psalm napisany od Dawida z okoliczności, jak był oblężony od żołnierstwa Saula w domu swojém. 1. R. C. 19.

Wyrwiy mię Boże od wroga mego,
Od tych co na mnie powstają;
Od tych, co idą torem grzesznego,
Od tych, co krwi mey żądają.

Otom już niby zamknięty w skrzyni,
Mąż silny stoi nad nami;
A sumienie mię w niczém nie wini,
Bo idę prawdy drogami.

Ty teraz powstań na wsparcie moje,
Boże cnót, Boże Jakóba!
Obacz, i osądź narody twoje,
Niechay złych spotka ich zguba.

Krążą po mieście chciwi obłowu,
I łakną iak psy zgłodniałe;
Ku wieczorowi zeydą się znowu,
Czyhając na mnie noc całę.

Zwyczaynie prawie o tém gadają:
Kto mnie z nich pierwey uderzy;
Zamiast języka, miecz w uściech mają,
Któż temu kiedy uwierzy?

A ty z nich będziesz żartować sobie,
Narody zetrzesz do końca;

Digitized by Google

(*) Kore, Datan, i Abiron, od ziemi pochłonieni.

Ja siłę moję umocnię w tobie,
Boć móy Bóg, boś móy obrońca.

Bóg mię uprzedził swoją litością,
I dał mi takie natchnienie:
„Nie gub ich, mówił, z taką ostrością,
„Niech ma lud o nich wspomnienie.“

Przynaymniey Boże, niech móy wróg srogi
Twoją prawicą nagnany,
Wnet się rozproszy, niech zmyli z drogi,
Móy ty obrońco doznany!

Mowy jego niech go pognębiają,
Niechay w swey pysze upada;
Niech o nim wszędzie w mieście gadają,
Że pychą żyje, fałsz gada.

A kiedy przyydzie na niego zguba,
Gdy swą nikczemność poczuje,
Niechay zna, że Bóg Bogiem Jakóba,
Że końcom ziemi panuje.

Krążą po mieście chciwi obłowu,
I łakną jak psy zgłodniałe;
Ku wieczorowi zeydą się znowu
Czyhając na mnie noc całę.

Znowu się, by mnie zjeść, rozproszyli,
Żem się im ukrył, zmartwieni;
I gdy się mojey krwi nie napili,
Mruczeli głodem trapieni.

Jam zaś wychwalał twoję moc dzielną,
Twą litość, ranku pierwszego;
Boś się stał moją obroną silną,
We dniach ucisku mojego.

Tobie ja śpiewam, moja obrono!
Moja gospodo! móy Boże!
Moję ja ufność nieokréśloną
W twojey litości położę.

PSALM LIX.

Deus repulisti nos.

Ten Psalm napisany od Dawida, po zniesieniu od niego Syryyczyków, ale jeszcze przed klęską Idumeyczyków, jako poznać to w Historyi Pisma. 2. Reg. C. 8.

Odegnałeś nas, Boże, i zepsował,
Rozgniewałeś się, a potém zlitował!
Zatrzęsła ziemię twoja dzielna siła,
Napraw jey skazy, bo się obruszyła,
Twojegoś ludu doświadczał cierpienia,
Napoiłeś nas winem umartwienia;
I bojący się ciebie, zapewnieni,
Że od strzał twardych będą ochronieni.
Silna twa ręka mnie także obrania,
Bo wysłuchałeś głos mego wołania,
Bóg to w przybytku swoim przepowiedział,
Że będę wesół na tych krajach siedział.
Że Dawid kiedyś Sychimę uderzy, (*)
I sznurem Sokkot dolinę pomierzy. (**)
Móy jest Galaad, móy Manasses mężny,
Moc mojey głowy Efraim potężny,
Juda im królem, Juda zawołany,
Moab na służbę ostatnią skazany!
Na Idumeę gdy nogę wychylę,
Mojey się podda i lud obcy sile,
Któż mię na murach miasta jey posadzi?
Do Idumei kto mię doprowadzi? (twy?
Czyż nie ty? nasze coś wzgardzał modli-
Czyż z naszém woyskiem nie póydziesz do bitwy?
Teraz od ciebie wsparcia lud twóy czeka,
Bo próżna ufność w obronie człowieka;
Bóg naszą siłą, upadłe ocuci,
I on trapiących nas w niwecz obróci.

PSALM LX.

Exaudi Deus deprecationem.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy przed prześladowaniem Absalona uciekł był za Jordan na granice ziemi Izraelskiey. 2. Reg. Cap. 17.

Z brzegu ziemi osatniego,
Wołam do Pana mojego;
Wysłuchay mię Boże żywy,
Tyś Bóg, ja człek nieszczęśliwy!

Gdym się z smutném sercem radził,
Tyś mię na skałę wysadził,
Że, krwi mojey chciwe wrogi,
Widziałem pod memi nogi.

Zkąd potém zeszłem nietkniony,
Nadzieją mą obroniony.
Na nieprzyjazne postrzały,
Byłeś mi twierdza, mur trwały.

Teraz w twym przybytku, Panie,
Wieczne mi będzie mieszkanie;

(*) Sychimu miasta w Samaryi na górze Efraim
(**) Sokkot dolina z drugiey strony Jordanu, leżąca w pokoleniu Gad.

Spokoyny na wszystkie strony,
Twemi skrzydły otulony.

Boś ty moim Bogiem zgoła,
Słuchasz, gdy cię Dawid woła,
I ci, co się ciebie bali,
Ziemię w dziedzictwo zabrali.

Ty przyczynisz dni królowi,
Lat twemu pomazańcowi;
Że go czerstwego dożenie
Opóźnione pokolenie.

Tak mocney pewny opieki
Pod okiem Pańskiém na wieki,
Mieszkać będę bez przykrości!...
Wolno to Pańskiey litości.

Śpiewać mu będę me pienia,
Dla chwały jego imienia,
Oddając Panu nad pany,
Codziennie dług obiecany.

PSALM LXI.

Nonne Deo subjecta erit anima mea.

Ten Psalm złożony od Dawida, kiedy był prześladowany od syna Absalona; uczy nie pokładać ufności w ludziach, albo w bogactwach.

Komuż, jeżeli nie Bogu memu
Mam bydź podległy na wieki?
On móy Pan, twierdza przeciwko złemu,
Mocencm z jego opieki.

Pókiż źli ludzie na moje życie
Śmiecie napadać w złey chwili?
Sądząc, że łatwo mię obalicie,
Jak dom, który się pochyli?

Tu mię pragnienie w ucieczce pali,
Tu godzą na zgon człowieczy;
Ten mię zdradnemi ustami chwali,
A w sercu swojém złorzeczy.

Ty duszo moja pod Pańskim cieniem
Schroń się, on ból twóy zagoi;
On Bogiem twoim, twojém zbawieniem,
Wsparł, i każdy się ostoi.

W nim całość nasza, w nim moja chwała,
Bóg mię ręką swą obroni;
W Bogu jest moja nadzieja cała,
Że mię w przygodzie zasłoni.

Niech w nim ma ufność lud zgromadzony,
Niech przed nim serce wyleje; (ny,
Bóg wsparciem naszém w czas nieskończo-
Bóg iści nasze nadzieje.

Próżni synowie ludzcy w tey dobie,
Fałszywą szalą ważeni!
Kiedy zdradzali podobnych sobie,
I sami byli zdradzeni.

Nie ufay złościom, i nie mów, że się
Ma dobrze srogi wydzierca;
A gdy bogactwa los wam przyniesie,
Nie kładźcie przy nich i serca.

Bóg to powiedział: na tém przestaję,
Że on jest ziemi Pan prawy;
Że jest litośny, i że oddaje
Każdemu według swey sprawy.

PSALM LXII.

Deus, Deus meus! ad te de luce vigilo.

Ten Psalm złożony od Dawida, z okoliczności kiedy się ukrywał przed gniewem Saula w pustyni Zyph. O czém 1. Reg. Cap. 23.

Do służby twojey, Boże móy obrońca,
Wstaję, rannego nie czekając słońca;
Tęskni do ciebie smutna moja dusza,
Do ciebie serce Dawida się wzrusza.

Jestem dziś między piaski niepłodnemi
Wsuchey, bezdrożney, upragnioney ziemi,
Przecięż jakobym był w kościele twoim,
Tak twóy przybytek widzę okiem moim.

Droższa niż życie litość twoja, Panie!
Przetoż póki mi lat moich dostanie,
Będę ci, wielbiąc imię twoje; głosił,
I ręce moje ku tobie podnosił.

Jak zdrowy pokarm mdłe nasyca ciało,
Tak duszę moję napełniasz zgłodniałą.
Chwalić cię będę; Ciebie ja i w nocy,
I rano wielbię, świadom twey pomocy.

W cieniu twych skrzydeł próżen troskliwo-
Jeszcze ja, da Bóg, użyję radości! (ści!
Za tobą patrzy dusza moja wszędzie,
I ręka twoja wsparciem moim będzie.

Ci, którzy mego upadku szukają,
Sami okropną śmiercią popadają;
Wyleją duszę na okrutne miecze,
I martwe członki zwierz głodny rozwlecze.

Digitized by Google

A w swoim Bogu król się rozweseli.
Ci, co na imię jego się zaklęli, (*)
Chwaleni będą, i potwarca skromnie
W ustroniu stojąc, języka zapomnie.

PSALM LXIII.

Exaudi Deus orationem.

Ten Psalm złożony z okoliczności prześladowania od Saula; albo buntu Absálona.

Wysoki Boże! proszę cię z niskości,
Wybaw mą duszę od wrogów straszących;
Od zbiegowiska wyrwałeś mię złości,
Wyrwał od tłumu nieprawość czyniących.

Jako miecz płytki język zaostrzyli,
Którym pragnęli na sławie mię zgubić:
Goryczą swoje strzały napoili,
Aby gdzie w kącie niewinnego ubić.

Skwapliwe na mnie wypuścili strzały,
I widać, jak się niczego nie boją;
Serca ich złością samą się wzmacniały,
I język gadał potwarz tylko moją.

Umówili się, by mi stawiać sidła,
Myśląc, że nikt ich przedemną nie wyda;
Wszystkich wybiegów szuka złość obrzy-
Nic się nie mogło udać na Dawida. (dła,

Wzniesie człowieka w górę jego pycha,
Ale Bóg nad nim jeszcze wyżey siędzie!
Znaydzie się człowiek, jak dziecina licha,
I swóy go język sam szkalować będzie.

Zlękli się wszyscy, którzy to widzieli,
Każdego z ludzi obleciała trwoga;
I gdy czyn Pański jaśnie zrozumieli,
Opowiadali wielkość swego Boga.

Sprawiedliwy się w Panu rozweseli,
I w nim swą pewną nadzieję położy;
Tak chwałę swoję wszyscy będą mieli,
Co chodzą drogą zakonności Bożey.

PSALM LXIV.

Te decet hymnus Deus in Syon.

Ten Psalm złożony od Dawida na dziękczynienie Bogu, albo kiedy arka przeniesiona była na górę Syon, 2. Reg. Cap. 6. *albo po obfitém jakiém żniwie, albo po deszczu, który spadł po trzechletniey posusze.*

Tobie winniśmy na Syonie pienia,
Oddawać śluby i całopalenia; (ry,
Chciey nas wysłuchać z twojey świętey gó-
Boże natury.

Do ciebie, który prośbami ludzkiemi
Nie gardzisz, przyydą wszyscy, co po ziemi
Okrągłey chodzą, uczestnicy wiecznych
Darów słonecznych.

Potwarz się wzmogła, i dawnieysze złości
Nas dolegają: ale w twey litości
Nadzieję mamy, że pokorney duszy
Gniew twóy nie ruszy.

Szczęśliwy! kto się upodobał tobie,
I kogoś wybrał przyjacielem sobie,
Aby przebywał w twym przysionku, Panie,
Co mu lat stanie.

I my téż kiedyś domu twego bytem
Napełnimy się; i stojąc pod szczytem, (go,
Cieszyć się będziem pod szczytem pięknego
Pałacu twego.

Racz dobrotliwy wysłuchać nas Panie!
Tyś nasze wsparcie, tyś jest zaufanie,
Królu ziem wszystkich, i nieprzebytego
Brodu morskiego.

Ty, uzbrojony mocą, górę głodną
Uprawiasz deszczem, i robisz ją płodną;
Ruszasz dno morskie, ty chwiejesz brzega-
Szumisz falami. (mi,

Twych srogich gromów narody się zlękną,
Ludzie od granic w bojaźni uklękną,
Nam wdzięcznie ranna, nam wdzięcznie od
Zaświeci zorza. (morza,

Za twym dozorem wilgoci dostaje
Obfitey ziemi na jey urodzaje;
Jordan wód pełen! tym stworzenie żyje,
Tym ziemia tyje.

Tyś grunt napoił soki żywotnemi,
Tyś nam zarody porozmnażał ziemi, (dzi,
Że gdy z twey ręki wczesny ją deszcz chło-
Śmiejąc się rodzi.

Ty dasz obfitość dziedzictwu twojemu,
Pobłogosławisz rokowi całemu,

(*) Był zwyczay u Izraelitów zaklinać się przez życie królewskie; tak jest 1. Reg. v. 26. 2. Reg Cap. 15. v. 21. etc.

Digitized by Google

Pustynie paszą nową się okryją,
Góry ożyją.

Owce w pięknieyszą przybrały się wełnę,
Wdzięczne doliny urodzajów pełne,
Rolnik się wesół krząta koło żniwa,
I pasterz śpiewa.

PSALM LXV.

Jubilate Deo omnis terra.

Ten Psalm nie od Dawida, ale od kogoś innego złożony, na dziękczynienie Bogu za wyprowadzenie z niewoli Babilońskiey, a pewniey jeszcze w samey drodze powracając do Palestyny.

Cała ziemia, wszystkie kraje,
Gdzie jasne słońce powstaje,
I gdzie w niezbrodzone morze
Zapadają poźne zorze.

Wykrzykaycie w słodkiém pieniu,
Chwałę Pańskiemu imieniu;
Mówcie, komu słów dostanie,
Dzieła twoje sławim, Panie!

Twóy postrach wszystkie ciściele
Pod nogi nieprzyjaciele;
Którzy niedawno zuchwali,
Jakbyś był słaby, kłamali.

Tobie niechay daje chwałę
Ziemia i stworzenie całe;
Tobie niechay czołém bije,
Co się da doyzrzeć, i kryje.

Pódzmy, obaczmy, jak siła
Potężna ręka zrobiła!
I jak poradę człowiecka
Przewyższa Pańska opieka.

Morze w twardy grunt obraca,
Bystre rzeki na wstecz zwraca;
Aniśmy stóp umoczyli,
A brody wielkie przebyli.

On światem, jak zechce, toczy,
Nad wszystkiemi trzyma oczy;
A ci, którzy go drażnili,
Próżno sile swey wierzyli.

Błogosławcie imię Pańskie,
Wszystkie narody pogańskie;
Niechay z wami i świat cały
Rozgłasza jego pochwały.

On mię z dobroci prawdziwey,
Wyrwał śmierci ukwapliwey,
I pośrzód naywiększey trwogi,
Umocował słabe nogi.

Prawieś nas, o wieczny Boże!
Ogniem doświadczał; jak może
Rzemieślnik srebro swe palić,
Gdy go chce z brudu ocalić.

Wegnałeś nas w dół pokryty,
Włożyłeś ciężar niezbyty
Na grzbiet nas upracowany;
A na głowę ciężkie pany.

Przez ogień, przez wody mnogie
Szliśmy, a tyś nas ubogie
(Odwracając od nas szkodę)
Przeprowadził na pogodę.

Przeto o Boże prawdziwy!
Nawiedzę dom twóy szczęśliwy,
I ołtarze krwią napoję,
Iszcząc obietnice moje.

Tobie padnie zarzezany
Kozieł i baran wybrany;
Już cielce i tłuste woły
Gotują się na twe stoły.

Spiesz się do mnie wierny zborze,
Co służysz Panu w pokorze;
Powiem ci, jak wielkie czyny
Zrobił ze mną Bóg jedyny.

U niegom ja w mym frasunku,
W mych troskach, szukał ratunku;
Serce mi dobrze tuszyło,
Bo niewinne w tenczas było.

Dlatego téż mię obronił,
I ucha swego nakłonił,
Błogosławiony na wieki,
Nie odjął mi swey opieki.

PSALM XXVI.

Deus misereatur nostri, et benedicat nobis.

Wielu mówi, że ten Psalm złożony jest od Żydów powracających z niewoli Babilońskiey, ale pewnicy, że jest od Dawida złożony.

Boże zmiłuy się nad nami,
Pobłogosław nam nakoło,
Patrz na nas twarzą wesołą,
Boże! zmiłuy się nad nami.

Digitized by Google

Abyśmy kiedyś poznali
Na tey ziemi twoje drogi,
Patrząc, jak Boga nad bogi
Oddalony naród chwali.

Niech cię wszyscy chwalą z nami,
Niech się w tobie wszyscy cieszą,
Wprawdzie rządzisz ludzką rzeszą,
I ziemskiemi narodami.

Miey od wszystkich chwałę twoją!
Ziemia daje rodzay wszelki;
Błogosław nas, Boże wielki!
Ziemi cię się końce boją.

PSALM LXVII.

Exurgat Deus, et dissipentur inimici ejus.

Ten Psalm napisany od Dawida z okazyi wielkiego jakiegoś tryumfu; może po zwycięztwie nad Syryyczykami, Filistynami, Ammonitami; pewniey zaś, z okoliczności tey processyi, kiedy Dawid wprowadzał arkę na górę Syon.

Powstań, o Boże! niech wróg twóy uciecze!
Niech się rozproszy bez żadney nadzieje;
Jako dym niknie, wosk przy ogniu ciecze,
Tak niechay grzesznik przed tobą niszczeje.

A sprawiedliwi niechay roskoszują
Pod okiem Pańskiém; niech pełni wesela
Śpiewają Panu, co ich serca czują,
Psalm imieniowi Boga Izraela.

Ścielcie mu kwiaty, sprawiaycie mu drogi,
Wstąpił na zachód, a Panem się zowie;
Cieszcie się wierni, bóy się mężu srogi,
On oycem sierót, on jest sędzią wdowie.

Już Bóg na świętém swojém mieyscu staje,
Pozwala sobie oddawać ofiary; (je,
Bóg, co nam w jednym domu mieszkać da-
Nam, cośmy jednych zwyczajów i wiary.

Który nas kiedyś mocą swey prawicy
Wyrwał z niewoli. Że ci, którzy śmieli
Gniew jego wzbudzać nasi poprzednicy,
Wyszedłszy z ciemnic, dzień jego uyrzeli.

Boże! na czele kiedyś ludu twego,
Kiedy na puszczy przed nami iśdź chciałeś,
Drży ziemia w oczach Boga Synayskiego,
I z twego nieba rosy nam przysłałeś.

Wybrałeś deszcze, co naylepsze były,
Dziedzictwu twemu dałeś je z dobroci;
I gdy się nagle dżdże zastanowiły,
Ty suchey chmurze przyczyniłeś wilgoci.

Rozmnożyły się źwierzęta na ziemi,
I roskoszują po pastwisku mnogim,
Wszystko to, Boże, rękami twojemi
Z całego serca dałeś nam ubogim.

Potém nas dzieł twych uczyłeś po słowie,
Żeśmy twe śpiewać zwycięztwa umieli;
Królu cnót! Jak się twoi kochankowie,
Jak płeć nadobna łupami się dzieli!

Niby gołębie, będąc trwożliwemi, (li; (*)
Wśrzód brudów naszych, kiedyśmy zasnę-
Gdyś postanowił króle zniszczyć z niemi,
My nad Selmońskie śniegi wybieleli. (**)

Ta góra Pańska, jest górą obfitą! (***)
Czegóż się nad nią wznoszą insze góry?
Któraż bydź może darów bardziey sytą,
Nad tę, co na niéy Bóg mieszka natury?

Jako na wozie siedzi na Syonie,
Wesołém pieniem wkoło wychwalany,
Tysiączne półki stoją mu przy tronie,
Tak na Synai był kiedyś widziany.

Wstąpiłeś na wierzch świętey twojey góry:
Okolne ludy masz niewolnikami!
Daje ci dary, czci cię i ten, który
Nie wierzył, że ty jesteś między nami.

Błogosławiony bądź po wszystkie lata,
Który nam nasze uszczęśliwiasz drogi,
Tyś jest zbawieniem i naszém i świata;
I życie, i zgon, z rąk Boga nad bogi.

Już tych którzy się tobie przeciwili, (ki,
Gdy złość ich doszła sprawiedliwey miar-
Co nam nad głową zuchwale chodzili,
Twych nieprzyjaciół pościerałeś karki.

Rzekł Pan: z Bazanu wrócę Izraela, (****)
I z głębi morskiey wcześnie go wychwycę;
By brodził nogą w krwi nieprzyjaciela,
Którą pić będą głodne Judy psice.

Za twojém Boże w tę ziemię wstąpieniem,
Co dziś osiadasz świętą górę twoję,

(*) W niewoli Egipskiey.
(**) Góra Selmon w pokoleniu Efraim, niedaleko Sychem leżąca, śniegami się bielejąca.
(***) Tu mowa o górze Syon.
(****) Z Bazanu powrócili Izraelici zwycięzcami nad królem Og i Sehon. Num. 21.

Digitized by Google

Xiążęta ludu szły przed tobą z pieniem,
A w bębny biły Hebrayskie dziewoje.

Wy co z Jakóba ród swóy prowadzicie,
Wśrzód zgromadzenia niech go każdy chwali,
Niechay go wielbi Beniamin dziecię,
Xiążęta Judzcy, Zabulon, Neftali.

Wzbudź twą moc, Boże oyców naszych stary!
I coś nam świadczył, chciey potwierdzić daley.
W Jerozolimskim kościele ci dary
Królowie ziemscy będą oddawali.

Zgrom tych, co z włóczni swey śmielą się chlubić,
To stado wołów; Proszą cię wybrani;
Oniby chcieli z gruntu nas wygubić,
Cośmy jak srebro w ogniu probowani.

Rozprosz narody, którym woyny chce się;
Niech Egipt przyśle poselstwa wspaniałe,
I niech daleki Etyop podniesie
Ku swemu Bogu ręce ogorzałe.

Królowie! pieśni śpiewaycie Królowi,
Co się od wschodu wzniósł nad nieba całe!
Oto moc silną dał swemu głosowi,
Oddaycie Bogu Izraela chwałę.

Jego dwór niebo, w chmurach jego siła,
Dziwny Bóg w Świętych swoich z każdey strony:
Jego moc lud swóy słaby pokrzepiła.
Niech będzie wiecznie Bóg błogosławiony.

PSALM LXVIII.

Salvum me fac Deus.

Skarży się w tym Psalmie Dawid na prześladowców swoich, Saula, Sebę, albo Absalona, i prosi Boga o wyrwanie go nayprędszc od nich.

Wybaw mię Boże! nakłoń mi twe uszy,
Bo wylew smutku wszedł aż do mey duszy,
Utkwiłem w błocie niezbrodzoném nogę,
I stać nie mogę.

Na morze potém puściłem się śmiały,
Fale mię morskie już już pogrążały,
W trwodze mi ustał głos, kiedy wołałem,
I tonąć miałem.

Już mi się, Boże! patrząc przez dzień cały
Ku twemu niebu, oczy zmordowały,
Przecięż mych wrogów słyszę tyle głosów,
Nad liczbę włosów.

Już się zmocnili, co bez żadney winy,
Aby mi szkodzić, szukają przyczyny,
I to w czém winney nie czuję mey dusze,
Opłacać muszę.

Boże! który znasz me głupstwa kryjome,
I grzechy moje tobie są wiadome,
Nie day tym, w tobie co nadzieję kładli,
Aby upadli.

Niech się nie wstydzą mym smutnym przykładem
Ci, którzy idą prawa twego śladem;
Wszakżem ponosił na twey drodze twardey
Już tyle wzgardy.

Krew braci moich cudzą dla mnie była,
Gorliwość o dom twóy mię wyniszczyła;
I wzgardy, któreć wyrządzał wróg zjadły,
Na mnie upadły.

Gdyśmy wśrzód postu włosiennicę wdzieli,
Poczytać nam to za obelgę śmieli;
I wchodzi Dawid, gdzie się tylko zmieści,
W ich przypowieści.

Siedzący w bramie o mnie rozmawiali,
Pijący wino, o mnie pieśń składali,
A jam się modlił w pośrzód ich hałasu,
I czekał czasu.

Tak jak jest wielkie twoje zlitowanie,
Chciey mię wysłuchać dobrotliwy Panie!
Tak jak jest pewność przyrzeczenia twego,
Wybaw biednego.

Sprowadź mię, Panie, z tey błotnistey drogi (gi,
Gdzieby się moje uplątały nogi,
Wybaw mię od tych, co mi źle myśleli,
Od wód topieli.

Niech nie pogrąża burza mię grzesznika,
Niechay mię morska głębia nie połyka,
Niech mi nie grożą otchłanie strasznemi
Usty swojemi.

Chciey mię wysłuchać, litość ci jest miła;
Obróć się ku mnie, bo już cierpię siła;
Ani twey twarzy odwracay czas długi
Od twego sługi.

Dla duszy mojey pokwap się z pomocą,
Od nieprzyjaciół wyrwiy mię twą mocą;

Ty wiesz, że sobie sam nic nie poradzę,
Jestem bez władzc.

Ty widzisz wszystkich, co mię prześladują,
Którzy mi nędze i rozpacz gotują;
Czekałem próżno, kto mię cieszyć będzie?
Płakać wraz siędzie?

Żółć mi na pokarm zwyczayny dawali,
A w pragnieniu mię octem napawali.
Do takich stołów niech sami przychodzą,
Niech sobie szkodzą.

Niech się im zaćmią oczy rozpalone,
Niech im osłabną grzbiety nachylone;
Sprawiedliwego gniewu twego ręka,
Niechay ich nęka.

Boday w swym domu mieszkańca nie mieli;
Że, którego twóy gniew na ziemi ścieli,
Oni przydają w złości niezrównaney,
Ranę do rany.

Pozwól im, w zbrodniach niech się pogrążają,
Niech się przed tobą oczyścić nie znają;
Nie pisz ich w księdze między żyiącemi,
Między prawemi.

A ja ubogi! ja cierpiący siła!
Którego dobroć twoja ocaliła,
Śpiewać ci będę pieśń, bez odpocznienia,
Twego imienia.

Tem Boga więcey dla siebie zjednamy,
Nad młode cielce, co mu zabijamy;
Nad cielce, którym słabe jeszcze rogi,
I wątłe nogi.

Niech to ubogich do radości wzrusza;
Szukając Boga, żyć będzie ich dusza,
Wysłuchał ich Pan, ani wzgardził swemi
Okowanemi.

Niechay go niebo, ziemia, morze sławi,
To, co się czołga, i to, co się pławi;
Bóg wesprze Syon, i wzrosną nad cudy
Budowle Judy.

Mieszkać tu będzie Jakóbowe plemię;
Potomstwo sług twych osiędzie twe ziemię;
Tu wszystkich, którzy kochają cię Panie!
Będzie mieszkanie.

PSALM LXIX.

Deus in adjutorium meum intende.

Na pamiątkę wybawienia Dawida od jakiegoś nieszczęścia ten Psalm napisany; i taki ma tytuł w Hebrayskim texcie.

Boże! pokwap się ku memu wsparciu!
Niech zwrócą wszyscy wstecz nogi,
Co mię szukają w swojém zażarciu,
Niech się zawstydzą me wrogi.

Niech się zawstydzą, niech się odwrócą,
Co mię z pośmiechem stykają;
A ci się nigdy niech nie zasmucą,
Którzy cię, Panie, szukają.

Ci, którzy strzegą zakonu twego,
Twojey wzywają opieki,
Niechay wołają z serca całego:
„Bądź uwielbiony na wieki.“

Jestem potrzebny! ratuy mię Boże!
Tyś mojém wsparciem w złym stanie;
Choć mi nic złego stać się nie może,
Przecięż nie baw się, móy Panie.

PSALM LXX.

In te Domine speravi.

W texcie Hebrayskim ten Psalm żadnego nie ma tytułu, jest pewnie roboty Dawida, gdy się już podstarzał, ku końcowi prześladowania syna jego Absalona.

W tobie nadzieję złożyłem, móy Panie!
Niechay nie będę wiecznie zawstydzony.
Nakłoń twych uszu na moje wołanie,
Według twey prawdy będę wybawiony.

Bądź mojém wsparciem, moją twierdzą siłą,
Byś mię ocalił w mey przygody czasie; (ną,
Tobą ja stoję, tyś mi nieomylną
Ucieczką, gdy mi ucisk naprzykrza się.

Boże móy! z ręki wyrwiy mię grzesznika,
Z ręki, która twe prawa połamała;
Ty mi łagodzisz ból, co mię dotyka,
Tyś od młodości ufność moja stała.

Ledwiem z wnętrzności wyszedł mojey matki,
Na twą opiekę wziąłeś mię naywcześniey;
Dlatego ci to, mey wdzięczności świadki,
Gdzie się obrócę, śpiewam moje pieśni.

Jako cud jaki palcem mię stykają;
Ato ty, Panie, mocny móy obrońca!
Niechay me usta chwałę twą śpiewają,
Niech po wszystkie dni wielkość twą bez końca.

Kiedy mię starość zgrzybiała pochyli,
Nie odrzucay mię od oblicza twego;
Kiedy się z czasem moc moja wysili,
Nie zostawiay mię, móy Boże! samego.

Wróg móy, co na mnie dybie z każdey stro-
Już sobie gada, już się na to zgodził: (ny,
„Gońmi, krępuymy, on jest opuszczony,
„Nie masz, ktoby go z rąk nam wyswobodził.“

Boże! nie odchodź daleko odemnie,
Przybądź z twém wsparciem, niech się pomięszają;

Digitized by Google

Zawstydź ich, zniszcz ich, którzy nadaremnie,
Jakby mi szkodzić, sposobów szukają.

Ja cię w ufności zawsze będę prosić,
Ja przydam nowe chwały twojey pienie:
Usta me prawdę twoję będą głosić,
I po wszystkie dni twoje wybawienie.

Nie umiemci ja wytworney nauki,
W drodzem się tylko potęgi twey badał;
Téy w całém życiu uczyłem się sztuki,
I o twey tylko prawdzie zawsze gadał.

Twórco! czegoś mię uczył od młodości,
To dziś opiewam dziwne twoje sprawy!
Toż samo będę powtarzał w starości.
Nie opuszczay mię! wszakżeś Bóg łaskawy.

Aż pokoleniom, co po nas nastaną,
Jak zmogę, twojey mocy nie wyłożę,
Sprawiedliwości; i tych, co doznano (że?
Dziwnych spraw twoich! któż ci równy Bo-

Jak wiele złego już się wycierpiało?
Zwracasz się ku mnie, i w życiu się mieszczę
Z przepaścim ziemi wyszedł nogą całą,
Mnożysz twą wielkość, i cieszysz mię jeszcze.

A ja téż za to, przy mey cytry graniu,
Śpiewać cię będę, Prawdo niestworzona!
Usta się moje ucieszą w śpiewaniu,
I dusza moja ręką twą zbawiona.

Ale i język móy całemi dniami,
Twą sprawiedliwość opowiadać będzie;
Gdy się zawstydzą, co złemi myślami
Szukają, jakby szkodzili mi wszędzie.

PSALM LXXI.

Deus! judicium tuum Regi da.

Ten Psalm, czyli raczey materya na niego, napisana od Dawida przed samą śmiercią, a to dla syna swego Salomona. Pośmierci Dawida Salomon ułożył to w kształt Psalmu do śpiewania. Było już ostatni Psalm Dawida, chociaż układający Psalmy w środku go między Psalmami położyli, jako w przedmowie przyczyna tego dana jest.

Boże! sąd sprawy chciey dadź królowi,
I sprawiedliwość synowi jego;
Żeby był dobrym sędzią ludowi,
Żeby miał względy na ubogiego.

Niechay się pyszne góry uciszą,
Niech sprawiedliwość dolinom płynie,
Niechay ubodzy głos wsparcia słyszą,
I niech zuchwały potwarca zginie.

Pamiątka jego ma trwać imienia
Póty, jak słońce i xiężyc świecci,
Od pokolenia do pokolenia
Wspomną go poźne ziemianów dzieci.

Zstąpi, jako deszcz na runo spada,
I jako rosa ziemię żywiąca;
W dniach jego prawda i pokóy włada,
Póki bladego stanie miesiąca.

Niechay od morza do morza władnie,
Od rzeki aż do świata granicy. (*)
Niech przed nim czarny Etyop padnie,
Niech przed nim ziemię liżą złośnicy.

Do niego Tarsu, wyspy, królowie (**)
Arabscy, Saby, z dary przybędą.
Przed nim się skłonią ziemscy bogowie,
I wszyscy ludzie służyć mu będą.

Bo wyrwie nędznych z przemocy ręki:
Nędznych, co z niskąd wsparcia nie mieli;
Wzruszą mu serce ubogich jęki,
By się równemi ludziom uyrzeli.

Od swych ciężarów on ich wybawi,
Przed nim szanowne imię ich będzie;
Jemu Arabczyk złoto swe pławi,
On uwielbiony, on czczony wszędzie.

Po wierzchołkach gór zboże się wspina,
I pełne kłosów Libanu krańce,
Jak buyne trawy rodzi dolina,
Tak się rozmnożą miasta mieszkańce.

Niech imię jego z wiekami chodzi,
Niechay pod słońcem trwa nieskończenie,
Niech się dla niego wszystkim powodzi,
Niech ma w narodach dobre wspomnienie.

Boże Jakóba błogosławiony!
Który sam tylko słyniesz cudami,
Bądź w majestacie tym pochwalony,
Niech imię twoje zrządzi wiekami.

Niech twoję chwałę, przedwieczny Panie!
Twojey wielkości świat pełen wyda;
Tegoć ja żądam. Tak niech się stanie.
Na tém się kończą pieśni Dawida.

(*) Salomon panował od czerwonego morza, aż do Palestyńskiego, od rzeki Eufratu, aż do Pustyni, która była granicą Ziemi obiecaney, od Thapsy aż do Gazy.

(**) Tharsis znaczy królów z zamorza, a pewnie Indyyskich, gdzie Salomon po złoto wysyłał okręty. Toż znaczą królowie na wyspach mieszkający.

Digitized by Google

PSALMY DAWIDA.

CZĘŚĆ II.

PSALM LXXII.

Quam bonus Israel Deus!

Psalm 49. i zacząwszy od tego Psalmu 2. następuje porządnie jedenaście Psalmów, wszystkie w Hebrayskim nazwane Psalmami Asafa. Ani upierać się można, aby miały bydź Psalmami Dawidowemi, kiedy w tytułach każdego Psalmu Hebrayskich, dodawano jest, naprzykład: Psalm Dawida; przy tych zaś Psalmach, o których teraz mówimy, wszędzie jest w tytule: Psalm Asafa. Mówić także nie można, że Asaf był śpiewakiem kościoła, i dane mu były od Dawida do śpiewania te Psalmy; bo Psalm Dawidów 61. zapisany jest tak: Psalm Dawida do Idithun (*) do śpiewania. Tytuł zaś Psalmu 76. jest taki: dla Idithun Psalm Asafa. Więc już wyraźnie Asafowe, jak i Dawidowe Psalmy, były dawane do śpiewania. Asaf żył za czasów Dawida i Salomona, był przełożonym nad śpiewakami kościoła, jako o nim jest wzmianka 1. Paralip. Cap. 6. składał nadto sam Psalmy, i był widzącym, czyli prorokiem, jako jest o nim 2. Paralip. Cap. 29. Nie wszystkie jednakże Psalmy imieniem jego zapisane, zdają się bydź jego własne. Potomkowie jego dla uczczenia pamięci męża tego, cokolwiek do śpiewania w kościele zrobili, to pod imieniem Asafą starego zapisali. Prorocy u dawnych Żydów, jakim był i Asaf, bylito w samey rzeczy niby nasi kaznodzieje, chodzili nauczając, i wszędzie byli szanowani; a pisma swoje na drzwiach kościoła zawieszali. Jeżeli powszechnie lud w nich sobie smakował, tedy kapłani brali je ze drzwi, i układali w księgi. Tym sposobem wszystkie prawie proroków pisma, tym sposobem i wiele Psalmów zbierano. Trzeba się zastanowić nad smakiem w tych czasach dawnych narodu Żydowskiego; w księgach ich pisma, wszędzie prawie z ową wyniosłością stylu, i czułością wyrazów tłumaczą się, z jaką tylko ludzie wieków patryarchalnych tłumaczyć się umieli. Znali tedy na tenczas piękność wymowy Żydzi, kiedy dy zapewne z pomiędzy tysiąca pism po drzwiach zawieszonych, te tylko zebrali, i aż do nas przesłali, które naypięknieyszemi byli. Asaf od Dawida różni się stylem zwięzleyszym, i zawsze jest smutny; Dawid zaś często weseley pisał. Ale trzeba przyznać Asafowi, że jak Psalm jego 49. tak i tych jedenaście, które się teraz porządkiem zaczynają, pełne są wyrazów silnych, i mowy męzkiey. W części tey drugiey Psałterza Dawidowego, prócz kilkunastu Psalmów, nie będzie więcey Dawidowych; reszta zaś, albo Asafa, albo Ezrahitów, albo Moyżesza, czyli następców jego, albo Aggeusza i Zacharyasza, albo też niepewnych autorów. W tym zaś Psalmie 72. Asaf zastanawiając się nad szczęściem niezbożnych na ziemi, traci niby serce do cnoty; ale potém się cieszy, gdy rozważa, że Bóg wszystkiemi rzeczami na świecie rządzi, i że przyydzie koniecznie koley na grzeszników, że upaśdź muszą.

Jakżeś jest dobry, Boże Jakóba!
Tym, co są serca prawego!
Lecz moja w tobie wątleje chluba,
Gdy widzę w szczęściu grzesznego.

Cóż na tem stracił, że jest złym sługą?
Zawsze na swoje wychodzi;
Smierć go nie trwoży, ani trwa długo
Ból, kiedy mu się przygodzi.

Nie zna tey pracy, co inszych gniecie,
Nie zna ucisku z drugiemi!

(*) Idithun był przełożonym nad śpiewakami. O nim obacz wzmiankę w pierwszey i drugiey książce Paralipomenon. Z jego pokolenia wybierano zawsze na naczelników śpiewania, i chociaż już nie żył, naczelnik nazywał się Idithun.

Digitized by Google

Dla tego pyszny chodzi po świecie,
Okryty grzechy swojemi.

Złość ich, jak jakim strumieniem płynie,
Skłonności serca słuchają;
Myśl ich i język zdrożnością słynie,
Chełpiąc się, o złém gadają.

Kiedy tak ziemię pozarażali,
Szemrając mową zuchwałą,
I wysokiemu niebu łajali;
Nic im się złego nie stało.

Nad takiém szczęściem grzesznych na zie- (mi
Lud się wybrany zdumiewa;
I gdy ich widzi długo czerstwemi,
Zgorszony tak się odzywa:

„Czyliż podobna, ażebyś, Boże,
„Poglądał na nas znikomych?
„Czyliż wiadomość jaka bydź może
„W niebie o rzeczach poziomych?

„Oto tu sami grzesznicy słyną!
„Dochodzą pory sędziwey:
„Dla nich bogactwa rzekami płyną,
„W ubóstwie żyje cnotliwy!“

I jam też także myślał z innemi:
„Więczém na próżno był prawy?
„Ręcem umywał wraz z niewinnemi,
„Z niemim przechodził tór krwawy?

„Więczém na próżno całemi dniami
„Wylewał łez mych potoki?
„I jak się zaczął ból porankami,
„Tak trwał do nocy głębokiey?“

To myśląc, znowu nie rozumiałem,
Jak lud potępiać wybrany;
Im więcey tego dociekać chciałem,
Tém bardziey byłem zmięszany.

Do twojey wszedłem świątyni, Panie!
Twegom się radził zakonu:
Co też się z złemi w ostatku stanie?
Co za los ma bydź ich zgonu?

Poznałem, Boże! jako fałszywie,
W bogactwach ufność swą kładli:
I gdy się w górę pięli skwapliwie,
Tém ciężey na dół upadli.

Jakaż pustynia, gdzie się szerzyli!
Jak nagle błyszczeć przestali!
Z grzechami swemi się pogrążyli,
I pamięć swoję zmazali.

Jak temu, który ze snu powstaje,
Ucieka nocne marzenie;
Tak o bezbożnych w mieście twém, Panie!
I samo zgasło wspomnienie.

W zapale serca myśliłem krzywo,
I na opatrzność inuczałem;
Sam także będąc marą fałszywą,
Słabości mojey nie znałem.

Boże! i ja się jak bydlę rodzę,
U ciebiem równym mu tworem;
Dla tego zawsze za tobą chodzę,
Bo twoim żyję dozorem.

Kiedy o tobie myśląc bez względu,
Nogi się moje zbłąkały;
Bierzesz za rękę, wywodzisz z błędu,
Jeszcze mi dajesz pochwały.

Cóż ma mieć niebo, żebym poglądał
Nań, jak na szczęście prawdziwe?
Albo na ziemi czegożbym żądał,
Gdzie wszystko widzę fałszywe?

Serca nie czuję, cały zniszczałem,
Zwracając moje powieki
Ku memu Bogu; co mym udziałem,
Dziedzictwem mojém na wieki.

Oto ci wszyscy, co nad mniemanie
Od Stwórcy swego odstali,
Zginą, i sam ich zagubisz, Panie,
Bo śluby twoje złamali.

A mnie przy Bogu dobrze przebywać,
I w nim zaufać do zgonu;
Pochwały jego codziennie śpiewać
Po bramach córki Syonu. (*)

PSALM LXXIII.

Ut quid Deus repulisti in finem?

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: wyrozumienie Asafa, czyli Psalm uczący i do rozumienia każdemu. Jaśnie w nim Asaf opisuje spustoszenie kościoła i miasta; ale ponieważ wiele było tychże spustoszeń, naypodobniey rozumieć o owem, które się trafiło za Nabuchodonozora, 4. Reg. Cap. 25. *Ten Psalm sam Asaf napisał, który, chociaż żył za czu-*

(*) Syon góra, na którey od Dawida zmurowana twierdza, i tam przeniesiona arka Pańska. Twierdza tedy Syon, zowie się tu córką Syonu.

Digitized by Google

sów Dawida, przecięł z niesforności Żydów, a potęgi sąsiadów, przeczuwać mógł spustoszenie miasta. Żali się w nim Psalmista na nieszczęścia, a potém przyłącza prośby o litość.

Czyż bez nadziei Bóg już was wyżenie,
Gniewny na owce swojego pastwiska? (nie,
Panie! chciey wspomnieć na to zgromadzc-
Gdzie od początku miałeś twe siedliska.

Wspomniy, jakeś twą wybawiał dziedzinę,
Lubiłeś mieszkać na Syońskiey górze:
Zgrom pychę, która obraca w perzynę,
Sam twóy przybytek i święte podwórze.

Chełpią się z bytków twoi przeciwnicy,
I gdy się twoje święto obchodziło;
Chorągwie kładą w bramach na świątnicy,
Niby nie wiedząc, że się nie godziło.

Jako las jaki rąbała siekiera,
Domu Pańskiego poświęcone wrota;
Ogień szanowny przybytek pożera,
Na ziemię arka rzucona żywota.

Twóy wróg na to się jednostaynie zgodził,
Żeby poznosić sławne Judy świątki!
Nie masz proroka, któryby nas wodził,
Dzieł naszych dawnych nie widać pamiątki.

Pókiż, móy Boże, zuchwalec złośliwy
Jątrzyć cię będzie, i lżyć w twojey sieni?
Czemu nie wzniesiesz prawicy twey mści- (wey,
Którąśmy byli tylekroć bronieni?

Wszakżeś ty ten sam Bóg nasz zawołany,
Któryś przed wieki wśrzód ziemi nas bro-
Mocą twą morze stanęło w parkany, (nił *)
W wodzie zatonął smok, który nas gonił.**)

Starłeś tey głowę jadowitey zmije,
By się nią pasły dzikie Etyopy.***)
Izrael z suchey skały wodę pije,
Na rzekach Etan nie zamaczał stopy. ****)

(*) To jest wśrzód ziemi Egipskiey, i cudzey Żydom.

(**) Król Egipski w wielu mieyscach w Piśmie świętém nazywa się smokiem; tak Exod. 14. Faraon nazywa się smokiem leżącym w rzece swojey; toż u Ezechiasza, i t. d.

(***) Po wypłynieniu z morza trupów zatopionego woyska Faraonowego, dziki tułacz głębszey Etyopii zbierał je po nad brzegami czerwonego morza.

(****) Którebyto były rzeki Etan, nie wiedzieć, bo w pieniu tylko jest wzmianka o pustyni Etan, bliskiey morza czerwonego.

Ty jesteś Panem dnia i nocney rosy,
Tyś sam wykształcił jutrzenkę i słońce:
Tyś ubrał wiosnę w kwiaty, lato w kłosy,
I wielkiey ziemi ponaznaczał końce!

Boże! na tyle pomniąc twego cudu, (gich;
Zgrom, co cię bluźnią, nieprzyjaciół sro-
Nie daway w pastwę zwierzom twego ludu,
Nie zapominay o twoich ubogich.

Wspomniy na twoje z Abrahamem zmowy,
Żeś nas rozmnożyć miał jak gwiazdy nieba:
Dziś lud naygorszy, przytulenia głowy,
W naszych nam domach każe żebrać chleba.

Nie chciey odpychać upokorzonego,
Który się zmięszał, że jest opuszczony!
A za to chwałę imienia twojego,
Będzie opiewać ubogi dźwigniony.

Powstań, o Boże! zrób sam sprawę sobie:
Wspomniy, jak ciebie bezbożnik przeklina,
Wspomniy na głosy nieprzyjaznych tobie;
Ich pycha zawsze do góry się wspina.

PSALM LXXIV.

Confitebimur tibi Deus.

Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim taki: na zawsze, Psalm Pieśni Asafa. Na zawsze, znaczy się do ustawicznego śpiewania. Te zaś słowa: Psalm Pieśni, pierwsze (jak się domyślają) znaczy jakąś muzykę, czyli organ; drugie zaś śpiewanie. W tym Psalmie, ponieważ pierwey położone słowo Psalm, niż Pieśni, tedy pierwey muzyka sama zaczynała, a potem śpiewanie kończyło; przy którym zaś Psalmie jest tytuł Pieśni Psalmu, tam głos zaczynał, organ kończył. W tym Psalmie Asaf napomina ludzi, ażeby cnotliwie żyli, i przestrzega o sądzie pewnym za występki.

Wyznawać Cię będziem Boże,
I imienia twego wzywać,
Głosząc ile cudów może
Ręka Pańska dokazywać!

Ale ty nam wołasz z nieba:
„Kiedy przyydzie czas rozprawy;
„Rozsądzić mi będzie trzeba
„Wasze nawet dobre sprawy.

„Ziemia na poły topniała,
„I z nią razem wszystkie twory;
„Jam ją, gdy wsparcia nie miała,
„Silnemi dźwignął podpory.

Digitized by Google

„Rzekłem złym: przestańcie złego;
„Zbrodniom: nie wznoście się w pychę;
„Nie chcieycie Pana dobrego
„Bluźnić przez języki liche.

„Od wschodu, z zachodniey strony,
„Albo z tamtey góry dzikiey;
„Nie czekay z niskąd obrony,
„Bom sam Bóg sądzi grzeszniki.

„Tego zniży, tego wzniesie;
„Kielich w swojey ręce trzyma,
„Zkąd tak każdy napije się,
„Jakim mu jest przed oczyma.

„To zaś, co się pozostanie
„Z brudem zmięszane na poły,
„Na ich złości ukaranie,
„Na grzeszników póydzie stoły.“

A ja, za me wybawienie,
Bogu, w czém jest moja chluba;
Spiewać będę nieskończénie
Mocnemu Bogu Jakóba.

Jego opieką wzmocniony,
Padnie mi u nóg złośliwy:
I co był upokorzony,
Wzniesie głowę sprawiedliwy.

PSALM LXXV.

Notus in Judaea Deus.

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: Psalm Asafa do Assyryyczyków. Napisany był za czasów Dawida po zwycięztwie zapewne nad Ammonitami. Ale potém Ezechiasz król zażył go po zwycięztwie nad Assyryyczykami, i ztąd podobno to słowo w tytule do Assyryyczyków, z czasem dodane było.

Znany Bóg Judy, i będzie w pamięci,
Izrael wielkie imię jego święci:
Siedzi spokoynie, jak na jakim tronie,
Na swym Syonie.

Tam strzały, miecze, i tarcze stalone,
Przy nogach góry legły pokruszone;
Strachem rzucona, tam sama zajadła,
Woyna upadła.

Z tych gór, o Boże! promień łaski twojey
Błysnął, każdy się z nieprzyjaciół boi.
Pomięszali się, gdy silne twe ramię
Szyki ich łamie.

Mężowie bogactw snem twardym zasnęli,
I padłszy, nic w swych ręku nie uyrzeli.
Bóg ich Jakóba gromi, padła cała
Jazda zuchwała.

Straszny ś jest! któż ci oprzeć się wydoła,
Gdy sprawiedliwy gniew cię twóy powoła;
Z nieba zawołasz, ziemia za ukazem
Drżąc idzie razem.

Toś nam, o Boże! wyświadczył łaskawie,
Gdyś raczył powstać na sąd w naszey spra- (wie,
Abyś wybawił od niszczącey woyny,
Naród spokoyny.

Dla tego wszystkie myśli nasze, Panie!
Wdzięczności pełne, póki Judy stanie;
Dla tegoć będziem dla wieczney pamiątki
Swięcić te świątki.

Przeto, niech każde Izraela dziecię,
Co koło Boga swoiego stoicie,
Czyni mu pokłon, przyniesie mu dary,
Pali ofiary.

Strasznemu Bogu, który xiążąt ziemi
Wyniosłość trzyma rękami silnemi,
Którego kiedy gniewu nie ukoi,
I król się boi.

PSALM LXXVI.

Voce mea ad Dominum clamavi.

W ciężkiém ludu Izraelskiego utrapieniu ten Psalm napisany: albo sam Asaf przepowiadający przyszłość, albo pewniey, który z następców jego w czasie niewoli Babilońskiey żyjący, ten Psalm napisał, i pod imieniem dawnego Asafa wydał. W tym Psalmie uskarża się Psalmista na utrapienia, które lud ponosi, i spodziewa się folgi. Jest czule napisany, i człowieka nieszczęśliwego serce otwiera.

Do Bogam wołał, i słuchać mię będzie!
W dniu mych ucisków ciebiem Boże zrana,
Ciebiem omackiem szukał w nocy wszędzie
Rękami memi! I znalazłem Pana.

Dusza się moja pocieszyć nie chciała,
Ale gdym wspomniał, że Bóg jest na niebie,
Ta myśl mi nieco odpoczynku dała; (bię.
Przecięż się znowu w nowym smutku grze-

Oczy me zorze ranną wyprzedziły,
Byłem zmięszany, i nic nie gadałem,
Myśląc o latach, co pouchodziły!...
I wieczność przyszłą na pamięci miałem.

Sam nasam z sercem rozmyślałem w nocy,
Szukałem rady w głębi mojey duszy;

Digitized by Google

Czyż już na wieki Bóg umknie pomocy?
I swoim względem nic nam nie potuszy?

Czy już do końca będziesz zatwardziały?
Na pokolenia zażalony, Panie?
I tam, gdzie były gniewu twego strzały,
Schowasz dla nędznych twe politowanie.

Tom rzekł: i razem insze myśli wziąłem,
Ta jest odmiana ręki Naywyższego!
Dzieła twe, Panie, rozmyślać począłem,
Bo je pamiętam z początku samego.

Tegom ja doszedł z twych dzieł i układów,
Że każdy bywał krok twóy sprawiedliwy;
Któż jest tak wielki, jak Bóg naszych dzia-
Który sam może robić takie dziwy? (dów?

Narody wszystkie poznały moc twoją,
Bronisz twą ręką Jakóbowe plemię;
Morza cię widzą, i morza się boją:
Wstrzęsły się z niemi i przepaści ziemie!

Tam szumią wody, tam grzmi chmura gruba
Strzały twe, Boże! w tenczas przechodziły,
Grom okrył wkoło potomstwo Jakóba,
Nieprzyjaciołom strach uymował siły.

Twe błyskawice widział świat struchlały,
Ziemia się wstrzęsła i uchylić chciała!
Drogę ci suchą czynią morskie wały,
Dla ciebie, bo wnet woda się zrównała.

Jak owce jakie, które słoty biły,
Ty nasz Pasterzu! mocy niestworzona!
Prowadziłeś nas, lud ci kiedyś miły,
Ręką Moyżesza, ręką Aarona.

PSALM LXXVII.

Attendite popule meus.

Ten Psalm Asafa wyraża znaczniejsze łaski Boskie Izraelitom świadczone, jako też i klęski, które ponosili. Może od którego z jego następców napisany, bo wyraża oddzielenie się 10 pokoleń, i bałwochwalstwo Efraimitów. Naypodobniey za czasów Abijasza i Azy, którzy znaczne z 10 pokoleń otrzymali zwycięztwo.

Słuchay mych nauk ludzie wybrany!
Opowiem ci je przypowieściami;
Jakiemi Bóg nas wodził odmiany,
Co od początku działo się z nami.

Cośmy słyszeli, cośmy poznali,
Co oyce nam powiadały.
Tąż wiadomością i syn się chwali,
Toż pokolenia dalsze słyszały

Opowiadając Pańskie pochwały,
I dzieła, które poczynił z nami,
Pełnimy zakład z Jakóbem stały,
Ogłaszając je przed potomkami.

Ażeby syny, co się porodzą,
Synom je swoim opowiadali;
I jak pod Pańską opieką chodzą,
Tak prawa jego zachowywali.

Nie tak, jak oyce nasze zuchwałe,
Co Boga swego złością drażnili,
Nie dawając mu serce swe całe.
Nie z całey duszy z nim się łączyli.

Synowie Efrem, co ciągną łuki,
Podczas potrzeby wstecz się zwrócili,
Nie pilnowali Pańskiey nauki,
Przeciwnym prawu torem chodzili.

Dobrodzieystw Pańskich nie pamiętali,
Które poczynił przed ich oycami,
Kiedy w Egipcie żyznym mieszkali,
Na polach Tanis sławnych karami (*).

Wiodąc je, morze na pół rozsadzi,
Stanęły wodne zdrętwiałe kupy;
We dnie je ciemna chmura prowadzi,
A przez noc całą ogniste słupy.

Na puszczy dzikie przedziera skały,
Aby napoił spragnione plemię;
Tam, gdzie gorące piaski leżały,
Potok obfity oblewa ziemię.

Lecz oyce nasi lubiący złości,
Do gniewu Pana pobudzać śmieli;
Kusząc go w swoich serc przewrotności,
Aby ich żywił, że już łaknęli.

O Bogu swoim w kątach gadali:
„Mnieysza, że z skały prysnęły wody,
„Ale niech się tém Bóg nasz pochwali,
„By nam wśrzód puszczy ukoił głody!“

Bóg to usłyszał, odwlekł je wspierać,
I owszem gniewu jego doznali;
Dzieciom Jakóba przyszło umierać,
Że nie wierzyli, ani ufali.

Lecz potém bramy otworzył nieba,
Rozkazał chmurom, i spadły manny:
Jadł z Anielskiego i człowiek chleba;
Pokarm na puszczy miał nieustanny.

Gdy wszystkie wiatry pospędzał z góry,
Południowemi jeden wiał szlaki:

(*) Na tych polach Tait, czyli Taneos, leżało miasto Soan stołeczne królów Egipskich; gdzie i w okolicy dotknął Bóg Egipcyanów sławnemi w Piśmie dziesięcią karami

Digitized by Google

Spadła zwierzyna, jak jakie chmury,
Jak piasek morski powietrzne ptaki.

W środku obozów naszych padały,
Koło namiotów naszych je brano:
Był pożywiony Izrael cały,
Stało się wszystko, czego żądano.

Jeszcze w swych ustach mięsiwo mieli,
Jednak na Boga swego gadali:
Dla tego gniewny trupem je ścieli,
W puszczy wybrani jego zostali.

W szelako reszta niepoprawiona,
Cudom nad sobą Pańskim nie wierzy:
Ztąd każdy marnie dni swych dokona,
Wiek ich z pośpiechem do schyłku bieży.

Gdy ich wyniszczał, za nim chodzili,
Do jego łaski zrana pukali.
Wspomnieli sobie po jakiéy chwili,
Że Bóg ich wsparciem, Bóg ich ocali.

Lecz tylko usty Pana lubili,
Język ich Bogu swojemu kłamał;
Bo z nim swém sercem nigdy nie byli,
Każdy z nich święte ustawy łamał.

Jednakże Bóg nasz nie był tak mściwy,
Bo nie zostali do końca starci:
Odwrócił od nich gniew sprawiedliwy,
Nie karał ich tak jak byli warci.

Chciał wspomnieć na to, że ciałem byli,
Że duch wyszedłszy, już się nie wróci;
Jakże na puszczy Pana drażnili?
On nie dbał, choć go Izrael kłóci.

Nawrócili się, aby go kusić,
Jego prawicy dzieł zapomnieli,
Nawet natenczas, gdy chciał przymusić
Tych, w których kraju tyle cierpieli.

Egipt sił jego znakami słynie,
I pola Tanis cudnemi sprawy.
Sławna ich rzeka samą krwią płynie,
By pić nie mogli, i deszcz im krwawy.

Przyszły na Egipt: robak, owady,
I brzydkie żaby, które je żarły,
I buyne pola, i zbożne składy,
Śniedź wyniszczyła, szarańcze tarły.

Przybiegł grad ciężki, tłucze im wino,
Drzewa ogrodów pod nim się walą;
Pod nim domowe bydlęta giną,
Resztę ich bytu pioruny palą.

Posłał im gniew swóy, a z nim przygody,
Co poniósł Anioł lubiący psować;
Nie dosyć mieli na bydle szkody,
Im nawet samym nie chciał darować.

Uderzył wszystkie pierworodniki;
Ziemia Egipska traci to sama,
Co mieli lepsze w polu rolniki;
Co było w domach możnego Chama. *)

Jak owce jakie lud nasz ubogi, (nie
Z środka tych nieszczęść wiódł na pusty-
Pełnych nadziei, i próżnych trwogi!
A wróg nasz morzem zalany ginie.

Potém nas przywiódł w górzyste strony,
Gdzie imię jego mieliśmy chwalić;
Do ziemi Chanan **) niezwyciężoney,
W którey nas wiecznie myślił ocalić.

Piérzchły narody, nam ziemię dano,
Rozmierzono nam sznurem grunt cały;
I w domach, które pozostawiano,
Izraelowe dzieci mieszkały.
Przecięż na nowo Boga drażnili,
Przeciwiąc mu się duszą złośliwą.
Odwrócili się, zakon gwałcili,
Jak ich oycowie, szli drogą krzywą.

Na nowo jego gniew pobudzali,
Kładąc na wzgórkach sprośne bałwany; ***)
Rzeźby posągów powystawiali:
Żeby tak drażnić Pana nad pany.

Bóg to obaczył, i wzgardził niemi,
Jedną ich prawie obalił chwilą;
I gdzie zstępował z ludźmi na ziemi
Mieszkać, przybytek opuścił w Sylo. ****)

Poszli w niewolą z mocą swą całą;
Wziął nieprzyjaciel arkę święconę,

(*) Cham syn Noego, Był oycem Mizraima, który naypierwszy osiadł był w Egipcie, potém nazwanym. Egipt w Hebrayskim języku zowie się kraina Mizraim od syna, albo ziemia Cham, od oyca.

(**) Ziemię Chanan posiedli Izraelitowie, który kray jest górzysty.

(***) Zydzi nayczęściey się do Egipskich bałwanów wracali; ale i sąsiedzkim się kłaniali: chociaż prawem u nich zakazane były wszystkie obrazy i rzeźby posągów jakichkolwiek.

(****) Arka Pańska złożona była w Sylo, w mieście pokolenia Efraim. Potém ją wzięli Filistyni: od nich odebrana, przeniesiona do Kariatiarim miasta pokolenia Judy, a ztamtąd Dawid przeniósł ją na górę Syon. Przybytek zaś, czyli domek na arkę, który Moyżesz na puszczy zrobił, został się w Sylo, ztamtąd przeniesiony do Nobe, miasta Dan, ztamtąd do Gabam miasta Benijamin, gdzie był jeszcze za czasów Salomona, ale nie wiedzieć, co się z nim potém stało.

Digitized by Google

Otoczył mieczem trzodę zwątlałą,
Dziedzictwo Pańskie było wzgardzone.

Burzliwą młodzież wojenne trudy,
I miecz niesyty poobalały;
A zostawione dziewice Judy,
Ktoby nad niemi płakał, nie miały.

Ofni, Phinesa, Pańskie kapłany,
Nielitościwym mieczem zrąbano;
Izrael tak był porozganiany,
Że nad wdowami ich nie płakano. (*)

Wreszcie się Bóg nasz obeyźrzeć raczył,
Pokazał się nam znowu życzliwym;
Że nieprzyjaciół naszych naznaczył
Na ich ohydę wrzodem wstydliwym.

Józef mu z czasem nie był tak miły,
I pokolenie Efraimowe;
By w niém świętości Pańskie gościły,
Przeniósł przybytek na mieysce nowe.

Na to chciał Judy naznaczyć plemię,
Na to mu góra Syońska czeka;
Tam chciał mieć kościół, w który na ziemię
Wiecznie zstępować miał do człowieka.

Wybrał Dawida sprawiedliwego,
Wziął go od owiec na namiestnictwo,
Aby Jakóba pasł sługę jego,
I Izraela jego dziedzictwo.

Jakoż zasłużył z ludu całego,
Aby był na te wywyższon stopnie,
Bo w niewinności serca swojego
Wiódł lud rękami swemi rostropnie.

PSALM LXXVIII.

Deus, venerunt gentes.

Ten Psalm, albo od samego Asafa, albo od którego z następców jego napisany, opisuje spustoszenie za Nabuchodonozora; ale możnaby go rozumieć i o spustoszeniu Jerozolimy przez Antyocha, albo Tytusa. Spiewany bywał chorami, jako w kilku mieyscach widać chór odpowiadający.

Poganie, o Boże żywy!
Wojują kray twóy właściwy!
Kościół twóy zesromocili,
Miasto wniwecz obrócili!

Jeruzalem! gdzie twe cudy?
Nie widać ich żadnych śladów,
Tylko stoją nędzne budy,
Jak tych, którzy strzegą sadów!

Na pował leżą po ziemi
Trupy sług twoich, któremi
Karmi się ptastwo zbujałe,
I bestye wygłodniałe.

Krew po drogach płynie żywa,
Jako gdy deszcz wielki zlewa;
A nie masz, ktoby z litości
Piaskiem nakrył biedne kości.

Nasz przypadek nieszczęśliwy
Sąsiad widząc zazdrościwy,
To Boga z nami igrzysko,
Wziął sobie za posmiewisko.

Rychłoż wiekuisty Panie,
Twóy przeciw nam gniew ustanie?
Gniew pożarowi srogiemu
Równy nieugaszonemu?

Na tych użyy swey srogości,
Którzy żadney wiadomości
O tobie Bogu nie mają,
Ani cię w troskach wzywają.

Na tych, którzy przez miecz srogi
Zniszczyli lud twóy ubogi;
Że gdzie sławne były grody,
Bezbożników pasą trzody.

Nie chciey pomnieć naszych złości,
Ale użyy swey litości,
Nad nami utrapionemi
Sługami, Panie, twojemi!

Obeydź się z nami łaskawie,
A to gwoli twoiey sławie,
Przez imię twe zawołane,
Przyymiy nas za przejednane.

Nie day! aby miał słyszany
Ten głos bydź między pogany:
„Gdzie jest teraz ich Bóg sławny?
„Ich obrońca, i stróż dawny?“

Chciey przed oczyma naszemi
Okazać pomstę nad temi,
Którzy krew sług twych przelali,
Niewinnie je mordowali.

Patrz na łzy więźniów ubogich,
Wybaw je z okowów srogich;

(*) U dawnych Żydów, prócz płaczu nad zmarłemi, płakano jeszcze i wdów pozostałych; i panien po śmierci młodzieży.

Digitized by Google

Przez prawicę twoję sławną,
Szczęśliwość nam przywróć dawną.

Sąsiadom płać siedmiorako,
Którzy nie tak Judzie, jako
Tobie, Panie, urągali,
Imię twe święte łajali.

A my, twojey lud opieki,
Będziem cię sławić na wieki;
Nie zamilczym twojey chwały,
Póki nieba będą stały.

PSALM LXXIX.

Qui regis Israel, intende.

Ten Psalm Asafa, albo którego z następców jego, zamyka w sobie modlitwę Żydów w niewoli Babilońskiey będących, i do przyszłey wolności wzdychających. W tytule Hebrayskim dodano jest dla przemieniających się, to jest, dla chóru odpowiadającego.

O Ty! co rządzisz Izraela syny,
Trzody wybraney Pastérzu jedyny,
Coś nas, jak owce wodził, usłysz Panie!
Ludu wołanie.

Który na skrzydłach siedzisz Cherubina,
Wsław się tak, jak nam dawny wiek wspomina,
Przed Manassesem, przed Beniaminem,
Przed Efraimem. (*)

Porusz twey mocy, przybądź, chciey nas zbawić,
Przywróć do siebie tych, co się chcą sławić;
Tylko twarz twoję niechay obaczemy,
Ocalejemy.

Potężny Boże! jakże na twe sługi (gi?
Bydź rozgniewanym możesz czas tak dłu-
Już my się dosyć łzami napawali,
Chleb niemi zlali.

Na toż nas trzymasz, by sąsiad zuchwały
Doświadczył na nas swey dzikości całey?
By nasze wrogi z nas się naśmiewali?
A my płakali?

Potężny Boże! miłosierdziem sławny,
Przywróć nas jeszcze do twey łaski dawney,
Tylko twarz twoję niechay obaczemy,
Ocalejemy.

Z Egiptuś twoję winnicę sprowadził,
Wygnał strwożony naród, ją zasadził;
Sameś szedł przed nią, potém nasze plemię
Napełnia ziemię.

Cieniem winnicy góry zasłonione;
Jey latorośla i cedry przyćmione,
To morskiey sięga gałęzią zasieki,
A drugą rzeki. (*)

Na cóż popsułeś silne jey zagrody?
I cierpisz, żeby czyniono ci szkody!
Każdy przechodząc, że jest niestrzeżona,
Obrywa grona.

Już jey wieprz leśny pustoszy zagony,
Już ją odyniec spasł nieukrócony;
Obróć się, spoyrzyy z niebieskiey świątnice
Na twą winnicę.

Spraw, by owoce swoje znowu miała,
Wszakże ją ręka twoja zaszczepiała!
I tego, coś go wybrał na to dzieło,
Wspieray twą siłą.

Poryta, ogień niszczy ją bez wstrętu;
Zgrom nieprzyjaciół, a zginą do szczętu,
I męża, coś go wybrał na te dzieło,
Wspieray twą siłą.

Za to my odtąd ciebie w każdym bycie
Trzymać się chcemy, i gdy nam dasz życie
Spiewać będziemy pieśń twego imienia
Bez odpocznienia.

Potężny Boże! miłosierdziem sławny,
Przywróć nas jeszcze do twey łaski dawney;
Tylko twarz twoję niechay obaczemy,
Ocalejemy.

PSALM LXXX.

Exultate Deo adjutori nostro.

Ten Psalm Asafa śpiewany bywał naprzód w zwyczayne święto każdomiesięczne na nowiu. Potém pierwszego dnia siodmego miesiąca przy odgłosie trąb. Jako też w święto po odprawioném winobraniu. Insi ten Psalm dają uwolnionym z Babilonii Żydom, insi przeniesieniu arki do Jerozolimy.

Spiewaycie Bogu, który nam wszędzie
Wsparciem Jakoba, Bóg stary;

(*) Te trzy pokolenia bierze tu Psalmista za cały lud Izraelski.

(*) Za czasów Dawida, królestwo jego rozciągało się od morza Palestyńskiego, aż do Czerwonego, i od pustyni aż do rzeki Eufrat.

Digitized by Google

Weźcie muzyczne Psalmu narzędzie,
Bębny i brzmiące cytary.

Trąbcie na nowiu dnia naypierwszego,
Wielkiey wart ten dzień pamięci;
Prawem jest ludu Izraelskiego,
Boga Jakóba te chęci.

Ten układ stanął dla potomności,
Gdy lud z Egiptu wychodził,
Pierwszy raz znanem słowem wolności
Przeszłe swe nędze łagodził.

Aby ciężarów więcey nie nosił,
Ou mu uwalnia grzbiet siny;
Pracą mu starte ręce podnosił,
Od robot błota i gliny. (*)

„W smutku, mówi Bóg, kiedyś mię wzywał,
„Doznałeś mojey pomocy;
„W pośrzodku burzy jam cię okrywał,
„Jam cię wysłuchał wśrzód nocy.

„Kiedy spragniony wody nie miałeś,
„Smutnyś poglądał po skale;
„Jam cię doświadczał, a ty mruczałeś,
„I sprawiałeś się zuchwale.

„Posłuchay, ludu, praw twych istotnych;
„Zaradzisz dobru twojemu;
„Nie będziesz szukał bogów nowotnych,
„Nie pokłonisz się obcemu.

„Bo jam jest twoim Panem i Bogiem,
„Jam cię z Egiptu sprowadził, (giém:
„Znay mię, i proś mię w nieszczęściu sro-
„Skuteczniéś sobie poradził.

„Ale nie słuchał lud głosu mego,
„Me łaski nazwał ostrością;
„Dla tegom już go puścił samego,
„Poszedł za serca skłonnością.

„O gdyby mojey słuchał był rady!
„Gdyby me drogi ulubił,
„Tych, co go walczą, starłbym i ślady,
„Rękąbym moją je zgubił.“

Ale lud, jak wróg przed Bogiem kłamał,
Za co mu kary zostały:
Tymczasem Pan mu hoynie chleb łamał,
Miodem nasycał ze skały. (**)

(*) Żydzi w Egipcie zażywani byli od Egipcyan do noszenia koszami gliny na cegły, do chędożenia śmieci i t. d.

(**) W Palestynie nie było zwyczaiu ulów na pszczoły robić, ale same pszczoły w rozpadlinach skał miody składały.

PSALM LXXXI.

Deus stetit in Synagoga deorum.

Wielu twierdzi, że ten Psalm Asafa służy sędziom od Jozafata króla postanowionym, którym on takież napomnienia, jak są w tym Psalmie, dawał, jako o tém jest 2 Paral. Cap. 19. *Ale raczéy powszechnie do wszystkich sędziów napisany, i gromi ich niesprawiedliwości.*

W pośrzodku izby stanął Bóg sądowey,
Zaczął roztrząsać samych sędziów sprawy:
„Pókiż sąd, rzecze, wasz będzie takowy?
„Ze złości wszystkich bierzecie postawy?

„Niechay wasz wyrok za nędzarzem padnie,
„Czyńcie dla sierot prawdę i ubogich;
„I tam, gdzie przemoc nielitośna władnie,
„Ratuycie nędzne z rąk bogacza srogich.

„Nie wiecie tego, ani poznać chcecie,
„W grubych ciemnościach chodzi wasza dusza,
„Że sprawiedliwość kto gwałci na świecie,
„Ziemię od gruntu samego porusza.

„Jam was porobił bogami na ziemi, (*)
„A wy niebaczni o tém nie pomnicie, (mi!
„Żeście, jak wszyscy, ludźmi śmiertelne-
„I przy mych nogach pada wszelkie życie.“

Kiedy tak ludzie nie po prawdzie sądzą,
Powstań sam Boże! i sądź twoję ziemię;
Ty zawsze prawy, oni często błądzą,
Ona dziedzictwem twojém, i jey plemię.

PSALM LXXXII.

Deus, quis similis erit tibi?

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: Pieśni Psalmu Asafa. Złożony od niego, albo następców jego, naypewniey z okoliczności woyny Jozafata króla z Ammonitami, Moobitami i złączonemi z niemi Idumeyczykami, 2 Paral. Cap. 20. *Natenczas Jozafatowi Lewita Jahaziel, jeden z potomków Asafa przepowiedział zwycięztwo; i może tenże sam Lewita ten Psalm napisał pod imieniem przodka swojego.*

Boże! któż ci będzie równy?
Nie cierp, oto wróg twóy główny,

(*) W tym Psalmie sędziowie nazwani są bogami: Pismo święte w wielu mieyscach xiążętom ziemi, równie jak i sędziom toż samo nazwisko daje.

Digitized by Google

Wchodzi przeciw tobie w zmowę,
Nie lubi cię, a wzniósł głowę.

Na trzodę twoję wybraną
Składa radę zawołaną
I grozi nam bliskim zgonem,
Cośmy święci twym zakonem.

Mówi: „Pódźmy, zgładźmy z ziemie
„Całe Jakóbowe plemię.
„I niech odtąd wiekopomnie
„Izraela nikt nie wspomnie.“

Już się wszyscy połączyli,
Namioty swoje rozbili,
Agareni, Moabici,
Idumeyczyk, Ammonici.

Izmaelit, Amalcki,
Gebal, Assur, lud daleki;
I od Fenickiego płota,
Przyszli w pomoc synom Lota. (*)

Jak pobity Jabin dawny,
Jego klęską Cysson sławny,
Z swym Sysarą Madyany,
Legli u Endorskiey ściany;

Jak Oreb, Zeb, Zebe, pada,
I Salmana życia strada; (*)
Tak niech nasze padną wrogi
Przed tobą, Boże nad bogi!

Niech żaden z nich nie powstanie,
Którzy śmieli mówić, Panie!
Że twóy dom niepokalany,
Ich dziedzictwem będzie zwany.

Jako z góry koło leci,
Jak ogień, gdy się roznieci,
Niszczy góry, lasy czarne,
Jak wiatr goni plewy marne;

Tak niechay przed tobą, Panie!
Z wrogów naszych nic nie stanie:
Niech ich gniewem twym dognanych
Zetrze burza pomięszanych.

Wstydem niechay twarz ich spłonie,
Niech znają Boga w Syonie,
Niechay zmięszani na wieki
Zginą bez Pańskiey opieki.

Niechay z niemi wie świat cały,
Że Bóg, co mu dajem chwały,
Panem się zowie na ziemi,
Sam naywyższy nad wszystkiemi.

(*) Synowie Lota są: Moabici i Ammonici, z któremi te wszystkie narody złączone przyszły na Izraelitów; Lot miał dwóch synów, Moaba i Ammona, z dwóch córek swoich.

(*) Jabin, Sysara, Madyanici, Oreb, Zeb, Zebe, Salmana: Obacz o nich w Księgach Sędziów, w Rozdziale czwartym, siódmym i t. d.

PSALM LXXXIII.

Quam dilecta tabernacula tua!

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: Synom Kore; pod tymże tytułem są i Psalmy insze, jako widzieć to można w tytule Psalmu 41. *Synowie Kore byli śpiewakami kościoła, i może ten zapis znaczy, że im Psalmy te dane były tylko do śpiewania. Ten zaś Psalm* 83. *albo od Dawida napisany, kiedy wygnanym był z domu i przybytku, za prześladowaniem Absalona, albo też od niepewnego jakiegoś autora. Można go rozumieć i o wygnańcach z Babilonii, naybardziéy Lewitach, tęskniących do kościoła.*

Jakże są wdzięczne przybytki twe Panie!
W przysionku twoim ustaje ma dusza,
Do ciebie moje jedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza.

Wróble mają dom, gniazda gołębice,
Gdzieby z swojemi mieścić się pisklęty!
Ja wzdycham do twey; Boże móy, świątnice,
Tyś mi jeden Król, tyś mi jeden święty.

Szczęśliwy! co w twym domu mieszka, Pa-
Pochwały twoje wiecznie wyśpiewuje, (nie!
W tobie ma jednym swe poratowanie,
I los swóy cały na ziemi kieruje.

Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi,
Z cnoty do cnoty łatwo się przeniesie;
Taki, gdy nogę na Syonie stawi,
Jemu widocznie sam Bóg pokaże się.

Wysłuchay, Boże! wołania mojego,
Wszakże się zawsze zastawiałeś za nas, (go,
Chciey spoyźrzeć na twarz pomazańca twe-
Zrób to dla niego, jeżeli nie dla nas.

Nad tysiąc indziey, lepszy dzień w twey sie-
Ja wolę w domu twoim mieszkać Panie, (ni!
W niskim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się, gdzie jest bezbożnych mieszkanie.

Digitized by Google

Bo Pan jest jeden, co mu litość miła,
On jeden prawdę nieskończenie lubi!
Jego to łaska tylu wystawiła,
I nim się tylko, kto jest sławny, chlubi.

Tym, którzy chodzą niewinności drogą,
Dobra doczesne w obfitości mnoży;
Każdemu będzie człowiekowi błogo,
Który w nim tylko nadzieję położy.

PSALM LXXXIV.

Benedixisti Domine terram tuam.

Ten Psalm, ma bydź rozumiany o Żydach powróconych z niewoli Babilońskiey, kiedy zaczęli się zgromadzać, i znowu państwo stanowić z nadzieją dawney chwały i szczęśliwości; od nieznaiomego autora złożony, i tylko w tytule Hebrayskim, synom Kore zapisany.

Oto czas, Panie! przyszedł pożądany,
Gdy błogosławisz twóy lud ukochany,
Kończysz niewolą plemienia całego
Jakóbowego.

Odpuściłeś nam nasze nieprawości,
Pokryłeś swojém miłosierdziem złości,
Twóy sprawiedliwy gniew zaspokojony,
Na wszystkie strony.

Chciey nas twą łaską na zawsze okrywać,
I więcey na nas nigdy się nie gniewać,
Gniewem, którym ty nic nawykł do wieka
Karać człowieka.

Ty nas ożywić masz nędzą zmorzone,
Ty uweselić w smutku zanurzone,
Okaż twą litość, niechay łaskę znamy,
Którey czekamy.

Ale na cóż mi prośbą Pana kłócić?
On sam wie lepiey, jak nas ma obrócić,
Chcieymy go słuchać, a on zawsze powi,
Pokóy ludowi.

Tym, którzy będą życia niewinnego,
Tym, którzy z serca garną się do niego,
Co go się boją, przemieszka z takiemi
Sława na ziemi.

Litość i prawda zeydą się umyślnie,
Z sprawiedliwością pokóy się uciśnie,
Prawdę da ziemia, sprawiedliwość z góry
Spuszczą nam chmury.

Pan da dostatek, i ziemia bogata
Przyniesie ludziom nayobfitsze lata,
A sprawiedliwość, gdzie on stąpi, wszędzie
Obok z nim będzie.

PSALM LXXXV.

Inclina Domine aurem tuam.

Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim, modlitwa samego Dawida. Złożony był podczas prześladowania Saula albo Absalona; potém mógł bydź ten Psalm zażyty od Ezechijasza, chcącego się wyzwolić od Sennacheryba. Zażywali go i Żydzi w zaprowadzeniu Babilońskiém.

Nakłoń twego ucha Panie!
Wysłuchay mię w nędznym stanie,
Strzeż moję duszę od zgonu,
Ja twego strzegę zakonu.

Niech twóy sługa ocaleje,
Co w tobie kładzie nadzieję,
Zlituy się dla twojey chwały!
Wołam na ciebie dzień cały.

Pociesz twego sługę, proszę,
Do ciebie ja ręce znoszę;
Pan móy słodki, litość miewa
Dla każdego, co go wzywa.

Chciey mię wysłuchać coprędzey,
Wszakże kiedym bywał w nędzy,
Prosiłem cię jakiem umiał,
I zawsześ mię wyrozumiał.

Obcych bogów próżna chluba,
Nie masz nad Boga Jakóba!
Któryż to z nich zrobić może,
Czegoś ty dokazał Boże?

Narody przez cię stworzone,
Przed twym tronem nachylone,
Przyydą cię chwalić z twym ludem,
Boś wielki; sam słyniesz cudem.

Wiedź mię, Panie! w twoję drogę;
Scieszką prawd twych chodzić mogę,
Niech me serce radość poi,
I niechay się ciebie boi.

Wyznam cię móy wieczny Boże,
Co mi serca stanąć może;
Śpiewać będę bez skończenia
Chwałę twojego imienia.

Bo litością twoją długą
Wsławiłeś się nad twym sługą;
Bronisz od śmierci straszliwey,
Że do tychczas jestem żywy.

Boże! zbrodzień na mnie godzi,
Mnóstwo mężnych za mną chodzi;
Czemuż nie chcą wspomnieć na to,
Że ty jesteś ich odpłatą?

Digitized by Google

Boże! zawsze litościwy,
Lubiący prawdę, cierpliwy,
Tylko spoyźrzeć na mnie trzeba,
Litość mię ogarnie z nieba.

Odday rząd namazanemu
Słudze twemu niegodnemu;
Ocal, podług obietnicy,
Syna twojéy niewolnicy.

Day mi znak, niechay go widzą
Wszyscy, co mię nienawidzą,
Że jesteś przy mnie otwarcie,
Pociecho moja i wsparcie!

PSALM LXXXVI.

Fundamenta ejus in montibus sanctis.

Ten Psalm od synów Kore, albo od niepewnego autora złożony, i synom Kore dany do śpiewania, może bydź odniesiony do czasów Dawida, jak arka przeniesiona była do Jerozolimy, któréy tu są pochwały.

Pan dobrotliwy, pomiędzy wszystkiemi,
Co chwałę mają, miasty Żydowskiemi,
Syońskie ulubił mury,
Których gruntem święte góry.

O miasto Boże! jakżeś zewsząd sławne?
„Pamiętam, rzekł Bóg, na Babilon dawne,
„Pomnę na Egiptu ściany. (*)
„Gdziem był kiedyś dobrze znany.

„Liczny mieszkaniec zamożnego Tyru,
„Ludne osady Etyopów miru;
„Te narody tu bywały,
„I miastu się dziwowały.“

Bo czyliż Syon może mówić śmiało,
Że się w nim ludzi rozrodziło mało?
Ten Syon, którego wieże
Bóg zakładał, i sam strzeże?

Ludność w tém mieście, któż policzyć może!
Co piszesz ludzi, chyba ty sam Boże! (że?
Mieszkaniec wesół, jak bywa,
Pod naylepszym Panem śpiewa.

PSALM LXXXVII.

Domine Deus salutis meae.

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: Pieśń Psalmu synom Kore, dla Mahaleth do odpowiadania, nauczający, Emana Ezrahity. Pierwsze dwa punkta objaśnione w Psalmach wyższych; słowo Mahaleth, znaczy chór odpowiadający. Napisany zaś jest Psalm ten od Emana Ezrahity, o którym jest wzmianka 1. Paralip. Cap. 6. *zrobił go w chorobie jakiéyś i smutku ciężkim, a co naypewniey, chorując na trąd; który tak był szkodliwy i zaraźliwy u Żydów dawnych, że nim dotknięci, oddaleni bywali od społeczności z ludźmi, i w dalekich gdzie ustroniach leczyli się.*

Sprawco mojego zbawienia, Panie!
Cały dzień i noc wołam do ciebie,
Niech moja prośba przed tobą stanie,
Weyrzyy na człeka siedzący w niebie!

Smutek duszę mi napełnił całą,
Życie się moje do grobu chyli;
Nikt nie ratuje! i tak się zdało,
Jak gdybyśmy już życie skończyli.

Jako ten, który żelazem pada,
Między trupy go każdy rachuje;
Bez nadziei go każdy odstrada;
Bóg go sam nawet nie poratuje.

Tak mię już prawie grób był pochłonął,
I śmierć mię swoim okryła cieniem,
Boże! twóy straszny gniew mię ozionął,
I nawał złego za twém skinieniem.

Znajomi moi stali zdaleka,
Obrzydliwością im byłem cały,
Gdzie tylko stąpię, nędza mię czeka,
Z którey mi nawet oczy ustały.

Cały dzień ręce do góry wznoszę,
Niebiosa mojem wołaniem swarzę:
Może nad trupem o cud uproszę,
Albo mię jeszcze zleczą lekarze.

Bo czyliż w grobie twa litość słynie,
Żeby kto o niey drugim powiadał?
Albo na ziemi, gdy kto raz zginie,
Czyliż o prawdzie twey będzie gadał?

Czy kto w pośrzodku grubey ciemności,
Cuda twe zdoła rozeznać, Panie!
Albo twey dzieła sprawiedliwości,
Gdy w zapomnienia ziemi kto stanie?

Oto ja wołam, Boże! do ciebie,
Rano przed tobą prośba ma stoi,
Czemuż jey nie chcesz przyjąć do siebie,
Twarz twą odwracasz od nędzy mojey?

Ubogim cija; i od młodości
Na ustawiczney pracy schowany!

(*) W texcie jest: pomnę na Rahab, które słowo bierze się w Piśmie za Egipcyanów, bo znaczy pychę.

Digitized by Google

I chociem doszedł lat sędziwości,
Zawsze ja nędzny, upokarzany.

Trwogi mi codzień więcey przybędzie,
Nad gniewu twego ciężkim ulewem!
Jak wodą jaką oblanym wszędzie,
Ztąd strachem moim, ztąd twoim gniewem!

Móy mię przyjaciel mija zdaleka,
Krewny nademną opodal wzdycha,
Znajomy, jakby nie znał człowieka!
Wszystko to moja nędza odpycha.

PSALM LXXXVIII.

Misericordias Domini in aeternum cantabo.

Autorem tego Psalmu jest Ethan Ezrahita, albo ten, o którym 3. Reg. Cap. 4. *jest wzmianka, jeżeli dożył po czasie Salomona; albo który z potomków jego, żyjący za czasów Roboama, albo poźniey około zaprowadzenia Babilońskiego. Opisuje spustoszenia przez Babilończyków poczynione; albo też może spustoszenie owo Judy, miasta i kościoła, od Sesaka króla Egiptu*, 2. Paralip. Cap. 12. *Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim: uczący, Ethana Ezrahity.*

Wiecznie twą litość śpiewać będę, Panie,
I pokoleniu, które się rozmnoży,
I które po nas późno się zostanie.
Chcę, opowiadać drogi prawdy bożey.

Boś rzekł: „Na wieki będzie litość w niebie;
„Tam sprawiedliwość uczynią każdemu,
„Mam układ dla mych wybranych, i siebie;
„I Dawidowim przyrzekł słudze swemu.

„Póki ludzkiego wystarczy plemienia,
„Kwitnąć mu będzie potomek spóźniony:
„Od pokolenia aż do pokolenia
„Ugruntuję mu tron nieporuszony.“

Boże! niebiosa głoszą twoje cuda,
I twoję prawdę wiernych zgromadzenie!
Któż się na niebie równy tobie uda?
Między Anioły, któryż cię dożenie?

Pan, co go święty zbór codziennie chwali,
Większy nad wszystko na ziemi i niebie!
Boże! cóżbyśmy z tobą porównali?
Mocnyś, a prawda stoi koło ciebie.

Tobie Ocean służy niezmierzony,
Ty sam szturm jego uspokajasz srogi,
Tobie się korzy pysany obarczony,
Mocą twey ręki gromisz nasze wrogi.

Twoje jest niebo, twoja ziemia cała,
Twóy świat i wszystko, co się na nim jawi;
Wiatry, i morze twa ręka stwarzała,
Tabor i Hermon imię twoje sławi. (*)

Siła trzyma się ramienia Pańskiego,
Ręce wzniesione ratują, lub szkodzą: (go,
Sąd, sprawiedliwość, gruntem tronu twe-
Litość i prawda przed obliczem chodzą.

Szczęśliwy jest lud znajomy twey chwały!
Światłem twey twarzy chodząc okryje się,
W Imieniu twojém cieszy się dzień cały,
I sprawiedliwość twoja go wyniesie.

Tyś jest jedyną, Boże! jego chwałą,
Chciałeś, i już iest podniesion nad wielu,
Żeby nas wybrał, Panu tak się zdało,
I postanowił króla w Izraelu.

Twoim prorokom dobrotliwy Boże!
Raczyłeś los nasz objawić łaskawie: (**)
„Ja wasze wsparcie w potężnym położę,
„Z pośrzodka ludu wezmę go, i wsławię.

„Sługę mojego Dawida znayduję,
„Staje się królem oleju natarciem;
„Ręka go moja wszędzie posiłkuje, (ciem.
„Wszędzie mu będzie ramię moje wspar-

„Nic z nim nie wskóra nieprzyjaciel dumny,
„Syn nieprawości nic mu nie zaszkodzi,
„Przedobliczem mu upadnie wróg tłumny;
„Ten przed nim, co go nie lubił, uchodzi.

Z nim będzie prawda, zlitowanie boże,
„W mojém imieniu będzie wychwalany,
„Lewą mu rękę na morzu położę,
„Prawą na rzekach od wschodowey ściany.

„On mię wzywając, Oycem nazwie swoim,
„Swym Bogiem, twierdzą, żądzami swoje-
„Ja go uczynię pierworodnym moim, (mi;
„Wyższym nad insze króle w całey ziemi.

„Wieczną mieć będzie pewność mey opie-
„Méy obietnice strzymam mu do końca, (ki,
„Potomstwo jego będzie trwać na wieki,
„Tron mu utwierdzę, póki stanie słońca.

„A jeśli kiedy krnąbrne jego dzieci
„Prawa me zgwałcą, zakon móy znieważą,
„Gniewu mojego rózga ich dolecі,
„I grzech im chłostą okupywać każą.

„Ale litości mey im nie odmówię,
„Ani ich będę trapił nieskończenie;

(*) Tabor góra w Galilei, Hermon góra od wschodnich granic.

(**) Przepowiedzenia te były przez Proroków Samuela, Natana i Gad. O czém 1. Reg Cap. 14. 2. Reg. Cap. 7. 1. Paral. Cap. 11. i t. d.

Digitized by Google

„Starczę się w moich obietnicach w słowie,
„I com raz wyrzekł, tego nie odmienię.

„Raz poprzysiągłem przezemnie samego,
„Jako Dawida nigdy nie zawiodę,
„I rozmnożone pokolenie jego
„W niezakończoną potomność powiodę.

„Tron jego jaśnieć będzie, jako słońce,
„Albo jak xiężyc wśrzód nocnego cienia,
„I ci mi razem dway niebiescy gońce
„Będą świadkami mego przyrzeczenia."

Za cóż więc, Boże, rzucasz nas ze wstydem?
Twóy pomazaniec tyle nieszczęść zażył!(*)
Przewracasz układ z sługą twym Dawidem;
Za coś przybytek twóy ziemski znieważył?

Popsułeś wszystkie świątyni zagrody,
Strach w niey dziś osiadł, kędy moc mieszkała!
Czyni jey każdy przechodzący szkody,
Sąsiadom swoim ohydą się stała.

Sameś podnosił rękę, co nas biła,
Nieprzyjaciołyś rozweselił nasze,
Nie wsparłeś, kiedy woyna się srożyła,
I posiłkoweś odrzucał pałasze.

Takeś ją zmazał, że się nie oczyści!
Stolicę świętą na ziemię obalasz!
Dzień się jéy trwania zmnieyszony, nie iści,
Wieczną obelgą, wstydem ją zapalasz.

Pókiż więc, Boże! bronisz nam pomocy?
Gniew twóy wylewa, jak ognista rzeka!
Wspomniy, że o swey ja nie stoję mocy:
Czyżto tak marnie żyć ma syn człowieka?

Pociesz, niźli nam życia światła zgasną:
Bo kto się rodził, już nie ma sposobu,
I umrzeć musi; ani siłą własną
Żaden śmiertelny nie dobył się z grobu.

Gdzież jest twe dawne miłosierdzie, Panie!
Jakeś poprzysiągł słudze Dawidowi?
Wspomniy na wzgardy, które nam Poganie
Czynią (milczę je) twojemu ludowi.

Śmie nam wyrzucać wróg nieukrócony,
Że pomazaniec twóy jest na zamianie!
Pociesz nas Boze, i bądź pochwalony (nie.
Po wszystkie wieki. Tak, tak, niech się sta-

(*) Jechoniasz i Sedecyasz, którzy byli w niewolą zaprowadzeni.

PSALM LXXXIX.

Domine refugium factus es nobis.

Ten Psalm taki ma tytuł w Hebrayskim: Modlitwa Moyżesza męża Bożego. Jeżeli tak jest, za cóż tego Psalmu, czyli modlitwy, nie masz położoney w Pentateuchu, gdzie insze Pieśni Moyżesza położone są? Prędzey któryś z potomków Moyżesza napisał ten Psalm, około czasów zaprowadzenia Babilońskiego, i wydał go pod imieniem Moyżesza; równie jak i Asafowi potomkowie robili. Psalm ten o krótkości i nędzy życia ludzkiego, dosyć jest ciemny, dla wyrazów wysokich i raptowych.

Pańska jest zawsze nad nami opieka!
Tyś, Boże, ten sam od wieka do wieka,
Nim góry jeszcze, nim ziemię się stały,
I ten świat cały.

Człowiek twe dzieło do ciebie się garnie,
Zechceszże tego, aby zginął marnie?
Wszakżeś powiedział, nawróć się do Pana
Rzeszo wybrana.

Cóż jest lat tysiąc przed twemi oczyma,
Jak dzień wczorayszy, którego już nima.
Cóż lata które człowiekowi dano?
Niczém zostaną.

Jako kwiat zrana wznidzie, i przeminie,
Na wieczór pada, usycha i ginie,
Bośmy na siebie gniew twóy obruszyli,
Bośmy zgrzeszyli.

Kładziesz przed sobą nasze nieprawości,
Promień twey twarzy przenika skrytości;
Dobrym przyczyniasz, a złemu człowieku
Umnieyszasz wieku.

Wiek nasz tak słaby, jako pajęczyna!
W lat siedemdziesiąt wątek się przecina;
Jeśli coś więcey, smutne tylko trudy,
Boleść i nudy.

A to złe może ztąd nam naprzykrza się,
Żeś nam pobłażał, i nie gromił w czasie;
Któż dla bojaźni gniew twóy pojąć może?
Straszliwy Boże!

Spraw tak, niech twoję poznamy prawicę,
W sercach pokornych złóż twe tajemnice,
Pókiż do ciebie mamy ręce wznosić?
Day się przeprosić!

Niech już zabłyśnie słońce twey litości,
Które nam życia osłodzi przykrości;

Digitized by Google

A tak, i z tego będziem radość mieli,
Żeśmy cierpieli.

Spoyrzyy na twoje sługi, na twe syny, (ny;
I chciey twém światłem kierować ich czy-
I nas też samych, i w rąk naszych sprawie
Kieruy łaskawie.

PSALM XC.

[Qui habitat in adjutorio altissimi.

Ponieważ ten Psalm w Hebrayskim żadnego nie ma tytułu, i tylko w Greckiém przekładaniu jest taki: Pochwały Pieśni Dawida; rozumie wielu, że był złożony od Moyżesza w czasie wyyścia z Egiptu, albo błąkania się po puszczy. Ale podobniey napisany jest od Dawida, może z okoliczności owego ciężkiego powietrza, 2. Reg. Cap. 24. które Jerozolimy nie tknęło: albo po wyyściu od owego niebezpieczeństwa, kiedy chciał go Saul włócznią przebić, a on uchronił się, a potém szukany od żołnierzy w nocy ze strachem uciekł. Od naydawnieyszych czasów w Kościele naszym ten Psalm codzień przed nocą czytany bywał.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całém sercem zawsze ufa jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga, (ga.
Nie przyydzie na mnie żadna straszna trwo-

Bo mię on z łowczych sideł oswobodził,
Ani mi język potwarców nie szkodził;
Ramieniem swoim zasłoni cię wiecznie,
Pod jego pióry ulężesz bezpiecznie.

Stateczność jego, tarcza, puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbay na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd koło ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc; ciebie nie dosięże
Miecz nieuchronny; i ty sam swojemi
Oczyma uyrzysz pomstę nad grzesznemi.

Iżeś rzekł Panu: ty nadzieja moja!
Iż Bóg naywyższy jest ucieczka twoja;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znaydzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, oni cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych,
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchay, mówi Pan: „Że mi ufał szczerze,
„Czcił imię moje, zachował przymierze,
„Ja go też także w każdą jego trwogę,
„Nie chcę zapomnieć, i owszem wspomogę.

„Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
„Ja z nim w przygodzie: odemnie obrony
„Niech pewien będzie, pewien uwielbienia,
„I lat sędziwych, i mego zbawienia.“

PSALM XCI.

Bonum est confiteri Domino.

Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim: Psalm Pieśni w dzień Sabatu. Jest niepewnego autora i czasu. Traktuje zaś o Opatrzności, o stworzeniu, o krótkiém szczęściu niezbożnych, a długiém sprawiedliwych.

Jakżeto dobrze wyznawać Pana
Naywyższey chwały i mocy!
I litość jego wysławiać zrana,
I prawdę jego wśród nocy.

Grając ci, Panie, na arfie złotey,
Pienia połączę wdzięczności:
Patrząc na dziwne rąk twych roboty,
Serce mi skacze z radości.

Jakże są wielkie twe dzieła, Panie?
Jakże głębokie twe myśli?
Szalony człowiek nie zważa na nie,
A głupi próżno je kryśli.

Gdy się nieprawość wzniesie, jak trawa,
Błyśnie na chwilę i padnie;
Twoja zaś Boże naywyższy, sprawa,
Na wieki światem tym władnie.

Oto twóy, Panie, przeciwnik zginie,
Zginie, kto z tobą nie radzi;
Ni się postrzeże, jak w złey godzinie
Pomsta go twoja wygładzi.

Jak jednorożec głowę mą wzniosę,
Dóydę starości zgrzybiałey,
Twojey litości będę pił rosę
Pełen i wieku i chwały.

Digitized by Google

Z pogardą na me wrogi spoyrzałem,
Bo względów byli nie warci;
Potém wieść tylko o nich słyszałem,
Że własną złością potarci.

Jak palma kwitnie mąż sprawiedliwy,
Wzrośnie wraz z cedrem Libańskim.
Kwitnie, bo go sam Bóg szczepił żywy,
I na przysionku wzrósł Pańskim.

A kiedy dóydzie pory sędziwey,
Nic z swey żywości nie straci;
Iśdź będzie, głosząc: że Bóg prawdziwy,
Każdemu za swe odpłaci.

PSALM XCII.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Ten Psalm żadnego tytułu nie ma w Hebrayskim, w Greckim zaś dodany jest taki: Pieśni Dawida w wigilią Sabatu, kiedy stworzona ziemia. Szóstego dnia, to jest w Piątek, dopełnione dzieło stworzenia. Tłumacze Pisma Greccy, którzy ten Psalm Dawidowi przyznają, myślą, że może bydź odniesiony do przeniesienia arki z domu Obededoma do miasta Dawidowego. Ale to pewnieysza, że nie wiedzieć, ktoby był autorem jego, i w którym czasie złożony.

Bóg nasz króluje! odział się pięknością,
Okrył się męztwem, przepasał dzielnością,
Pan, przez którego krąg nieporuszony
Ziemski stworzony.

Stolica jego od początku świata
Jest założona! przetrwa wszystkie lata,
Choć wiek rozdaje, od wieków daleki,
Bo był przed wieki.

Podniosły rzeki szumne swoje głosy,
Wały się morskie wznoszą pod niebiosy!(ry
Dziwne to wszystko: dziwnieyszy Bóg, któ-
Widzi je z góry.

Boże! ja wierzę twojey obietnicy,
Wiem, co się Pańskiey należy świątnicy;
Chwalić cię będę w twojey sieni, Panie!
Póki mię stanie.

PSALM XCIII.

Deus ultionum Dominus.

Ten Psalm także w Hebrayskim jest bez tytułu. Grecy go przyznają Dawidowi. Spiéwany bywał u Żydów czwartego dnia po Sabacie. Może był zrobiony od Żydów w niewoli Babilońskiey.

Bóg zemsty Panem, ukarać mu snadno;
Podnieś się Boże! a pyszni upadną;
Długoż, o Panie! grzesznicy zuchwali
Będą się z swoich złości przechwalali?

Lud wierny trapią, i kray twóy plondrują,
Wdowę, sieroty i gościa mordują,
I kłamią jeszcze w swey zuchwałey dumie,
Że Bóg nie widzi, ani to rozumie.

Zważcie o głupcy! i pomyślcie przecie,
Twórca, o swoim nie wiedziałby świecie?
Tenli nie dóyźrzy, który oko zlepił?
Lub nie usłyszy: który ucho wszczepił?

Gwiżąc narody, nie ma karać złości
Ten, który człeka naucza mądrości?
Ale Pan zna to dobrze, jak myśl człecza
Zawsze jest próżna, i zawsze się sprzecza.

Szczęśliwy! kogoś Panie, sam wyuczył,
Kto twoim prawom serce swe poruczył!
Lżey go zła chwila natenczas dotyka,
Kiedy się przepaść kopie dla grzésznika.

Pan bowiem swego ludu nie zasmuci,
Ni swe na ziemi dziedzictwo porzuci,
Aż sprawiedliwość, jak trzeba się spełni;
I przy niey będą stać nieskazitelni.

Kto się zastawi w brew o moje zdrowie?
Lub przeciw grzesznym ze mną się opowie?
By mi Pan swojey nie dodał pomocy,
Zaledwie w wieczney nie poległbym nocy.

Jeżeli, rzekłem: „Noga mi się chwieje“
Pańska wspierała litość mą nadzieje.
Im więcey troski duszę mą suszyły,
Tém ją pociechy z nieba ochłodziły.

Czyliż przy Bogu tron jest nieprawości?
Da żółć w swey drodze, a nie da słodkości?
Czyliż cnotliwą duszę zgubią w trudzie?
O krew niewinną potępią źli ludzie?

Ty, Panie, twierdza, ty jesteś zasłona,
Nadzieja moja w tobie umocniona;
Ty sprawiedliwie za zbrodnie odpłacisz,
I w samey złości złośnika zatracisz.

PSALM XCIV.

Venite exultemus Domino.

Ten Psalm w Hebrayskim także tytułu nie ma, w Greckim zaś tłumaczeniu Dawidowi przyznany. Złożony zaś był albo od Moyżesza (jak sądzą Żydzi) roku

Digitized by Google

czterdziestego błąkania się Izraelitów po puszczy; albo od niepewnego jakiego autora, napominającego Żydów, ażeby chwalili Boga, i nie mruczeli na niego.

Pódźcie, przed naszym Panem śpiewajmy,
Ochoczém sercem cześć mu oddajmy:
Uprzedźmy jego twarz świętą zrana,
Niech od nas pierwszych będzie wzywana.

Pan to jest wielki nad wszystkie pany,
W ręku są jego ziemi tey ściany,
Jego jest morze, on góry sklepił,
On swoją ręką ziemię ulepił.

Pódźcie, padniymy mu na kolana,
I płaczmy, ręce wznosząc do Pana;
Bogiem i Oycem nam nazywa się,
My trzodą jego, którą sam pasie.

Dziś, jeśli jego głos usłyszycie,
Całem go sercem przyjąć pomniycie:
„Nie idźcie, mówi, oyców swych torem,
„Co szli na puszczy ze mną uporem.

„Zawsze mię kusząc słuchać nie chcieli,
„Szukali cudów, choć je widzieli;
„Gdym zaś ludowi memu pobłażał,
„Przez lat cztérdzieści on mię urażał.

„I rzekłem: błędu serca słuchali,
„Mych sprawiedliwych dróg nie poznali;
„Przeto przysiągłem w gniewie nad niemi,
„Że do mey świętey nie wniydą ziemi.“

PSALM XCV.

Cantate Domino canticum novum.

Ten Psalm zrobiony od Dawida z okoliczności przeniesienia arki z domu Obededoma, do Jeruzalem, jest częścią większey Dawida Pieśni, od którey coś trochę odmieniwszy, oddzielony był na Psalm osobny, a to już po powrocie z niewoli Babilońskiey, przy dedykacyi drugiego kościoła. W księdze 1. Paral. *Rozdz.* 16. *ta Pieśń jest wypisana cała; ten zaś Psalm częścią z niey, częścią z Psalmu* 104. *złożony.*

Śpiewajcie Panu pieśń nową!
Niech ziemia będzie gotową
Chwalić go, i niech dzień dniowi
Pochwały Pańskie opowi.

Niechay brzmi w uściech Pogańskich,
Sława wysokich dzieł Pańskich,
Gdziekolwiek ludzie mieszkają,
Niech cudów jego słuchają.

Bo Pan jest wielki, wspaniały,
Godzien naywyższey pochwały,
On nad wszystkie insze bogi,
Naystrasznieyszy, a nie srogi.

Złe duchyto, nie bogowie,
Co pogaństwo bogi zowie;
To Bóg, co niebo z gwiazdami
Własnemi stawiał rękami.

Piękność tron jego oświeca,
Chwała go wieczna zaleca,
A w nieśmiertelney świątyni,
Swiętość, wspaniałość, straż czyni.

Przynoście ziemskie narody,
Przynoście, biegnąc w zawody,
Chwałę i pokłon wiecznemu
Bo[illegible] i Panu naszemu.

Nieście mu wasze ofiary
Pełni pokory, i wiary,
Uderzcie czołem przed Panem,
W domu jego zawołanym.

Ziemia się porusza cała,
Oblicze Pańskie uyrzała;
Powiedźcież to w każdey stronie,
Że Pan nasz usiadł na tronie.

Naprawi ziemię zwątloną,
Zrobi ją nieporuszoną,
Sprawiedliwość światu wróci,
A krzywdę i gwałt ukróci.

Ciesz się niebo, ciesz się ziemi,
Day głos morze wały twemi,
Niech się cieszą pola, lasy,
Idą z Panem złote czasy.

Sądzić będzie całą ziemię,
Pozna prawdę ludzkie plemię,
Świat będzie niebem prawdziwym,
Pod tym Panem sprawiedliwym.

PSALM XCVI.

Dominus regnavit, exultet terra.

Ten Psalm także nie ma tytułu w Hebrayskim. Grecy go Dawidowi przyznają, jakoby napisany po wszystkich już zwycięztwach jego. Żydzi powiadają, że jest dziękczynieniem Izraelitów wyszłych z zaprowadzenia Babilońskiego.

Pan Bóg króluje! ziemia niech wesoła,
I liczne wyspy po morzu pląsają.

Digitized by Google

Obłok go kryje, mgła wieńczy do koła,
Sąd, sprawiedliwość, tron jego wspierają.

Ogień się przed nim poprzedniczy ciśnie,
Płomień w krąg jego nieprzyjaciół pała,
Po całym świecie groźny obłok błyśnie,
Ziemia to w trwodze widzi, i zadrżała.

Jako wosk jaki góry się stopiły,
Przed twarzą Pańską doły się padały;
Słuszność dzieł jego, nieba oznaymiły,
Narodom swojey blask okazał chwały.

Niech się zawstydzą, u których bogowie
Z kamienia rznięci cześć i chlubę mieli:
Bogu oddadzą pokłon Aniołowie,
Słyszy to Syon, i w nim się weseli.

Dla twych wyroków, sprawiedliwy Panie!
Możnego córki pocieszone Judy;
Boś ty naywyższy, boś twe panowanie
Nad wszystkie bogi, twemi wyniósł cudy.

O! którzykolwiek czcicie tego Pana,
Niech jego miłość wstręt od złego sprawi;
Dusz bowiem świętych straż jemu oddana,
On z rąk bezbożnych sługi swe wybawi.

Błysnęło światło tym, co są poczciwi,
I prostym sercem radość nieprzetrwała;
Cieszmy się wiecznie w Panu sprawiedliwi,
Niechay brzmi w ustach cześć jego i chwała.

PSALM XCVII.

Cantate Domino canticum.

Znowu tylko Greckie tłumaczenie ten Psalm Dawidowi przyznaje. Jednaka treść jego, jak i dwóch wyższych; składem nawet rzeczy i słów bardzo podobny do 95 traktuje o wyyściu, jakby z niewoli, albo z woyny szczęśliwie.

Nowém tém pieniem uwielbiamy Pana,
Dziwy nam bowiem niedociekłe sprawił!
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,
Którey ramieniem nas zbawił.

W nim poznaliśmy swego Zbawiciela, (ści!
Odkrył przed światem cud sprawiedliwo-
Wspomniawszy bowiem na dom Izraela,
Zjścił swey prawdę litości.

Uyźrzały wszystkie całey ziemi kraje,
Uyźrzały sprawę naszego chlubienia,
Niech go świat cały wielbić nie przestaje,
Przez wdzięczny okrzyk i pienia.

Śpiewaycie Panu przy cytrze złoconey,
Daycie mu chwałę przy trąbach z organem
Przyczyńcie granie arfy wielostronney,
Przed Królem świata i Panem.

Niech szumią fale na morzu wezbranem,
I cała ziemia z swemi mieszkańcami,
Niech rzeki klasną rękami przed Panem,
I góry swemi wierzchami.

Idzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,
Wszystkie narody według prawdy sądzić,
Idzie na wieki Sędzia sprawiedliwy,
Który nie może pobłądzić.

PSALM XCVIII.

Dominus regnavit, irrascantur populi.

Ktoby tego Psalmu autorem był, niewiadomo, chociaż w Greckich tłumaczeniach, pod tytułem Dawida zapisany. Treść jego taż sama, co i poprzedzających trzech Psalmów.

Pan króluje w swey dziedzinie,
Mimo gniew Pogan zuchwały;
On siedzi na Cherubinie,
Pod nogą mu drży świat cały.

Wielkiż to Bóg nad Syonem!
Nad wszystko, co ludzie znali!
Niech ziemia przyydzie z pokłonem,
I niech straszne imię chwali.

Imię to straszne się zdawa,
Lecz razem pełne świętości,
Króla naszego w tém sława,
Chcieć i dogadzać słuszności.

Ty sam to, Panie! podałeś,
To się twey woli podoba,
Sąd i prawa przepisałeś,
Wiernym potomkom Jakóba.

Wielbiycie Pana naszego,
Niech go świat cały opiewa,
Czciycie podstawek nóg jego,
Bóg sam w tey arce przebywa.

Tak z Samuelem go czcili,
Aaron, Moyżesz, kapłani;
I o co tylko prosili,
Zawsze byli wysłuchani.

Bógdo nich mówił z obłoku,
Powszechney radząc potrzebie,
Strzegli Pańskiego wyroku,
I praw podanych dla siebie.

Digitized by Google

O Panie! Boże nasz prawy,
Tyś wysłuchiwał proszących;
I chociaż byłeś łaskawy,
Gromiłeś wykraczających.

Wielbicież Boga naszego,
Czciycie go w winnym pokłonie,
Nie ma nic ziemia świętszego
Nad prawa w świętym Syonie.

PSALM XCIX.

Jubilate Deo omnis terra.

Ten Psalm ma tytuł w Hebrayskim: Psalm w wyznaniu, to jest, w pochwałach, albo dziękczynieniu. Jest napominający do ogłaszania dobrodzieystw Boskich; albo zaś jest Psalmem Dawida, albo zrobionym od Żydów powracających z Babilonii.

O! którzykolwiek mieszkacie na ziemi,
Śpiewaycie Bogu pieśniami waszemi,
Służąc mu chętnie, mając go swym celem,
Wchodźcie w dom jego z naywiększym weselem.

Znaycie, że on jest Bogiem, którym tchnie-
Że on zapewne stworzył nas, a nie my: (my:
Że się sam podjął Królem bydź nad nami,
Że sam Pasterzem, my jego owcami.

Wniydźcie w dom jego, niosąc winne dzięki,
Czcząc go, wielbiycie cuda dzielney ręki.
Pan to i Oyciec pełen jest słodkości,
Pełen jest wieczney prawdy i litości.

PSALM C.

Misericordiam et judicium cantabo.

Ten Psalm własny Dawida, i taki ma tytuł w Hebrayskim; złożył go zaś po objęciu władzy nad wszystkiemi dwunastu pokoleniami, bo wspomina Jeruzalem, którego dawniey panem nie był. Pięknie Dawid w tym Psalmie wyraża przepisy dobrego króla, i sam siebie do wykonania naznacza. W texcie Hebrayskim ma bydź wszystko w tym Psalmie na przyszły czas obiecujące. Vulgata Łacińska *ma wszędzie przeszły, i tak jest i na Polski tłumaczony.*

Twóy sąd, o Boże! i litość znaną
Śpiewać ci będę, póki mię stanie.
Chcąc iśdź twą drogą niepokalaną,
Aż cię samego obaczę, Panie.

Gdym się przechodził wśrzód mego domu,
We dnie i w nocy nad tém myślałem:
Zebym nie zrobił krzywdy nikomu;
Niewinność serca za cel móy miałem.

Przed mojém okiem to nie postało,
Co za niesłuszność jaką sądziłem;
I tych nad wszystko, którym się chciało
Pogwałcać zakon, nienawidziłem.

Nigdy się ze mną zły człek nie zgodził,
Nigdy nie przylgnął do serca mego;
A gdy odemnie z czasem odchodził,
Udałem, jakbym nie widział tego.

Lecz tegom ścigał, który bliźniemu
Pokątnie czynił krzywdy złośliwe,
U stołum nie dał mieysca pysznemu,
Ni temu, który serce miał chciwe.

Tylko mi z temi przesiedzieć błogo,
Co czystey cnoty mieli zaszczyty,
I kto chciał chodzić poczciwą drogą;
Ten był do usług moich zażyty.

Nie był w mym domu, który swe wady
Powiększał jeszcze dumą nikczemną,
Co lubił gadać fałsze i zdrady,
Taki nie postał nigdy przedemną.

Na zbrodniów wczesnem zsyłał karanie,
Gubiąc tych z ziemi, którzy przewinią;
Abym oczyścił twe miasto, Panie,
Od wszystkich, którzy nieprawość czynią.

PSALM CI.

Domine! exaudi orationem meam.

Ten Psalm w Hebrayskim ma taki tytuł: Modlitwa ubogiego, gdy był w uciśku, i przed obliczem Pańskiem wylewał prośby swoje. Jest niepewnego autora, albo go Dawid pokutujący, albo kto z Żydów przy końcu niewoli Babilońskiey złożył. Ten Psalm jest jeden z siedmiu pokutnych, które tak się zowią z przyczyny, że je śpiewano w tenczas, kiedy grzesznicy przypuszczani byli do uczestnictwa kościoła.

Słuchay mey prośby, Boże litościwy!
Niechay cię głos móy dosięże tęskliwy,
Nie zwracay twarzy, ale w każdey porze,
Gdy mię ból trapi, wysłuchay mię, Boże!

Przybądź, o Panie! przybądź z swym ratunkiem,
Gdy na cię wołam ściśniony frasunkiem;
Marne dni moje jak dym uleciały!...
Kości, jak suche drzewo wygorzały.

Jak trawa uschło serce me bez ciebie,
Bom ja o twoim nie pomyślał chlebie!
Z ustawnych jęków nie masz na mnie ciała,
Kość tylko nędzna i skóra została.

Jestem jak w lesie Pelikan schowany;
Jako ptak nocny w pustkach zamieszkany!
Oczu nie mogłem przymrużyć za strachem,
Jak biedny wróbel sam jeden pod dachem!

Nieprzyjaciel mi urągał dzień cały, (ły;
Ten na mnie przysiągł, co mi dawał chwa-
A jam za pokarm szczerym żył popiołem,
I łzy pił żywe, siedząc za mym stołem.

Z góry mię na dół pchnąłeś rozgniewany;
Tak w gniewie twoim wiek mój opłakany
Chynął ku nocy, jako cień wieczorny!
I uschłem nędzny, jako kwiat ugorny.

Lecz ty na wieki trwać będziesz, o Panie!
Pamiątka twoja nigdy nie ustanie.
Ty nad Syonem twym się maszzlitować,
Czas o to przyszedł, żeby go ratować!

Sługom się twoim mur podobał nowy, (*)
Ochoczém sercem śpieszą do budowy:
Będą się ciebie wszystkie kraje bały,
Wszyscy królowie zlękną się twey chwały.

Ty bowiem znowu miasto twe naprawisz,
I twój majestat widocznie objawiasz!
Pan się zlitował nad trapionych łzami,
I nie pogardził pokornych prośbami.

Niechay to pismem napisze się złotém
Ku wiecznym czasom! Aby świat na potém
Pamięć miał Pańskiey nad sobą opieki,
I w dalsze coraz podawał ją wieki.

Bowiem na niebie siedząc Pan wysoko,
Raczył na ziemię święte spuścić oko;
Bo płacz usłyszał więźniów okowanych,
I wyrwał na śmierć ostatnią skazanych.

By na Syonie święte Pana imię,
I nieśli iemu cześć w Jerozolimie,
Kiedy lud wszystek, i ich przełożeni,
Ku służbie Pańskiey będą zgromadzeni.

W drodze mych trudów postępując, Boże!
Oznaym, jak wiele lat moich bydź może?
Nie cofay, Panie, smutnego człowieka
W pośrzód dni moich, w połowicy wieka.

W początku świata ziemię ugruntował,
I nieba swemi rękoma zbudował,
To jednak zginie; Bóg się nie zachwieje;
A wszystko z czasem, jak szata zniszczeje!

Każdy twór swojéy podlega odmianie;
Ty tylko ten sam, wiek twóy nie ustanie;
I sług twych syny na wieki trwać będą,
Z swojém plemieniem przy tobie osiędą.

PSALM CII.

Benedic anima mea Domino.

Ten Psalm złożony od Dawida, pod którego imieniem w tytule jest zapisany. Wzbudza się w nim Dawid do dziękczynienia Bogu, który go uwolnił od wielu przykrości. Bywał zażywany i śpiewany po wyprowadzeniu Żydów z Babilonu, dziękujących Bogu za wolność.

Błogosław wiecznie duszo moja Pana,
Całą twą siłą imię jego święte;
Pomniąc, jakiemiś łaskami oblana;
Za dobrodzieystwa błogosław go wzięte!

Który ci złości daruje, przestrzega,
Który cię leczy w smutkach pogrążoną,
Który twe życie od upadku dźwiga,
Którego litość jest twoją koroną.

On twego w dobrém dopełni żądania,
Młodość się twoja, jak orłowi wróci:
On swą litością każdego zasłania,
I swoim sądem, kogo krzywda kłóci.

On Moyżeszowi pokazał swe drogi,
I swoję wolą synom Izraela:
Grozi, i jego groźby czas nie mnogi,
Ni w nim wiecznego masz nieprzyjaciela.

Nie podług miary kara jego była;
Bo jak daleko od nas nieba stoją,
Mieysce to całe litość napełniła,
Którą rozdaje tym, co go się boją.

Jak ode wschodu zachód się oddalił,
Tak my daleko od winy zostali,

(*) Podobniey, że ten Psalm zrobiony jest zaraz po zakończoney niewoli Babilońskiey, w którym czasie Żydzi tak ochoczo kwapili się do odbudowania Jerozolimy ze starych rozwalin.

Digitized by Google

Jak oyciec nad swém dzieckiem się użalił,
Dla tego tylko, żeśmy się go bali.

Poznał naszego niedołężność stanu,
Wspomniał, że człowiek jest popiół nic-
I że dni jego podobne są sianu, (zdolny,
I krótko kwitnie, jako kwiatek polny.

Bo duch ten, który ożywiał dni człecze,
Przechodzi prędko z domu nikczemnego,
I jak raz ztamtąd, gdzie mieszka, uciecze,
Jużby nie poznał i micysca swojego.

A litość Pańska wiecznie jest nad temi,
Co go się boją, i nad ich synami!
Nad niemi prawda; jeśli są wiernemi,
W zakonie chodząc Pańskiemi drogami.

Bóg ma tron w niebie, ztamtąd światem
władnie,
Błogosławcie go wszyscy Aniołowie,
Potężni władzą; i którzy tak snadnie
Pełnicie wszystko, co wam tylko powie.

Błogosławcie go woyska nieba silne!
Które na jego czekacie skinienie;
Na każdém mieyscu sprawy jego dziełne;
I duszo moja chwal go nieskończenie.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Ten Psalm w Hebrayskim żadnego tytułu nie ma; w Greckim ma tytuł taki: Psalm Dawida o ustanowieniu świata. Ktokolwiek jest autorem jego, pięknie się rozwodzi z cudów Boskich na niebie, powietrzu, ziemi i morzu.

Uwielbiay twego Twórcę duszo moja:
Panie i Boże! jakaż wielkość twoja?
Osłoniła cię w koło cześć i chwała,
Jako płaszcz jaki jasność cię odziała.
Niebos jak namiot rozbił ręką twoją,
Nad którém wody nieprzebrnione stoją!
Chmury twym wozem, wiatry są twe cugi,
Burza posłańcem, a pioruny sługi.
Ziemia twą mocą tak jest utwierdzona,
Że stoi wiecznie nie nadwerężona;
Przepaści mgłę jey za odzienie dały,
Nad naywyższemi która wisi skały.
Skoroś rzekł słowo, a zagrzmiały nieba,
Opadły wody, jak było potrzeba;
Pola w dół poszły, a skały ku górze,
Posłuszne własney, którąś dał naturze!
Kres zamierzyłeś morzu, że wiecznemi
Nie wzbierze czasy nad granice ziemi.
Drobny wód promyk wywodzisz ze skały,
Z których naywiększe rzeki powzbierały!
Tu się zwierz chłodzi, który w polu żyje,
Tu łoś, tam jeleń upragniony pije,
Tam po gałęziach ptacy się wieszają,
I pienia wdzięczne nucić nie przestają.
Ty na twém niebie, Panie! uwielbiony, (ny.
Spuszczasz na ziemię deszcz nieprzepłaco-
A ona starczy, twojey łaski syta,
Wszystkiego wszystkim. Ztąd trawa obfita
Bydlęta żywi: ztąd dla ludzi ziele,
Ztąd wino, które sprawuje wesele.
Ztąd chleb, za którym siła w nas rzeźwieje,
Ztąd oley mamy, którym twarz gładnie-
Taż wilgoć żywi dęby, sosny, klony, (je (*)
I cedr Libanu twą ręką szczepiony;
Gdzie ptak rozliczny z pisklętami żyje,
Gdzie jeleń buja, gdzie się zając kryje.
Zna swoje czasy twarz xiężyca blada,
I słońce w porze wstaje, lub zapada.
Zawołasz na mrok, wnet nocne cmy wstają,
Wnet wszystkie zwierza z lasów się ruszają.
Zgłodniałe lwięta wychodzą w potrzebie,
Rycząc, pokarmu żądają od ciebie.
Powstało słońce; wnet całą gromadą, (dą.
W swych się łożyszkach spokoynie pokła-
Tymczasem człowiek od poranney zorze,
Idzie pracować ku wieczorney porze.
Zacne twe sprawy i wielkiey mądrości!
Pełna jest ziemia twey szczodrobliwości,
Pełne są wody. Któż wyliczyć może,
Całe ryb mnóstwo, które żywi morze?
Tam żaglem pełnym okręty biegają,
Tam swe igrzyska wieloryby mają,
Wszystko, co w wodzie, i co jest na ziemi,
I co wiatr siecze skrzydły pierzchliwemi,
Pogląda na cię; który siedzisz w niebie,
I zwykłey czeka żywności od ciebie.
Otworzysz rękę, wszyscy nasyceni;
Zwrócisz oblicze, wszyscy zasmuceni.
Ducha im weźmiesz, wniwecz się obrócą:
Ducha im natchniesz, do życia powrócą.
Niechay cześć słynie Pańskiemu imieniu;
Cieszyć się będzie Pan w swojém stworze-
niu;
Który gdy spoyrzy, ziemia drży: i który
Ledwie tknie ręką, z dymem póydą góry.
Niechże ci odtąd, aż do zgonu, Panie!
Głos móy i lutnia nócić nie przestanie;

(*) Dla gładkości twarzy Izraelici dawni namazywali ją olejem, w czém kobiety ich zbytkowały naybardziey; a w drugiém obuwiu które i kosztowne, i przemyślne nosiły.

Digitized by Google

Niech tylko moja pieśń ci będzie miłą,
Będę cię wesół całą wielbił siłą.
Niech złych na ziemi nie postanie noga,
A ty ma duszo, chwal swojego Boga!

PSALM CIV.

Confitemini Domino, et invocate nomen ejus.

Przy tym Psalmie jest dodane w tytule słowo Hebrayskie: Alleluja, co znaczy, chwalcie Pana. Ten Psalm miał złożyć Dawid, kiedy arkę z domu Obededoma przenoszono do miasta i do przybytku Syon. Dany zaś od Dawida Asafowi i braci jego, ażeby przed arką od nich śpiewany był. W xiędze pierwszey Paral: w Roz. 16. w tych prawie słowach jest wypisany. Insze strofy potém dodane od kogoś. Śpiewany także bywał po wyyściu Żydów z Babilonii, przy dedykacyi drugiego kościoła.

Chwaląc wzywaycie Pańskiego imienia!
I sprawy jego świata do zdziwienia
Opowiadaycie; chełpcie się nim wiecznie,
I szukając go cieszcie się serdecznie.

Szukaycie, jeden drugiego wzmacniając;
Spiewaycie Panu zawsze go szukając,
Pomniąc na dziwy, które robił z nami,
Na sprawiedliwy sąd nad przestępcami.

Wy! Abrahama płód sługi Pańskiego,
Syny Jakóba wybranego jego! (mi,
On Bogiem waszym, Panem nad wszystkie-
I sądy jego są po całey ziemi,

Pamiętał wiecznie na swe obietnice,
Które poczynił dla nas bez granice;
Abrahamowi to obiecać raczył,
Izaakowi przysięgą naznaczył.

Co Jakóbowi potwierdził potrzecie,
By wieczném prawem było mu na świecie,
Mówiąc: tobie dam Chananeyską ziemię,
Sznurem ją twoje porozdziela plemię.

Wtenczas, gdy jeszcze w małey liczbie byli
Oycowie nasi, w ziemi tey gościli;
Przechodząc z jedney do drugiey krainy,
Między obcemi tułali się syny.

Nie zniósł Bóg tego, aby im szkodzono,
I przeciwne im króle znieważono,
By pomazańców jego nie tykali,
Ni się nad jego proroki znęcali.

Głód w tey krainie powszechny się wzbr.
I chleb wyginął, który żywi ludzi. (dzi.
Bóg wysłał męża cnego w obce ściany,
Za niewolnika Józef zaprzedany.

Na nogi jego kaydany wrzucone,
Boleścią serce jego przeniknione,
Aż przyszedł ten czas, że go z słów poznali,
Że przezeń mówi Bóg, co go on chwali.

Posłał król, i był Józef rozwiązany;
Puścił go wolno, urząd mu przydany,
Aby był rządcą dworu królewskiego,
I zawiadywał dostatkami jego.

Aby go uczył, jego przełożone,
I jego starców, jak ma bydź rządzone
Dobrze królestwo; Ta jest pora sama,
Kiedy się przeniósł Jakób w ziemię Cha-
ma. (*)

Tam syny jego tak się rozmnożyli,
Że aż Egiptu ludność przewyższyli,
A ztąd lud Pański był nienawidzony,
Zdrady, zasadzki miewał z każdey strony.

Moyżesz, Aaron, z swoich zasług znani,
Których Bóg wybrał; na to są posłani,
Ażeby mocy Boskiey znaki dali,
Żeby zuchwały Egipt ukarali.

Zesłał ciemności, i ziemię zakryły,
Bo takie Pańskie obietnice były;
Wody się stały krwią samą płynące,
I pozabijał ryby w nich żyjące.

Z całey się ziemi sprośne żaby zbiegły,
Że i sam nawet dom króla zaległy;
Muchy zjadliwe; i robactwa te, co (cą.
Przykrzą się ciału, ze wszystkich stron le-

Zamiast im deszczu upadały grady,
I ogień palił piękne ich osady,
Starte ogrody, winnice zniszczone,
I wszystkie lasy Egipskie zburzone.

Przyszła szarańcza, jak chmura bydź mo-
I zjadła wszystko; i trawę, i zboże; (że,
Wreszcie ostatni grom na nich przyleci,
Pierworodne im powybijał dzieci.

Tak Izraela w złoto bogatego
Wywiódł. Nie było między nim chorego;
I sam ich wyyściem Egipt pocieszony,
Tylu klęskami razem przyciśniony.

(*) Ziemia Chama Egipt.

Digitized by Google

We dnie je chmura prowadziła ciemna,
A w nocy bryła jasności przyjemna;
Łaknęli? wnet im ptaki przyleciały,
I chleb niebieski, manny im spadały.

Uderzył skałę, źrzódła wytrysnęły,
Gdzie było sucho, wody popłynęły.
Bo chciał dogodzić słowu niechybnemu,
Abrahamowi co dał słudze swemu.

Tak wywiódł lud swóy z weselem wybrany,
Kray mu narodów z pożytkami dany;
Aby praw Pańskich wiecznie pilnowali,
I zakon jego stale zachowali.

PSALM CV.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm wspomina dobrodzieystwa Boże Izraelitom wyświadczone. Napisany od autora niepewnego, albo może od Dawida. Zażyty był przy poświęceniu kościoła Salomonowego; przynaymniey niektóre z niego wiersze; zażywany był także i od Żydów będących, i powracających z niewoli Babilońskiey. Powiadają rabini, że Psalmy 104 *i* 105 *codziennie przed arką śpiewane były na górze Syon, póki arka nie przeniesiona była od Salomona do kościoła przez niego zbudowanego.*

Chwalcie z dobroci Pana znamienitey,
Z litości jego wiekiem nieprzeżytey;
Któż tak wymówny, kto tak doskonały,
By jego wszystkie wyraził pochwały?

Szczęśliwi! którzy sądów twych pilnują,
A w każdym czasie słuszność zachowują!
Czyste ich serce tém chętniey cię chwali,
Im są w twych prawach bardziey doskonali.

Dopełniy, Panie! twey dobroci świętey,
Dla którey lud nasz za twóy lud przyjęty;
Nawiedź nas w łasce, abyśmy to znali,
Że Bóg nasz dobry, którego lud chwali.

Z oycy naszemi zgrzeszyliśmy, Panie!
Opak, nieprawie, mimo twe żądanie,
Cudów twych oni właśnie nie pojęli,
Co na swe oczy w Egipcie widzieli.

Z ostatnią wzgardą przy morzu czerwonym
Szemrali przeciw twoim przełożonym,
Tyś przecię własną ich ręką wybawił,
Przed całym światem moc twoję objawił.

Kazałeś morzu, wnet za twojém słowem
Wyschło: a oni gościńcem gotowém
Między dwa wodne mury bród przebyli,
Jakby po suszy naylepszey chodzili.

Takim ich cudem mocny Pan obronił:
I gdy za niemi nieprzyjaciel gonił,
Wrócone morze razem go zalało,
Że i posłańca z klęski nie zostało.

Dopiéro słowom Pańskim uwierzyli,
I dzieła jego do nieba wznosili:
Ale się kwapiąc, na cud zapomnieli,
I słuchać Pańskiey porady nie chcieli.

Dali się potém uwieść swey chciwości,
Probując Boskiey w pustyniach możności,
Pan czynił wszystko według ich potrzeby,
Dając im wody, mięsiwa i chleby.

Ale ztém wszystkiém krnąbrni i zuchwali,
Na sługi Pańskie z mruczeniem powstali;
Że na ich zgubę ziemia się rozwarła,
I buntowników trzech razem pożarła.

Kiedy stronnicy w tey radzili drodze,
Ogień się zajął w onych Synagodze:
I gdy lud jeszcze skarżył się i żalił,
Niebieski płomień bezbożniki spalił.

Nic nie pomogło; i owszem ulali
Złotego cielca, przed którym klękali,
I zamieniali cześć swojego Pana,
Dla wołu, co jest stworzony do siana.

Rzucili Boga, który je wybawił,
Który w Egipcie tyle cudów sprawił,
Który czerwone na pół przeciął morze,
Ich wywiódł, drugich w tymże zalał torze.

Bóg sprawiedliwym gniewem poruszony,
Chciał je zatracić; ale z drugiey strony
Moyżesz do Pana wstawił się za niemi,
I wstrzymał pomstę modlitwami swemi.

Nawet i krajem świętym pogardzili,
I Bożym słowom prosto nic wierzyli,
Rozruch w namiotach, bunt i zamięszanie
Czynili, Pańskie gwałcąc przykazanie.

Wyniósł Pan rękę, aby je w piasczystych
Poraził mieyscach, i w górach skalistych;
Naród ich między przeciwne Pogany,
Po kątach świata miał bydź rozstrzelany.

Więc Belfegora chwycili się wiary,
Niecne bożyszczu paląc swe ofiary;
Wzburzyli Pana wynalazkiem nowym,
Że już je zgubić wcale był gotowym.

Nie ścierpiał zbrodni Fineasz cnotliwy:
Karząc ich, Pana ubłagał gniew mściwy.

Digitized by Google

Tak zjednał sobie i potomstwu swemu
Cześć niepodległą wiekowi żadnemu.

Przy sporney wodzie Pana obrazili, (*)
Gdzie i Moyżesza w niełaskę wprawili;
Troskliwy starzec na ich płoche sprawy,
Śmiał powątpiéwać, i stał się nieprawy.

Nad wolą Pańską Pohańców nie bili,
Owszem szaleńcy z niemi się złączyli:
Z niemi żyć chcieli, i czcić ryte bogi,
Na swóy żal potém i upadek srogi.

Syny i córki dla nich poświęcali,
Krew ich niewinną, krew, mówię, przelali
Własnychże dziatek; żałośne ofiary,
Przed Chananeyskie rzucając maszkary. (**)

Ziemia krwi pełna: zmazali się sami,
Dzieląc niecnotę z ich wszetecznicami;
Pan téż ostatnim gniewem zapalony,
Obmierził lud swóy, i kray ulubiony.

Podał ich w ręce niewiernym Poganom,
Służyć musieli nienawistnym panom,
Trapili więźniów w nędzy i ucisku,
Korząc ich w pracy dla swojego zysku.

Pan ich podźwignął; znowu na kieł wzięli,
Głębiey téż coraz w złościach swych tonęli;
Przedsię miał litość nad ich utrapieniem,
Skoro go swojém zmiękczyli proszeniem.

Pamiętał bowiem na swóy zakon stary,
Żałować zdał się dopuszczoney kary;
I zmiękczył serca, że się litowali
Ci sami, którzy w niewolą je brali:

Panie nasz, Boże! ty masz o nas radzić,
I chciey nas błędne pospołu zgromadzić,
Byśmy twe święte wyznawali sprawy,
I w twojey chwale swey szukali sławy.

Bóg Izraela błogosławion wszędzie,
I jest od wieków, i na wieki będzie;
A ty powtarzay gminie zgromadzony: (ny.
Tak jest, niech będzie Bóg nasz pochwalo-

(*) Sporna woda, jestto mieysce, gdzie dla niedostatku wody na puszczy mruczeli, i sprzeciwiali się Moyżeszowi Żydzi, Num. 20.

(*) Chananeyczykowie swojemu bałwanowi żywcem na ofiarę dzieci rzucali w ogień, których krzyku żeby matki i oycowie przytomni nie słyszeli, srodzy kapłani wrzaskiem trąb, kotłów biciem, jęczenie palących się ofiar tłumili.

PSALM CVI.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm złożony był, albo od Dawida, albo od niepewnego autora. Napomina Psalmista Izraelitów do dziękczynienia Bogu, który ich z błędu, więzienia, głodu, chorób, niebezpieczeństwa morza wyprowadził. Spiewany bywał chorami od Lewitów i Kantorów; Strofy zaś, które się powtarzają, lud odpowiadał.

Chwalcie dobrego Pana w całey sile,
Gdyż litość jego nigdy nie przestanie;
Niech ci powiedzą, których razy tyle,
Z rąk nieprzyjaciół odkupiłeś, Panie;
Boś ich zgromadził cudem twojey mocy,
Z wschodu, zachodu, południa, północy.

Błądząc po puszczy, i po samey suszy,
Znaleźć nie mogli do mieszkania drogi.
Głodni, spragnieni, nie czuli swey duszy,
Pod ciężkim trudem omdlewały nogi.
W tak srogim razie wołali do Pana,
Opatrzność jego natychmiast doznana.

Na prostą drogę Pan ich naprowadził,
By wreszcie przyszli do swych osiadłości;
Dziwnemi cudy potrzebom ich radził!
Chwała bądź jego nayświętszey litości!
Podając rękę we wszelkiéy przygodzie,
W pragnieniu poił, i nasycał w głodzie.

Już było po nich, bez pomocy nieba,
Siedzieli smutni do ciemnic wtrąceni;
Nosząc kaydany, a żebrając chleba,
Czekali końca na śmierć osądzeni;
Gniew naywyższego, pomsta była sroga,
Bo rozjątrzyli na się wyrok Boga.

Spadła ich pycha w pracach i tęsknicy,
Zuchwały tyran karał i mordował,
Osłabli w trudach nędzni niewolnicy,
A nie był żaden, ktoby ich ratował.
Wezwali Pana w ostatniey niedoli,
A on łaskawie naród swóy wyzwoli.

Wydobył z śmierci, i wywiódł z ciemności,
Z nóg im i z ręku srogie zrzucił pęta:
Chwała bądź Panu naywyższey litości,
Dziwna moc jego, dobroć niepojęta!
Uderzył słowem w żelazne tarasy,
Pokruszyły się ogromne zawiasy.

Pan je ratował w srogiém dopuszczeniu,
Kiedy dla grzechów był je upokorzył:

Digitized by Google

Gdyż każdy pokarm mieli w obrzydzeniu,
I grób przed niemi śmierci się otworzył.
Błagali Pana w pokornym frasunku,
A on im dodał prędkiego ratunku.

Zesłał swe słowo, z którém zdrowie wzięli;
Nieszczęsna rzesza od zguby wyrwana,
Cudem prawicy Pańskiey ocaleli;
Niechayże wielbią miłosierdzie Pana!
Niechay mu wdzięczne ofiary zapalą.
I dzieła jego, radując się, chwalą.

Ci, którzy wodom powierzywszy łodzie,
Robią wiosłami po morzu głębokiém,
Widzieli Pana, jak dziwny na wodzie,
Jak przepaść strasznym kołysze wyrokiem.
Rzekł: i natychmiast runęły nawały,
Bałwany z hukiem pieniąc się powstały.

Pną się ku niebu i giną w otchłani:
Dusza żeglarza wśród rozpaczy legła,
Chwieją się strachem wszyscy, jak pijani:
Cała ich sztuka w złym razie odbiegła.
Wezwali Pana, gdy ucisk ich trapił,
A on się do nich z ratunkiem pokwapił.

Nawałność w piękną odmienił pogodę,
Ucichły burze, i w pomyślnym biegu
Cieszą się, patrząc na spokoyną wodę,
Za stycrem Pana przybili do brzegu.
Niechże wdzięcznemi będą tey litości,
I wielbią cuda Boskiey opatrzności.

Niechay cześć Pana i pomiędzy ludem,
I w pośrzód rady przełożonych słynie:
On, kiedy zechce, zamienia swym cudem
Zrzódła na suszą, rzeki na pustynie:
On, płodną ziemię pozbawia żyzności,
Na ukaranie jey mieszkańców złości.

Ale gdy zechce, z suchych pól strumienie,
Z piasków obfite łąki wyprowadza,
Gdzie zamorzony głodem lud nażenie,
Aż oto piękne miasto się osadza;
Szczepią winnice, pola zasiewają,
I żyzne zewsząd pożytki znaszają.

Za darem Pana ród się ich rozmnoży,
A z niemi liczne trzody i sprzężaje:
Lecz skoro na się gniew oburzą Boży,
Głodem i morem wyniszczy ich kraje;
Wzgardą napełni tych, co niemi rządzą,
Że zszedłszy z toru prawdziwego, zbłądzą.

Tymczasem biedne na widok wystawi,
Ich pokolenia, jak owieczki zgarnie:
Patrząc na to, ucieszą się prawi,
A złość niech runie zawstydzona marnie,
Któż jest tak mądry, i ma to na straży,
Kto dobroć Pańską we wszystkiém uważy?

PSALM CVII.

Paratum cor meum Deus.

Psalm ten jest samego Dawida; złożony z Psalmu jego 56. *i z końca Psalmu* 59. *Może jaki niepewny autor składał go; albo ten, który wszystkie Psalmy do kupy zbierał. Może był złożony w czasie zaprowadzenia Babilońskiego, dla modlenia się Żydom, aby ich Bóg wszystkich doprowadził do Judei, i poddał im, jak obiecał, naród okolny.*

Ochotne Boże! serce w sobie czuję,
Nowy rym tobie, nową pieśń gotuję:
Rusz się o lutni, rusz się moja chwało!
Wstanę natychmiast, byle zaświtało.

Będę cię, Boże! czcił po całey ziemi,
I przed narody ogłaszał wszystkiemi,
Bo samo niebo litość twa przenika,
A prawda pańska obłoków dotyka.

Podnieś się chwałą wyżey nieba, Panie!
Nad ziemią niechay cześć twoja zostanie,
By wolność mieli słudzy tobie mili,
Niech ich twa ręka wesprze i posili.

Bóg to w przybytku swoim przepowiedział,
Że będę wesół na tych krajach siedział;
Że Dawid kiedyś Sychimę uderzy,
I sznurem Sokkot dolinę pomierzy.

Móy jest Galaad, móy Manasses mężny,
Moc mojey głowy Efraim potężny.
Juda im królem, Juda zawołany,
Moab na służbę ostatnią skazany.

Na Idumeę gdy nogę wychylę,
Mojey się podda i lud obcy sile;
Któż mię na murach miasta jey posadzi?
Do Idumei kto mię doprowadzi?

Czyż nie ty, nasze coś wzgardzał modlitwy?
Czy z naszém woyskiem nie póydziesz do bitwy?
Teraz od ciebie wsparcia lud twóy czeka,
Bo próżna ufność w obronie człowieka.

My się na Boga zupełnie spuściemy,
Z niego wśrzód bitwy siły nabierzemy:
Jemu jak wszystko udaje się snadnie, (dnie,
Tak nasz przy nogach nieprzyjaciel pa-

Digitized by Google

PSALM CVIII.

Deus laudem meam ne tacueris.

Ten Psalm złożył Dawid, albo z okoliczności potwarzy, które na niego przed Saulem miotano, zapalając na niego gniew króla; albo z okoliczności przeklęstw Semejego. Tenże śpiewał czasem Kościół nasz zrzucając Biskupów z stopnia ich.

Bądź świadkiem, Boże! mey niewinności,
Gdy mi złorzeczy język fałszywy.
Co jest potwarzy, kłamstwa i złości,
Wszystko to znoszę, w niczém nie krzywy.

Tam, gdzie się wdzięczność mi należała,
Nie było, a jam modlił się za nie.
Za dobre, złość mi ich się dostała,
Za miłość dla nich, prześladowanie.

Niechże zły człowiek panem ich będzie,
Niech z prawey strony wróg stoi z niemi,
Niechay swą sprawę przegrają wszędzie,
Niech z modlitw samych wyydą grzesznemi

Niech żyją krótko, i te, co mieli
Urzędy, niechay drudzy posiędą;
Niechay syny ich osierocieli,
Niech nieszczęśliwe wdowy ich będą.

Niechby ich ludziom obmierzłe dzieci
Błąkające się chleba żebrały;
Niechay z nich każde z domu wyleci,
W którym z swym oycem kiedyś mieszkały.

Niech jego dłużnik dom mu rabuje,
Niech jego obcy rozchwycą złoto,
Niechay go w świecie nikt nie ratuje,
Ni się nad jego wzruszy sierotą.

Niechay się jego tak zeydzie plemię,
By w pokoleniu jedném zniszczało;
Oyca i matki jego win brzemię
Niechby przed Panem na zawsze stało.

Niechay na ziemi pamięć mu zginie,
Niech nie przejedna Boga swojego;
Dla tego, że w mey nędzy godzinie
Politowania nie miał żadnego.

Że za ubogim, żebrakiem, gonił;
Żalu do serca jego przydawał,
Niech ma te, które przeklęstwa ronił,
Niech tey czci nie ma, którey nie dawał.

Przybrał przeklęstwo jak suknię jaką,
I pił go, jak gdy wodę kto pije;
Jak oley, co rzecz przeydzie wszelaką,
W kościach mu nawet przeklęstwo żyje.

Niech się nim widzi zawsze odzianem,
Jak suknią jaką, którą wdziewają;
Tak będzie tym, co lżą mię przed Panem,
Którzy przeciw duszy mey gadają.

Ty ze mną spraw się, Boże nad bogi!
Tak jak twe imię każe święcone,
Jak litość, zbaw mię, bom człek ubogi!
Bo serce w sobie noszę zmartwione.

Jak szarańczę mię wszędzie gonili,
Jak cień się zwracam na różną stronę,
Od postu mi się kolano chyli,
I bez oleju ciało zmienione.

Stałem się wrogom moim ohydą,
Widząc mię, z śmiechem głową ruszali;
Wspomóż mię Boże! wzrusz się mą biédą,
Ocal, niechbyśmy litość twą znali.

Niech znają, że jest twa ręka ze mną,
I co ponoszę, wszystko iey sprawą!
Pogardzam wrogów prośbą nikczemną,
Bylem twą dla mnie miał chęć łaskawą.

Co na mnie wstali, niech się zmięszają,
A już twóy sługa jest pocieszony,
Niech wstydu, co mię hańbią, doznają;
Jak w płaszcz odziani na wszystkie strony.

Wzywam cię, Panie! usty całemi!
W zborze cię twoim wychwalać muszę;
Żeś po prawicy stał z ubogiemi,
I od goniących wyrwał mą duszę.

PSALM CIX.

Dixit Dominus Domino meo.

Wielu rabinów Żydowskich twierdzi: że ten Psalm rozumiany bydź powinien o Abrahamie, do którego sługa jego Eliezer mówi: wychwalając zwycięztwo przez Abrahama odniesione nad królami, którzy złupili byli Sodomę i Gomorę, Gen. 14 *Albo o Dawidzie, który na początku panowania swego zwyciężył Filistynów, i do którego niby jakiś ze śpiewaków kościoła w tym Psalmie mówi. Insi go rozumieją o Salomonie, Ezechiaszu, Zarobabelu, którym Bóg królestwa stałe i wieczne obiecuje. Ale Kościół Chrześciański statecznie go rozumie, jako prorokujący*

Digitized by Google

o przyszłym natenczas Messyaszu; nawet sami Faryzeuszowie i Żydzi starzy tak go rozumieli. Ten Psalm złożony jest od Dawida, i w tytule Hebrayskim pod jego imieniem zapisany.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym (wym:
Swym głosem: „Siądź mi przy boku pra-
„Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi,
„Dam za podnożek pod twoje nogi

„Berło twey mocy wydam z Syonu,
„Swiat cały padnie u twego tronu:
„A ty używać będziesz praw swoich,
„Wśrzód nieprzyjaciół panując twoich.

„Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
„Przy tobie lud twóy w jasności stanie:
„Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
„Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

„Pan to poprzysiągł (jego zaś mowa
„Danego nigdy nie cofnie słowa)
„Ty jesteś kapłan do końca wieka,
„Według obrządku Melchizedeka,“

Przy twey prawicy Pan jest nad pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swóy rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu jego chwałę ubliży;
Z mętney po drodze pić będzie rzeki;
Dla tego głowę wzniesie na wieki.

PSALM CX.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Ten Psalm napisany od niepewnego autora, po wyyściu Żydów z niewoli Babilońskiey. Psalmista przykładem swoim wszystkich wzywa do opowiadania wielkich dzieł Pańskich.

Całém cię sercem będę chwalić Panie, (nie;
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór sta-
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba.
Któremi władnie, jak mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień! Wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny;
Karmi i hoynie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kray synom Izraela dany;
Sprawy rąk jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją;
Bo na słuszności i na prawdzie stoją.
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości.
Ci, co z niey biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonemi.

PSALM CXI.

Beatus vir, qui timet Dominum.

Ten Psalm w Łacińskiey wersyi taki ma tytuł: Psalm powrotu Aggeusza i Zacharyasza. Od któregoś tedy z tych dwóch miał bydź złożony, albo (ponieważ w Hebrayskim ten Psalm żadnego nie ma tytułu), od niepewnego autora złożony jest; a to po wyyściu Żydów z niewoli Babilońskiey. Opisuje szczęśliwość tych, którzy się Boga boją, i t. d.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiey żyje bojaźni;
Naymilsza jemu jest droga,
Iśdź według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi,
Porówna zawżdy z możnemi;
Ród się cnotliwych rozpleni,
I będą błogosławieni.

Dom jego będzie obfity
W zbiory i trwałe zaszczyty;
A cześć poczciwego człeka
Póydzie od wieka do wieka.

Niechay noc zaćmi mgły swemi,
Światło jest nad cnotliwemi;
Zawsze im Pan jest życzliwy,
Litośny i sprawiedliwy.

Człek miły, pełen wesela,
Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swoim tak rządzi,
Że co wyrzecze, nie zbłądzi.

Digitized by Google

Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni: „Był to mąż prawy!“
Zły go język nie trwoży,
Bezpieczen w nadziei Bożey.

Stateczność jego cney duszy,
Żadną się rzeczą nie wzruszy:
Wydoła złey chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty,
Na wdowy, biédne sieroty,
Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje;
Zgrzyta z zazdrości, sinieje;
Taki, co w głowie uradzi,
Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXII.

Laudate pueri Dominum.

Ten Psalm od niepewnego autora napisany po wyprowadzeniu z niewoli Babilońskiey. Jest wyznaniem Opatrzności naywyższey.

Chwalcie, o dziatki! naywyższego Pana,
Niech mu jednemu cześć będzie śpiewana,
Jego niech imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie.

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechay świat Boską chwałę opowiada,
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wżdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc, z swey niebieskiey góry,
Co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi;
On niesie radość dla niepłodney matki,
Miłe w domu jey rozmnażając dziatki.

PSALM CXIII.

In exitu Israel de Aegypto.

W wielu rękopismach Hebrayskich ten Psalm na dwa Psalmy rozdzieła się; że od tego wiersza: „Nie nam Panie, nie nam.“ zaczyna się Psalm 115. u Żydów. Pierwsza część napisana od niepewnego autora; druga, albo od Moyżesza, kiedy przy morzu czerwoném od Egipcyanów byli oblężeni Izraelici; albo od Ananiasza, Mizaela i Azaryasza w piecu Babilońskim śpiewana, albo od zaprowadzonych w niewolą Babilońską Żydów, złożona.

Kiedy z Egiptu Izrael wychodził,
Dom się Jakóba z więzów oswobodził.
Wielka tam, Panie! łaska twoja była,
I niepodobna ku wierzeniu siła.

Pęd morza razem na pół się rozsadził,
Jordan w tył wody swoje odprowadził;
Góry wzniesione, jak capy; a skały,
Jako wesołe jagnięta skakały.

Cóżto ci morze? kto cię tak rozdziera?
Kto twe Jordanie w tył wody odpiera?
Góry! czemuście, jak capy skakały?
I wy dla czego, jak jagnięta, skały?

Od twarzy Pana zostały wzruszone,
Ziemia i morze, i góry wzniesione!
On zdroje z głazów, a z twardey opoki
On wyprowadził swą ręką potoki.

Nie nam, o Panie! nie nam, ale twemu
Day Imieniowi chwałę nayświętszemu,
Niechay wiadome i sławione wszędzie
Twe miłosierdzie, twoja prawda będzie.

Niechay pohańce sprośni nie pytają:
„Gdzież teraz ich Bóg, któremu dufają?“
Nasz Bóg na niebie, cokolwiek zamyśli,
Wszystko się musi stać po jego myśli.

A ich bałwany ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko ludzkich rąk robota:
Gębą nie mówią, okiem nie patrzają,
Uchem nie słyszą, i woni nie mają.

Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dadź nie mogą:
Boday tak i ci, którzy je działają,
A owszem, którzy w nich nadzieję mają.

Izrael w Panu swe nadzieje stawił,
A on go wszelkiey przygody pozbawił:
Niech się na Pana spuści dom Aarona,
Jawna mu jego dobroć i obrona.

Niech mu dufają, którzy się go boją,
Bo krom wątpienia w łasce jego stoją;
Pan o nas pomni, Pan nam błogosławił,
Dom Izraela, Aarona, wsławił.

Każdemu łaskaw pobożnemu człeku,
Tak w małym, jako i w dorosłym wieku;

Digitized by Google

Niechże swą łaskę pomnoży nad wami,
Nad wami, i nad waszemi dziatkami.

Pan wam na wieki będzie błogosławił;
Ten, który niebo i ziemię wystawił;
Niebo wysokie jego jest mieszkanie,
A ziemię ludziom oddał w używanie.

Nie martwi, Panie! będą cię chwalili,
Ani ci, którzy pod ziemię wstąpili,
Ale my, którzy na świecie żyjemy,
Wiecznemi czasy sławić cię będziemy.

PSALM CXIV.

Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.

Ten Psalm, jeden jest z następującym, ma bydź rozumiany, albo o Machabeyczykach prześladowanych od Antyocha Epifana, albo o Ezechiaszu uwolnionym od oblężenia Sennacheryba, albo o Żydach powracających z niewoli Babilońskiey.

Wiecznie cię kochać będę, dobry Panie!
Żeś głosu mego wysłuchał wołanie,
I póki tylko w ciele moim duszy,
Żeś skłonił uszy.

Słabością śmierci byłem ogarniony,
Smutkiem i bolem ciężkim przyciśniony,
Na to ja wszystko wzywałem świętego
Imienia twego.

Boże! (wołałem) wybaw duszę moję,
Pokaż twą litość, sprawiedliwość twoję;
Jeszczem nie skończył, a Pan móy nad pany
Już zlitowany.

Którego dzieci doznają obrony,
Widząc, żem przed nim był upokorzony;
Raczył mi rękę podać ginącemu,
Jak dziecku swemu.

Dawnego duszo zażyway pokoja,
Dobrześć uczynił Bóg obrona twoja,
Otarł z łez oczy, wyrwał z śmierci srogiey,
Umocnił nogi.

Teraz rzecz moja, gdyś mię wsparł tak dzielnie,
Bym ci był miły, starać się usilnie, (wych,
Chodząc nad wszystko drogą sprawiedliW królestwie żywych.

PSALM CXV.

Credidi propter quod locutus sum.

Ten Psalm częścią jest Psalmu poprzedzającego, i też same niby okoliczności ciągną się.

W zapędzie myśli tak mi się zdało,
Upokarzam się ustami memi;
Gdy to na ludzi wyznaję śmiało,
Że każdy człowiek kłamca na ziemi.

Jednemu Bogu wierzyć przystoi;
Któremu cóż więc za jego dary
Oddam? Kielich mu wdzięczności mojey,
Przy wzywaniu go, poślę w ofiary.

Śluby mu w oczach ludu całego
Wypełniać będę; tak zgon móy w czasie,
Jako wiernego sługi Pańskiego,
Przed obliczem mu kosztowny zda się.

O Panie! jam jest sługa twóy stały,
Syn niewolnice, Judy plemienia;
Tobie ja oddam ofiarę chwały,
I twego wzywać będę imienia.

Śluby mu w oczach ludu całego
Oddawać będę; i w jego sieni,
I w środku jego miasta świętego:
Żeśmy dobrocią jego zbawieni.

PSALM CXVI.

Laudate Dominum omnes gentes.

Ten Psalm, jest dziękczynieniem wygnańców powracających z niewoli Babilońskiey; którym wzywają się wszystkie narody do chwalenia Boga.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemię,
Day mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

PSALM CXVII.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm złożony jest, albo od Dawida, gdy po Izbozeta śmierci i zwyciężonych Filistynach i Jebuzeyczykach, królem nad całym Izraelem pomazany, wszedł do Przybytku na dziękczynienie Bogu, 2. Reg. Cap. 4. albo też napisany od autora niepewnego po wyyściu z niewoli Babilońskiey, kiedy na świeżo powróconych Żydów nieprzyjaciele ich napadłszy, byli rozgromieni.

Dobry jest Pan nasz, chwalmy naywyższe-
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego. (go!
Niech toż Izrael powtórzy dla niego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.

Digitized by Google

Niech domu plemię Aaronowego;
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Niech woła, kto się boi Pana swego:
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Z głębi ucisku wołałem do Pana,
I zaraz prośba moja wysłuchana; (ła?
Bóg mojém wsparciem, jakże mi człek zdo-
Pogardzam memi wrogami do koła.
Lepiey jest zdać się na Boga swojego,
Niżeli żebrać względu człowieczego.
W Bogu nadzieję położyć bezpieczniey,
Niżeli w królach, bo są niestateczni.
Narody wkrąg mi grożą woyski swemi,
Jam w Imię Boże zemścił się nad niemi.
Gniewem swym na mnie powszechnie po-
wstali,
Jak ogień, który drzewo suche pali,
Jak pszczoły jakie żądłami swojemi;
Jam w Imię Boże zemścił się nad niemi.
Gdy napędzony zachwiałem się w sprawie,
Pan mi swą rękę podstawił łaskawie.
On siłą moją, on jest moją chwałą,
Przezeń się moje wybawienie stało. (dzie
Przeto po domach sprawiedliwych wszę-
Radości zwycięztw, głos słyszany będzie.
Prawica Pańska dokazała siła,
Prawica Pańska dziś mię wywyższyła!
Prawica Pańska dokazała siła,
Nie umrę, abym głosił Pańskie dziéła.
Karał mię tylko Bóg, jak mu się zdało,
Ale od śmierci zachował mię cało.
Teraz mi prawdy otwieraycie bramy,
Wnidę, i Pańską łaskawość wyznamy.
Brama to Boża! zdaleka złośliwi!
Sami tu tylko wnidą sprawiedliwi.
Chwała ci Boże! żem jest wysłuchany,
Żem sprawą twoich rąk poratowany!
Przez budujących kamień odrzucony,
Dziś na węgielny stał się obrócony!
Ale to Pańska sprawiła opieka,
Co tak jest w oczach cudownem człowieka!
Ten jest dzień, który sameś wybrał, Panie!
Ucieszmyż się w nim, co nam siły stanie.
Panie zbaw! niech nam na niczém nie zni-
Błogosławiony w Imię Pańskie idzie. (dzie.
Błogosławimy wam z domu Bózego,
Bóg nas oświecił światłem domu swego;
Postanówmyż mu dzień ten uroczysty,
Na pamięć jego dobroci wieczystey.
W gałęzie kościół niech się cały stroi, (*)
Aż gdzie świętego ołtarza róg stoi!

Tyś moim Bogiem, i wychwalam ciebie,
Tyś mię wysłuchał, i wsparł w mey po-
trrzebie.
Dobry jest Pan nasz! chwalmy naywyższe-
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego. (go,

PSALM CXVIII.

Beati immaculati in via.

Autorem tego Psalmu, albo jest Dawid, który uciekając przed Saulem skarży się na prześladowców swoich; albo pewniey kto inszy z wygnańców Babilońskich (może Daniel) którzy w pośrzodku ucisków i złych przykładów pogan, tym się Psalmem cieszą. Cel Psalmu ten jest: że szczęśliwe życie na zachowaniu prawa Bożego zależy. Napisany jest strofami po ośm punktów w każdey; a na początku każdey z tych strofy, są położone litery Alfabetu Hebrayskiego porządkiem, a to dla prędszego przypomnienia sobie wierszów uczącym go się na pamięć Żydom. Nawet w każdey strofie i to w Hebrayskim uważano, że jaka litera na początku w pierwszym wierszu strofy położona, od takiey że litery wszystkie się ośm wierszy zaczynają.

Aleph.

Szczęśliwi! których czysta wiedzie droga,
Idąc za prawem, trzymają się Boga.
Nie szedł tą drogą, ktokolwiek nieprawy;
Bóg bowiem kazał pełnić swe ustawy.
Obyż me życie szło tak prostowane!
Widząc się czystym niezmięszany stanę.
Panie! czcić będę sąd twego zakonu,
Strzeż mię; a póydę za tobą do zgonu.

Beth.

Młody, czém lepszy? gdy praw twoich strze-
Toć moim celem: niech go nie odbiegę: (że;
Chowam je w sercu, ażebym nie zgrzeszył:
Obudzay pamięć, bym za tobą śpieszył.
Głoszę twe sądy zawsze usty memi,
Które są u mnie przed skarby wszystkiemi.
Posłuszny prawom, uważam twe drogi:
Według nich myślę, i prostuję nogi.

Gimel.

Powróć mi życie z twey nauki strażą:
Odsłoń me oczy, a cuda jey zważą. (mi;
Nie tay swey myśli przed wygnańcem zie-
Tęskni ma dusza za rozkazy twemi.

(*) Ten Psalm bywał śpiewany w czasie świąt kuczek Żydowskich, które dawni Żydzi z zielonych gałęzi robili sobie w przysionku kościoła.

Digitized by Google

Hardy przestępca n ciebie przeklęty:
Broń mię tey hańby, co czczę zakon święty.
Przeciw mnie możny powstaje i gada,
A jam twóy sługa: w tobie myśli i rada.

Daleth.

Dusza mi mdleje, racz Panie ożywić:
Stan móy wyznałem, racz usprawiedliwić.
Ukaż tor prawdy, już go nie porzucę:
Z tęsknotym drzymał; niechay się ocucę.
Cofając z błędu bądź na mnie łaskawy:
Jąłem iśdź prawdą podług twey ustawy.
Przy tobie jestem: nie wstydź mię tym ra-
Bo idę, Panie! za twoim nakazem. (zem,

He.

Uchwal mi drogę, którą postępować:
Day mi pojęcie, jak ją znać i chować;
Sprowadź mię na nię, co szuka jey dusza,
Łaska niech twoja serce moje wzrusza.
Zwróć od marności, niech przy tobie stoję:
Niech tobie służę, i słów się twych boję.
Uchoway hańby za to, żem był krzywy,
Oto w twey łasce chcę bydź sprawiedliwy.

Vau.

Ukaż mi litość duszy mojey zdrowie: (wie.
Rzeknę naśmiewcom: że ufam w twém sło-
Niech głoszę pewność prawdy i opieki;
A prawa twego będę strzegł na wieki.
Stróż nauk twoich, chodzę wolno, Panie;
Gadam je królom, i nie wstyd mi za nie.
Kocham twe prawa, rozważam, szacuję;
Mam je na ręku, i w sercu piastuję.

Zain.

Pomniy na ślub twóy, w którym zaufałem:
W tym ja pociechy, w tym życia dostałem
Hardość mi grozi; twe prawo ma zbroja;
Pomnę na twóy sąd, w nim pociecha moja
Wielbiąc cię Panie, w tey życia wędrówce,
Drętwiałem na praw twoich prześladowce.
Strzegłem je za dnia, pamiętałem w nocy,
Przeto w twey byłem bezpieczen pomocy.

Heth.

Udział moy, rzekłem, praw twoich pilno-
wać,
Racz że nad mojém sercem się zmiłować.
Zważyłem myśli; błąd, wszystkie me spra-
wy:
Przetom się skwapił do Pańskiey ustawy.
Wśrzód sideł na mnie zakon twóy wyznaję,
Sądy twe wielbić o północy wstaję.
To móy przyjaciel, kto się praw twych boi;
Litość twa wszędzie, cały świat nią stoi.

Theth.

Łagodnieś począł ze sługą twym, Panie!
Wlcy we mnie dobroć, i rzeczy poznanie.
Nimeś mię dotknął, jam z drogi wyboczył:
Spraw teraz, abym więcey nie wykroczył.
Pyszni przeciw mnie; ja przy twoim prawie,
Serce ich twarde, a ja ciebie sławię!
Lepszym bydź same uczą mię kłopoty:
Milszy twóy zakon, niźli kruszec złoty.

Jod.

Czyn ja rąk twoich; znam Pana nad sobą,
Ucieszę wiernych, gdy uyźrzą, żem z tobą.
Wyrok twóy prawy. Słusznie mię frasu-
jesz:
Lecz ufam, że się nademną zmiłujesz.
Żyję z twey łaski; bo twóy zakon lubię:
Niech się zawstydzą, co szli ku mey zgubie.
Powróć tych do mnie, co przy tobie stali:
Niech czyste odtąd serce ciebie chwali.

Caph.

Ustaje duch móy; lecz nadzieja krzepi:
Patrząc, mówiłem: kiedyż będzie lepiéy?
Schnę, jako trawa, pilnując praw twoich;
Kiedyż osądzisz prześladowców moich?
Baśnie mi pletli w brew prawu twojemu:
Wyrok twóy prawda; broń mię przeciw
złemu,
Lędwo mię fortel o ziemię nie rzucił;
Ale twóy zakon nieszczęście odwrócił.

Lamed.

Wieczne jest, Panie! twe słowo na niebie:
Stworzyłeś ziemię, i stoi przez ciebie.
Koley dnia z nocą twemu prawu służy,
Bym nie znał tego, nie mógłbym żyć dłu-
żey,
Zapomnęż kiedy, żeś ty moje zdrowie?
Twóy jestem, zbaw mię: bom na twojém
słowie.
Czekał już wróg móy, aż zostanę starty,
Ale kres rzeczy w twey dłoni zawarty.

Mem.

Jak słodkim sobie twóy zakon doznaję!
Na nieprzyjaciół tém się mędrszy staję:
Głębiéy nad moich mistrzów rozmyślałem,
Bardziéy nad starych woli twey szukałem
Przeto od drogi chroniąc się nieprawey,
Trzyma m się sądów podług twey ustawy.
Cóż nad nie, usta słodszego mieć mogą?
Brzydzę się wszelkiéy nieprawości drogą.

Nun.

Słowo jest twoje światłem wśrzód pomroki:
Przysiągłem za nim me kierować kroki.

Digitized by Google

Korzy mię zewsząd prześladowców siła:
Chęć moja dobra niech ci będzie miła.
Dusza mi w garści: pełno sideł na mię:
Lecz ja przy tobie; ty jesteś me ramię.
Dziedzictwem miłém twoje są mi prawa,
Serce me przy nich, póki wieku stawa.

Samech.

Kocham cnotliwych, a złemi się brzydzę:
Przeciw nim ciebię mym obrońcą widzę.
Precz ztąd przewrotni: ja zostaję z Panem:
Nie day mi w łasce twey bydź pomięszaném.
Przyymiy mię, wspomóż; tobieśmy ufali;
Starłeś bezbożnych; bo nie z tobą stali.
Czczę w ich zatracie sprawiedliwość twoję;
Upokorzony, sądów się twych boję.

Ain.

Nie day potwarcom nademną przewodzić,
Racz mię swą łaską z rąk ich oswobodzić.
Patrząc na zakon, oczu mi nie stanie:
Okaż twą litość słudze swemu, Panie!
Day pojąć sąd twóy, i z twojey bydź strony,
Uymiy się krzywdy: zakon twóy zgwałco-
Droższy ten u mnie od pereł i złota: (ny.
Brzydzę się drogą, gdzie dąży niecnota.

Phe.

Cud twoje prawo! jak pochodnia świeci:
Objaśnia błędnych, poymują je dzieci.
Ustam otworzył czekając wskazania,
Spoyźrzyy, a już mię twa litość obrania.
Kieruy mym chodem, będzie doskonały:
Ratuy, ażebym strzegł twoje uchwały.
Niech twarz mię twoja oświeci łaskawa:
Spłakałem oczy, że nie strzegły prawa.

Sade.

Czyste twe sądy, a tyś sprawiedliwy!
Prawdąś iśdź kazał każdemu, kto żywy.
Schnąłem z zapału, że ją wróg móy gubił:
Wyrok twóy szczéry, i przetom go lubił.
Młodyć ja jestem, młody i wzgardzony:
Lecz prawdę zważam; zakon niewzruszony.
Ten mię pociesza w trudzie i ucisku:
W tém szukam swego i zdrowia i zysku.

Coph.

Całém cię sercem wzywałem, o Panie!
Usłysz, bym twoje pełnił rozkazanie.
W tobie ma ufność i umysł ochoczy:
Przed świtem ciebie szukały me oczy.
Usłysz, a dobroć niech mię twa ożywi:
Chcą mię od ciebie odciągnąć złośliwi.
Boże! tyś przy mnie: prawda twoją drogą:
Ustaw twych wieki odmienić nie mogą.

Res.

Uyźrzyy mą lichość, i dobądź mię z nędzy;
Osądź, i więźnia wyswobódź czémprędzey.
Zginą źli, bo twych nie chcą praw pilnować;
Tyś Pan litości, ty mię racz zachować.
Ucisk mam zewsząd, że za prawdą stoję:
Bolałem, patrząc na odstępce twoje.
Kocham twóy zakon, ożyw mię Jehowa!
Sąd twóy rzetelny, nieprzetrwane słowa

Sin.

Możni mię kłócą; ja się ciebie bałem:
Korzyść i tryumf w twym zakonie miałem.
Siedemkroć na dzień wielbiąc twe prawidła
Daję znać, jak mi nieprawość obrzydła.
Oddal od sług twych zgorszenia, niesnaski,
Służąc ci Panie, czekałem twey łaski;
Pełnię twe prawa i uwielbiam, bo me
Wszystkie skrytości tobie są wiadome.

Tau.

Niech prośba moja zbliży się do ciebie,
Kieruy mną, Panie! i ratuy w potrzebie;
Będą twóy zakon wielbić usta moje:
Słuszne i wieczne są wyroki twoje.
Pańska niech ręka raczy mię ocalić:
Żyć będzie dusza, i sądy twe chwalić.
Zbłądziłem z drogi, jak zginiona owca:
Wywiedź pasterzu, z błędnego manowca!

PSALM CXIX.

Ad Dominum cum tribularer clamavi.

Ten Psalm od któregoś z wygnańców Babilońskich złożony jest, i czternaście następujących Psalmów także niepewnego są autora. Wszystkie piętnaście bywały śpiewane od wygnańców w Babilonii. Tytuł tego Psalmu i następujących jest w Hebrayskim taki. Pieśń stopniów; dla tego te Psalmy nazwano gradualnemi; coby te stopnie znaczyć miały, niewiadomo jest. Dorozumiewają się na kilku z tych Psalmów, że są Dawida, ale w tym pewności nie masz.

W każdym ucisku wołałem do Pana,
A prośba moja zawsze wysłuchana:
Uwolń mię, Panie! od ust nieżyczliwych,
I od pochlebstwa języków zdradliwych.

Cóż tobie z kłamstwa języku wszeteczny!
Ludzka nienawiść, a gniew Boga wieczny.
Słowa twe strzały; gdzie swóy cel wymierzą,
Ognistém ostrzem śmiertelnie uderzą.

Digitized by Google

Pókiż, niestety! w tey smutnéy podróży,
Wędrówka moja jeszcze się przedłuży?
Zamieszkałem się z mieszkańcy Cedaru,(*
Tęskni ma dusza z pod swego ciężaru.

Mnie miła zgoda: chciałem żyć spokoynie,
I z temi, którzy myśleli o woynie
Kiedym rozmawiał, a oni zuchwali,
Wśrzód mowy mojey mieczów dobywali

PSAŁM CXX.

Levavi oculos meos in montes.

Ten Psalm niepewnego autora, może się rozumieć o wygnańcach w Babilonii, wzdychających do uwolnienia swojego.

Podniosłem oczy na góry:
Skąd mi tu wsparcia potrzeba?
Pomoc jest moja Pan, który
Stworzył i ziemię i nieba.

Byś się nie potknął w podróży,
Niech ten bezsenny stróż czuje:
Nigdyć on oka nie zmruży,
Co Izraela pilnuje.

On ci straż, on cię obrania,
Ufay w bezpiecznéy pomocy.
Pan cię swą ręką zasłania,
Czy we dnie idziesz, czy w nocy.

Pan ciebie chroniąc od złego,
Niech z swey nie puszcza opieki:
Weyścia i wyyścia twojego
Niech strzeże odtąd na wieki.

PSALM CXXI.

Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi.

Ten Psalm może jest złożony od Dawida, albo kiedy murował miasto Jeruzalem, albo kiedy do tegoż miasta arka była przeniesiona. Bywał śpiewany zawsze, kiedy uroczyście Żydzi w dni święte wchodzili do Jerozolimy. Psalmista, Lewitowie i lud, winszują sobie, że wchodzą do kościoła, chwalą miasto Jeruzalem, i życzą mu wszystkiego.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Póydziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu
Damy cześć Bogu!

Jerozolima, dom nasz, dom Boży;
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda,
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyydą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie;
Iszcząc swe śluby, i śluby owe
Izraelowe.

Tam w świętey sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca,
Trwała stolica.

Proścież o pokóy Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokóy stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych, i dla bliźniego,
Prośmy o pokóy; a dla świętego
Domu Pańskiego w każdey godzinie
Niech dobro płynie.

PSALM CXXII.

Ad te levavi oculos meos.

Psalm ten niepewnego jest autora, może którego Żyda z wygnańców Babilońskich; Wyraża prośby o uwolnienie, z zaufaniem Bogu swemu.

O! który mieszkasz nad wszystkiemi nieby,
Próżen trosk ludzkich, i wszelkiey potrze-
Do ciebie, Panie! moje oczy wznoszę, (by,
Ciebie w mym smutku o ratunek proszę!

Jak biedny sługa w ubóstwie pogląda
Na Pańską rękę, i łaski pożąda:
Jak niewolnica, którey głód doymuje,
Z rąk swojey pani chleba upatruje.

Tak oczy nasze obciążone łzami,
Patrzą na Pana, a nuż się nad nami,
Jak Oyciec dobry, ulitować raczy;
A nasze błędy łaskawie przebaczy.

Użal się, użal nad nami, o Boże!
Bo nędza nasza ścierpieć już nie może:
Nie zniesie dusza pośmiechu i wzgardy,
Co jéy lud czyni swojém szczęściem hardy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Ten Psalm może od Dawida zrobio-

(*) Cedar w tamtym czasie nazywała się część Arabii, teraz nazwaney opuszczona, któréy mieszkańce błąkający się pod namiotami mieszkali, a byli srogiemi. O nich wzmianka u Izaijasza, Jeremiasza, Ezech. Cantic. jest podobieństwo, że wygnańce z dawney Babilonii tam się ukrywali.

Digitized by Google

ny jest, bo ma tytuł w Hebrayskim: Pieśń Dawida; po prześladowaniu Saula, buncie Absalona, albo zwyciężonych których nieprzyjaciołach. Czyli też może od którego z więźniów Babilońskich napisany, a przynaymniey od nich śpiewany bywał po powrocie do Palestyny.

Niech to sam teraz Izrael powie;
By był nie Pan dbał o nasze zdrowie,
Kiedy Poganie złość swą wywarli,
Jużby nas pewnie żywo pożarli.

W srogim ich gniewie, jużby nas była
Burza straszliwych wód pogrążyła;
Przeszliśmy prawie przez potok mały,
Gdy nas niezbyte wody czekały.

Niechay cześć Panu będzie na wieki,
Który nas z srogiey wyrwał paszczeki:
Umknęła dusza z sieci zdradliwych,
Jak lichy wróbel z ręku myśliwych.

Pańska to ręka sieci zrywała;
A nam się wolna droga została;
Pan, który słowem niebo zbudował,
I żyzney ziemi krąg ugruntował.

PSALM CXXIV.

Qui confidunt in Domino.

Ten Psalm niepewnego autora, jest podobieństwo, że od któregoś z powróconych z Babilonii napisany. Napomina Psalmista Izraelitów, aby mocno opierali się Tobiaszowi i Sannaballatowi, którzy napadali Żydów przy powtórnem budowaniu miasta i kościoła.

Kto ufa w Panu o nic się nie boi;
Na wszelkie razy niewzruszony stoi.
Jak wierzch Syonu, którego nie mogą
Gwałtowne wiatry pożyć żadną trwogą.

Jako wkrąg góry świętą otoczyły
Jerozolimę, tak Pan lud swóy miły
Wałem swey łaski zewsząd opasuje,
A w żadnéy trwodze ich nie odstępuje.

Bóg nie dopuści, żeby lud przeklęty
Wiecznie uciskać miał jego zbór święty;
Aby snadź cnota nieszczęściem strapiona,
Nie była jako nakoniec zgorszona.

Dobrym day dobrze, sprawiedliwy Panie!
A kto na drodze niepobożnych stanie,
Niech sądzon będzie wraz z niepobożnemi
A ty miey pokóy, Izraelska ziemi.

PSALM CXXV.

In convertendo Dominus captivitatem Sion.

Ten Psalm także od niepewnego autora napisany; pewnie od któregoś z powróconych wygnańców z Babilonii. W inszują sobie Izraelici, że oyczyznę obaczyli, i proszą Boga, ażeby i insi Żydzi po świecie rozproszeni, do kraju swego powrócili.

Kiedy nas Pan z Babilonu
Wrócił do swego Syonu,
Z radości tak się nam zdało,
Jakoby snić się to miało.

Tam my niedawno struchleli,
Inszą na siebie twarz wzięli,
Okrzyk radośny dowodził,
Że Bóg łzy nasze nadgrodził.

Poganin na to zdziwiony,
„Znak to, powiedział, niepłony:
„Bóg pokazuje swym cudem,
„Że jest łaskaw nad tym ludem.“

Łasków nad swoim Bóg ludem,
I to pokazał swym cudem;
Z ciężkich nas kaydan wybawił,
I na swobodzie postawił.

Panie! niech czas się nie traci;
I reszta naszych tam braci
Niechay powróci w te strony,
Jak potok wiatrem pędzony.

Kto siał w płaczu, żnie w radości,
Nasza siew była w gorzkości,
Oto Pan zdarzył, że i my
Z weselem snopy nosimy.

PSALM CXXVI.

Nisi Dominus aedificaverit domum.

W tytule Hebrayskim ten Psalm jest napisany pod imieniem Salomona; miał bydź tedy od Salomona złożony, kiedy kościół budował; albo od Zorobabela, który drugi kościół wystawił, dla tego nazwano go Salomonem. Albo też odrzuciwszy z tytułu to słowo Salomona, jako przydane potém, był napisany po zaprowadzeniu Babilońskiém od Aggeusza, albo Zacharyasza, albo od kogoś, w czasie kiedy Tobiasz i Sannaballat sprzeciwiali się Nehemiaszowi murującemu Jerozolimę. Naucza, że marne są nasze zabiegi, jeżeli Bóg nas wspierać nie będzie.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;

Digitized by Google

Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czuyna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swey żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiey nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy swemi wspierać siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiém dadzą płodne (matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojey bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy!

Szczęśliwy to mąż! który z tamtych stanu,
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada. (*)

PSALM CXXVII.

Beati omnes, qui timent Dominum.

Od niepewnego autora, jak poprzedzający, ten Psalm złożony: chwali życie małżeńskie, i przy bojaźni Bożey błogosławieństwo obiecuje.

Szczęśliwy każdy! kto się boisz Pana,
Idąc w swey drodze, jak ci przepisana,
Pożyiesz słodko, dając Bogu dzięki:
Prace twey ręki.

Jako winograd buyne niesie grona,
Tak w twoim domu żona ulubiona,
Z tobą, jak młode oliwki pospołu,
Dzieci, w krąg stołu.

Tak błogosławi Bóg w ziemskiey podróży,
Kto go się boi, i wiernie mu służy.
Niech błogosławi tobie Pan Syonu,
Do twego zgonu.

Abyś mógł widzieć przez całe twe życie,
Święty dom Pański, w jak naylepszym bycie;
Synów twych syny, i pokóy z weselem,
Nad Izraelem.

PSALM CXXVIII.

Saepe expugnaverunt me a juventute mea.

I ten Psalm niepewnego autora jest: może być rozumiany o Żydach powróconych z Babilonii, i słodkiego w Palestynie pokoju używających.

Izrael sam to niech powie:
Z młodu nas często trapili,
Trapili srodzy łotrowie,
A przecię nas nie pożyli.

Po grzbiecie naszym orali,
Nayprzykrzeyszemi plagami;
I głosem nas mordowali,
I naycięższemi pracami.

Pan pełen sprawiedliwości;
Za swym się ludem zastawił!
Pokruszył pęta ich złości,
I nas z niewoli wybawił.

Boday zginął, kogo sława
Zbyt boli miasta Pańskiego:
Boday tak usechł, jak trawa
Na wierzchu muru twardego.

Trawa, co nie napełniła
Ręki swojemu żeńcowi,
Ani ramion obciążyła
Pilnemu gospodarzowi.

Ani ci, którzy mijali
Podczas zbieranego zboża,
Robotnikom winszowali:
„Łaska nad wami jest Boża.“

PSALM CXXIX.

De profundis ad te clamavi Domine.

Ten Psalm jest jeden z siedmiu pokutnych. Napisany od niepewnego autora, może od któregoś będących w niewoli Babilonskiey, wzdychającego do wolności. Kościół Łaciński śpiewa go za umarłych.

Z głębi do ciebie wołałem, Panie!
Panie! wysłuchay me modły,
Uszu twych na me nakłoń wołanie,
Srogie mi troski dobodły.

Jeżeli zważać nasze masz złości,
Panie! któż tobie wytrzyma?

(*) Posłów przysłanych od nieprzyjaciół dawni Żydzi w bramie Jerozolimskiey przyymowali, a do miasta ich nie puszczali. Obacz 4. Reg. Cap. 18. v. 17. 18. i t. d. w bramach także sadzili, i schadzali się na sądy Żydzi.

Digitized by Google

Aleś ty łaskaw! Pańskiey litości
Chciwemi czekam oczyma.

Według słów Pańskich czekam pomocy.
Ufając w łasce niezmierney,
Od rannéy straży do późney nocy,
Niech ufa w Bogu lud wierny.

Bo zlitowanie nie jest mu nowe,
Hoyny jest okup u niego;
On dobry! dzieci Izraelowe
Wybawi z grzechu wszelkiego.

PSALM CXXX.

Domine, non est exaltatum cor meum.

Ten Psalm w tytule jest pod imieniem Dawida; zażywany bywał od wygnańców Babilońskich.

Panie! mojego serca nie wyniosłem,
Ni pyszném okiem niższego przeniosłem,
Anim się kasał na zbyt wielkie rzeczy,
Nim się wysadzał nad rozum człowieczy.

Jeślim się kiedy nie w pokorze trzymał,
Ale się duch moy zuchwale nadymał:
Niech tak bez ciebie zostanę na świecie,
Jak odsadzone od swey matki dziecię.

Przykład, o Panie! dałem w mey osobie,
Jak ma Izrael polegać na tobie;
Pod skrzydłem twojey zostawać opieki,
W tobie ufając odtąd aż na wieki.

PSALM CXXXI.

Memento Domine David.

Dawid, albo Salomon (jak się domyślają) ten Psalm złożyli. Dawid, kiedy postanowił budować kościół Panu, albo kiedy przeniesiona była arka z Kariatiarim do przybytku na górze Syon wystawionego. Salomon, albo kiedy właśnie budował kościół, albo kiedy już arkę przeniósł do kościoła zbudowanego, pewnie podczas uroczystego poświęcenia tegoż kościoła. Tenże Psalm śpiewany bywał od ludu powracającego z niewoli Babilońskiey, gdzie się zachęcali Żydzi, aby naśladując przykładu Salomona, kościół nowy budowali.

Pamiętay, Panie! na Dawida, ktory
Cichém szedł sercem, i duchem pokory:
Jako ci przysiągł, tak dopełnił ślubów,
Boże Jakóbów!

„Nie wnidę, mówił, w dom móy, ani zaydę
„Na moje łoże, aż póki nie znaydę
„Mieysca, gdzieby stał przybytek i chluba,
„Boga Jakóba.“

Oto w Efracie (*) święta skrzynia ona,
Pomiędzy lasem w polu znaleziona:
Idźmyż w to mieysce, i uczciymy drogi
Ślad Pańskiéy nogi.

Powstań, o Panie! ty i arka twoja,
Wnidź z uwielbieniem do swego pokoja;
Niech cię tam twoi w pobożność odziani,
Chwalą kapłani.

Przez twego sługi Dawida wspomnienie,
Przez twoję litość i nasze zniżenie,
Nie chciey odwracać swéy twarzy twojemu
Namaszczonemu.

Dałeś twey prawdy słowo Dawidowi,
Wierne są słowa, które Pan wymówi:
„Ten, który na twéy stolicy usiędzie,
„Ze krwi twey będzie.

„Jeśli twe dzieci zakonu przestrzegać
„Mojego będą, i prawom podlegać,
„Wiecznie oycowską osiędą stolicę,
„Wieczni dziedzice.

„Pan sobie wybrał mieszkanie Syonu,
„I w niém oznaczył cześć swojego tronu;
„Syon mnie miły; tu wiecznie zostanie
„Moje mieszkanie.

„Tu moja będzie nad wdową opieka;
„Chlebem nakarmię ubogiego człeka:
„Tu będą jaśnieć w pobożność odziani
„Moi kapłani.

„Tu tron Dawida wzniosę wieczuotrwały,
„Tron dostojeństwa, zbawienia i chwały:
„Swietną pochodnię zgotowałem memu
„Namaszczonemu.

„A ci, którzy mu nieprzyjaźni byli,
„Ciężkim się wstydem będą rumienili;
„Nad nim rozkwitnie i jego zbawienie,
„I uświęcenie.“

(*) Efrata kraina około Betlem, gdzie przebywał Dawid dzieckiem będąc. Należała do pokolenia Efraim, i tam to naypierwey arka złożona była, do którey się Izraelici zgromadzali.

Digitized by Google

PSALM CXXXII.

Ecce quam bonum, et quam jucundum.

Ten Psalm ma bydź Dawida, jako i tytuł w Hebrayskim świadczy, kiedy po domowey ośmioletniey woynie, wszystkie pokolenia przyszły, i królem go uznały. Może bydź przytoczony tenże Psalm do ludu i Lewitów powróconych z Babilonii, zgodnych jednostaynie na obrządek czci Boga.

O jakże piękna, jako rzecz przyjemna!
Patrząc, gdzie miłość panuje wzajemna;
A bracia sworni w wdzięczney uprzeymości
Strzegą jedności.

Nie tak jest wdzięczny oley balsamowy
Swieżo rozlany na włos Aronowy:
Zkąd wonny płynie aż na kray bogaty
Kapłańskiey szaty.

Nie tak z użytkiem krople są Hermonu,
Które spływają na wzgórki Syonu
Pod miły ranek, gdy wstanie z zamorza
Nadobna zorza.

Bo gdzie trwa zgoda między bracią miła,
Tam Pan niebieski swoje łaski zsyła;
Tam w szczęśliwości potomek daleki
Żyje na wieki.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite Dominum.

Ten Psalm od niepewnego autora złożony, aby był śpiewany od Lewitów podczas dedykacyi drugiego kościoła, albo też jest zwyczaynie od Lewitów strzegących kościoła zażywane błogosławieństwo.

Teraz, o wierni Pańscy służebnicy!
Którzy trzymacie straż jego w świątnicy,
Wdzięcznemi usty błogosławcie Pana,
Łaska wam każe śpiewać nieprzebrana.

W pośrzodku nocy ku ołtarzom jego
Podnosząc ręce, chwalcie Naywyższego;
Pan wam z Syonu będzie błogosławił,
Ten, który niebo i ziemię wystawił.

PSALM CXXXIV.

Laudate Nomen Domini.

Ten Psalm niepewnego jest autora i czasu. Złożony podobno po powrocie Żydów z Babilonii, na dedykacyą drugiego kościoła. Napomina kapłanów, Lewitów, i wszystkich Izraelitów do chwały Pańskiey. Dzieła Boże, a próżność bałwanów wspomina.

O słudzy wierni! chwalcie swego Pana,
Wy, którym domu jego straż podana,
Pan Izraela wybrał przed inszemi,
I uczynił go włością swą na ziemi.

Pan to jest wielki! Pan niezwyciężony,
Nad insze wszystkie bogi przełożony;
Co chciał, uczynił na niebie wysokiém,
Wśrzód ziemi naszey, i w morzu głębokiém.

Ten z lochów ziemskich posyła do góry,
I po powietrzu rozsypuje chmury,
Z deszczem ogniste mięsza błyskawice,
Wiatrów dobywa ze swojey skarbnice.

W Egipcie zbawia płodu naypierwszego,
Od ludzi, aż do z bydląt ostatniego;
Na krola ściągnął kary niesłychane,
Trapiąc samego i jego poddane.

Siła narodów, siła miast wywrócił!
A możne króle mieczem swym ukrócił:
Nie uszła naszych nieprzyjaciół noga,
Położył trupem Schona i Oga.

Cóż owe cuda? gdzie Bóg nasz obrońca
Zatrzasł Jerychem, i cofnął bieg słońca?
Ztarł Chananeę, i całą jey ziemię
Podzielił między Izraelskie plemię.

Wieczne jest imię twoje, możny Panie!
Sława dzieł twoich nigdy nie ustanie;
Boś ty dla twego ludu sprawiedliwy,
A na sług wiernych prośbę litościwy.

Bogi pogańskie ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko ludzkich rąk robota;
Język ich niemy, oczy nie patrzają,
Uszy nie słyszą, usta tchu nie mają.

Boday tak i ci, którzy je robili,
A owszem, co w nich ufność położyli:
Ty Pana, domie chwal Izraelowy,
Ty domie Lewi, domie Aronowy!

Wszyscy go chwalcie, wszyscy pospolicie,
Co Panu sercem uprzeymém służycie:
Niech będzie wiecznie błogosławion, który
Ulubił sobie wierzch Syońskiey góry.

PSALM CXXXV.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Ten Psalm, jako i poprzedzający, ma w tytule Alleluja. Niepewnego zaś jest autora i czasu; tęż samę rzecz ciągnie, co i poprzedzający. Druga połowa strofy tegoż Psalmu zawsze jest jednakowa; pierwszą połowę strofy zapewne śpiewali kapłani i Lewitowie, a drugą połowę lud odpowiadał, jak w naszym kościele robi się w Litaniach.

Opowiadaycie Pana naylepszego;
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Opowiadaycie Boga naywyższego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Opowiadaycie Pana naywiększego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co dziwy robi sam dla ludu swego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co składał sklepy nieba wysokiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co zmocnił ziemię wśrzód zlewu morskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co nam udzielił światła niebieskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co słońce oddał w władzę dnia białego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co miesiąc, gwiazdy, dla światła nocnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Który w Egipcie zgniótł pierworodnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Który wybawił lud z pośrzodka złego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Prawicą swoją dokazał wszystkiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
On nurt podzielił morza czerwonego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Wiódł Izraela wśrzód wału morskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co króla z woyskiem pogrążył pysznego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co na pustyni strzegł ludu swojego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co tyle królów zniszczył do jednego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co tyle wybił narodu mocnego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Sehona króla Amoreyczyckiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
I Oga króla kraju Bazańskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
I dał ich ziemię w dziedzictwo samego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
W dziedzictwo domu Izraelowego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Gdyż chciał mieć względy na ukorzonego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
I uwolnił nas od wroga srogiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Co daje strawę dla stworzenia swego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Pochwalcie Pana kręgu niebieskiego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.
Pochwalcie Pana nad pany wyższego,
Bo trwa na wieki miłosierdzie jego.

PSALM CXXXVI.

Super flumina Babylonis illic sedimus.

Ten Psalm w Hebrayskim żadnego nie ma tytułu, ale w Chaldeyskich i Greckich niektórych rękopismach tak jest napisany: Psalm Dawida, Jeremiasza. Słowo Jeremiasza ma znaczyć, że on z Dawida tenże Psalm przytoczył do zaprowadzenia Babilońskiego, o którym sam przepowiadał. Pewniey, zrobiony od Jeremiasza, ażeby był przesłany wygnańcom w Babilonii. Może też był napisany od któregoś z Lewitów w zaprowadzeniu Babilońskiém.

Siedząc po niskich brzegach Babilońskiey wody,
A na piękne Syońskie wspominając grody:
Co nam inszego czynić? tylko płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie.

Lecz poganin niebaczny, w téy naszey żałobie,
Naszę piosnkę Syońską każe śpiewać sobie:
Przebóg! jako to ma bydź, aby pieśni Pańskich
Głos kiedy był słyszany w krainach pogańskich?

Jeślibym cię zapomniał, o kraino święta!
Niech moja swey nauki ręka zapamięta:
Niechay mi język uschnie, jeżelibym kiedy
Śpiewał co wesołego o tobie wśrzód biedy!

Pomniy wszechmocny Panie! co nam wyrządzali
Edomczycy: jako w nasz ciężki dzień wołali:
Zagubcie ten zły naród, ogniem miasto spalcie,
A ich mury do gruntu samego rozwalcie.

Digitized by Google

Ale i ty Babilon, strzeż dobrze swey głowy,
Bo już wisi upadek nad tobą gotowy. (ny,
Szczęśliwy, któryć za nas odmierzy twe wi-
A o skałę roztrąci twe nieszczesne syny.

PSALM CXXXVII.

Confitebor tibi Domine.

Wiele Greckich rękopismów w tytule ten Psalm Aggeuszowi i Zacharyaszowi przyznają; ale w Hebrayskim zapisany jest pod imieniem Dawida; kiedy po wielu trudach wstąpił na tron. Mógł zaś bydź używany od Ezechiasza króla cudownie uzdrowionego, albo od Aggeusza i Zacharyasza po zaprowadzeniu Babilońskiém.

Ciebie ja z serca chwalić, przed twojemi
Wyznawać będę duchy niebieskiemi;
Bowiem cię każde uszu mych wołanie,
Dochodzi, Panie!

Przed twoim świętym upadłszy kościołem,
Będę cię wielbił uniżoném czołem;
Czcząc Pańskie słowo pełne rzetelności,
Pełne litości!

Jak wiele razy będę wzywał ciebie,
Racz się ku mojey uakłonić potrzebie,
Gdy w sercu mojém łaska i duch Boży,
Cnotę rozmnoży.

Niechay cię wszyscy wyznają królowie;
Na twojém świętém utwierdzeni słowie:
Niechay ich wiedzie i chwała i droga
Wielkiego Boga.

Tyś jeden Panem, który nad wszystkiemi
Władzę trzymając koły niebieskiemi,
Patrzysz na niskość, i to, co wysoko,
Zna twoje oko.

Jeżeli na mnie przygoda przypadnie,
Ty mię wydźwigniesz, i ożywisz snadnie:
Na nieprzyjaciół mych puściłeś strzały
Jam został cały.

Pan im odpłaci za moje przykrości;
Wiek żaden jego nie przetrwa litości;
Niechże się święta w niwecz nie obraca,
Twey ręki praca.

PSALM CXXXVIII.

Domine probasti me.

Ten Psalm od Dawida jest napisany, w jego prześladowaniach od nieprzyjaciół. Opisując potęgę Boską, sprawia mu się ze wszystkich kroków swoich, i naypięknieyszemi wyrazami nikczemność człowieka względem wielkości Boga opisuje. Zażywał tego Psalmu i Zacharyasz ciesząc Żydów.

Czegom wart, Panie! ty mię doświadczałeś,
Ty z grntu moje myśli przenikałeś;
Czylim ja chodził, czym się usiąśdź skłonił,
Przed wiadomością twojąm się nie schronił.

Ty ścieszki moje uważałeś wszędy,
Przed czasem widział myśli mey zapędy;
Ty wszystkie moje drogi przewidziałeś,
I gdym miał mówić, język mi ruszałeś.

Początek rzeczy z ich końcem poymujesz;
Tyś mię sam stworzył, ty sam utrzymujesz!
Dziwim się nad tém, coś uczynił, Boże!
Lecz jakim kształtem? nikt pojąć nie może.

Dokąd przed twoim duchem przeraźliwym,
Dokąd przed okiem ukryć się straszliwym?
Jeśli do nieba? w całém jesteś niebie;
Jeśli do piekła? i piekło zna ciebie.

Czy wezmę skrzydła, i od ranney zorze
Udam się lotem za ostatnie morze?
Moc twoja, Panie, doprowadzi wszędzie,
I tam mię trzymać twa prawica będzie.

Rzekłem: w ciemnościach może się ukryję;
I w nocy moich roskoszy użyję; (nie!
Ale gdyś światłem, gdzież ci ciemno, Pa-
Czy noc, czyli dzień, za jedno ci stanie!

Ani się dziwię téy twey wiadomośći,
Ty, który moje znasz wszystkie skłonności,
Ty, co me kroki wszystkie masz za świadki,
Patrząjąc na mnie od wnętrzności matki.

Wglądając w twoje niepojęte dziwy,
Czuję z pokorą, jak jesteś straszliwy;
Cuda, są czyny twoje, mocny Boże!
Przeć tego nigdy ma dusza nie może.

Żadna kość we mnie tayną ci nie była,
Kiedy w żywocie matka mię nosiła, (tę,
W którym przez skrytą rządów twych robo-
Z niczego tchnącą dałeś mi istotę.

Niedoyźrzały płód oczy twe widziały,
Tyś go ukształcił w związek doskonały,
Napisał w księdze co z niego bydź miało,
W księdze, gdzie wszelkie zapisane ciało.

Digitized by Google

Jakżeś to uczcił twych przyjaciół, Panie!
Wzmocnione wielce jest ich panowanie,
Liczba ich piaski przewyższyła twoje!
Nad tém rozmyślam, i przy tobie stoję.

Jeśli chcesz, Boże! grzeszników zatracić,
Nie chcę ja z niemi na wieki się bracić;
Z których nie jeden w swey myśli powiada:
Że próżno lud twóy twe miasta posiada.

Czyż nieprzyjaciół twoich nawidziałem?
Na ich bluźnierstwa gniewem nie pałałem?
Naywiększą u mnie stali się ohydą,
Ci wszyscy, którzy przeciw tobie idą.

Boże! doświadczay serce ci znajome,
Przetrząś me ścieszki, jawne i kryjome,
Jeżeli idę śladem nieprawości,
Wyprowadź z błędu na drogę wieczności.

PSALM CXXXIX.

Eripe me Domine ab homine malo.

Ten Psalm od Dawida napisany podczas prześladowania Saula, kiedy go Doeg i Zyfeyczykowie przed Saulem szkalowali i t. d. zażywali go i wygnańcy Babilońscy.

Ratuy mię, Panie, od ludzi złośliwych!
I od potwarców sprośnych, niewstydliwych;
Którzy w swém sercu zdradę tylko knują,
A na mnie woyska potężne szykują:
Ostrzem języków podobni wężowi,
A jadem ust swych, równi padalcowi.

Uchoway mię rąk, Panie, niepobożnych,
Wyrwiy od moich nieprzyjaciół możnych;
Którzy upętać myślą moje nogi,
Sidłami wszystkie zastawiwszy drogi.
Panie! tyś móy Bóg: ja wołam do ciebie,
Ty mię nie zechcesz opuścić w potrzebie.

Tyś móy obrońca, ciebie ja łaskawym
Znałem nad sobą w każdym boju krwawym!
Nie ciesz złych ludzi, Boże móy prawdziwy!
W ich przedsięwzięciu; aby nieżyczliwy
Człowiek nad nami nie podnosił głowy,
Ni nas poniżał chełpliwemi słowy.

Chytrą złych radę i szkodliwą mowę
Obróć na ichże niepobożną głowę:
Niech żywy ogień z nieba spadnie na nie,
Niech z porażonych żaden nie powstanie,
Niedługie szczęście przewrotnych na świe-
A zły w swojeyże złości się uplecie. (cie!

Pewienem tego, ani się pomylę,
Że uyźrzę rychło tę szczęśliwą chwilę;
Gdy się Pan będzie mścił krzywdy ubogich,
I wybawi je z ich frasunków srogich.
Będą cię, Panie! dobrzy wyznawali;
I na twarz twoję na wieki patrzali.

PSALM CXL.

Domine clamavi ad te.

Ten Psalm złożony od Dawida wygnańca uciekającego przed gniewem Saula; zażywany był i od wygnańców Babilońskich. Prosi w nim Psalmista, ażeby we wszystkiém szczególnie był od Boga rządzony, aby albo językiem przez niewstrzemięźliwość, albo uczynkiem nie upadł. W kościele wschodnim, za świadectwem, Chryzostoma, ten Psalm śpiewany bywał codziennie przed wieczorem, dla zjednania odpuszczenia grzechów.

Panie! wołałem do ciebie,
Wysłuchay mię w mey potrzebie!
Niech mi Bóg ucha pozwoli,
Kiedy go wzywam z złey doli.

Niech ma prośba przed cię wnidzie,
Jak kadzidło w górę idzie,
Które ci lud twóy pokorny,
W ofierze pali wieczorney.

Przy języku, przy mych ustach,
Połóż straż twą, by w rozpustach
Serce złość nie popełniało,
A potém ją za nic miało.

Niechay z temi, którzy złości
Lubią pełnić do sytości,
Spółki żadney nigdy nimam,
Ani się ich zboru trzymam.

Niech mię jaki człek cnotliwy
Napomina, kiedym krzywy;
A grzeszników pochlebianie
W uszach moich nie postanie.

Nie złączę się z bezbożnemi,
Potępiam ich z dzieły swemi:
Ci, których na czele mieli,
Stłuczeni o głaz, zginęli.

Strwożeni tą klęską swoich,
Wreszcie chwycą się słów moich;
„Że się rozsypiem z kościami,
„Jak grunt z orany pługami.“

A ja do ciebie, móy Panie!
W którym moje zaufanie,

Digitized by Google

Oczy obracam spłakane,
Niech jeszcze żywy zostanę,

Broń mię od sideł, co wrogi
Zewsząd kładą na me nogi,
I żeby mię nie gorszyli,
Ci, co nieprawość pełnili.

Niechay swém sidłem związan
Grzesznik padnie uwikłany;
Ja Pańską ręką wiedziony,
Niechay przeydę niedotkniony.

PSALM CXLI.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Ten Psalm jest Dawida, napisany w prześladowaniu Saula, z okoliczności niebezpieczeństwa, które miał w jaskini Oddollam, albo Engaddi. 1. Reg. Cap. 22. et 24.

Głośno do Pana mojego wołałem,
Przed obliczem mu prośby wylewałem,
Co nieszczęśliwość mego chciała stanu,
Mówiłem Panu.

Już mi dla trwogi duch ustawał w ciele,
Już mi się życia zostało nie wiele,
A ty, móy Panie! chodziłeś na zwiady,
Mojemi ślady.

Na drodze, którą chodziłem zwyczaynie,
Pozakładali na mnie sidła taynie,
Na wszystkiem strony wsparcia upatrował,
Nikt nie ratował.

Sposób mi nawet ucieczki odjęty,
Ani był, ktoby mą nędzą ujęty,
Chciał duszę moję od zguby ochronić,
Chciał mię zasłonić.

Wtenczas na Panam wołał usty memi:
„Tyś ma nadzieja, część moja na ziemi!
„Słuchay mey prośby, bom na wszystkie strony
„Upokorzony.

„Wybaw mię od tych, którzy mię ścigają,
„Bo już nademną nadto górę mają;
„Niech dusza moja już tey straży nima,
„Która ją trzyma.

„Abym przez życie, imienia Pańskiego
„Chwałę ogłaszał! Wyroku twojego,
„Jak mi odpłacisz, ci, którzy mię znają,
„Wierni czekiają."

PSALM CXLII.

Domine! exaudi orationem meam.

Ten Psalm napisany od Dawida, jako świadczy tytuł jego, wtenczas, kiedy był prześladowany od Absalona. Zażywany był od Izraelitów w niewoli Babilońskiey. Jest jednym z siedmiu Psalmów pokutnych.

Panie wysłuchay modlitwę moję,
Znasz mego serca skrytości!
Błagam cię, w łaskę dufając twoję,
Wysłuchay uchem litości.

Nie wchodź w rachubę i sąd straszliwy,
Ze swoim sługą, móy Boże!
Przed okiem twojém któż proszę żywy,
Usprawiedliwion bydź może?

Gdyż nieprzyjaciel czyhając skrycie,
Na mą się duszę zasadził,
Znikczemnił moje na ziemi życie,
I samę hańbę sprowadził.

We mgle mię wieczney nocy położył,
Jakoby po mnie już było:
Duch się móy cały nad sobą strwożył,
Serce się we mnie skłóciło.

W okropnym strachu i ciężkich trudach,
Pamięć dni dawnych stanęła,
O twoich, Panie! myśliłem cudach,
Zważałem twoich rąk dzieła.

Panie! do ciebie podniosłem ręce,
Dusza ma pragnie ochłody;
Bez ciebie wyschła w ustawney męce,
Jak licha ziemia bez wody.

Rychło się, rychło zmiłuy nademną,
Bo moim duchem nie władnę;
Nie zwracay twoję twarz mi przyjemną,
Bo z zginionemi przepadnę.

Day mi znak, żeś się dał ułagodzić,
W tobie nadzieję złożyłem:
Pokaż mi drogę, którą mam chodzić,
Bo się do ciebie wróciłem.

Do ciebiem uciekł, ratuy mię Panie!
Przed nielitośnym mym wrogiem,
Naucz, jak pełnić twe przykazanie,
Wszakże Ty jesteś mym Bogiem.

Duch twojey łaski na tór zbawienia
Z toru przepaści mię zwróci,
A ja dla chwały twego imienia
Ożyję w Pańskiey dobroci.

Digitized by Google

Litość się twoja nademną wzruszy,
Który tak cierpię od długa:
Zginie, kto zguby szuka mey duszy,
Bom ja, o Panie! twóy sługa!

PSALM CXLIII.

Benedictus Dominus Deus meus.

Ten Psalm napisał Dawid, albo z okoliczności pojedynku swego z Goliatem, albo (co pewniey) w początkach panowania swego, panując już nad wszystkiemi pokoleniami, drugą bitwą Filistyńczyków odpędziwszy. Chaldeyska wersya rozumie ten Psalm z okoliczności Goliata napisany.

Niech będzie Bóg móy błogosławiony!
Który mą rękę do bitwy wprawił:
Zawszem w nim litość znalazł strwożony,
Zawsze ucieczkę, zawsze mię zbawił.

W nim mi zaufać i wsparcia doznać,
On mi lud poddał na wszystkie strony;
Cóż jest człek? że mu dałeś się poznać?
Co syn człowieczy? że tak ważony?

Człowiek, jest próżność, i cień dni jego:
Jakże ja wrogów wytrzymam burzą?
Panie! chciey nagiąć ucha twojego,
Zstąp, i rusz góry, niech się zakurzą.

Niech błyskawice wstaną z grzmotami,
Niech się rozproszą me przeciwniki,
Niechay bez wieści lecą z wiatrami,
Niechay twe strzały zmylą im szyki.

Z wysokich niebios nakłoń twe ramię,
Wyrwiy mię z tego wylania wody;
Z ręki bezbożney, z gęby, co kłamie,
Z ręki, co czyni krzywdy i szkody.

Nową pieśń złożę, Panie! na niebie;
Spiewać ci będę Boga mojego;
Ty króle wspierasz, Dawid przez ciebie
Uszedł od miecza nieużytego.

Wyrwiy mię z ręki bezbożnych synów,
Ich o próżnościach usta gadają!
Ich ręka samych pełna złych czynów,
Syny, jak roszczki w domu wzrastają.

Córki ich chodzą z twarzą złożoną,
Jako obrazy przybrane drogo;
W śpiżarniach, co im nie pomieszczono,
Ledwie schowanie wynaleźć mogą.

Płodnych ich owiec nieźmierne trzody,
Tłuste im krowy po okolicy;
Stoją, jak nowe, silne ich grody,
Nie słychać krzyków na ich ulicy.

Taki lud, każdy szczęśliwym sądzi,
Który w tak dobrym opływa stanie:
Ale według mnie, w swém zdaniu błądzi;
Ten lud szczęśliwy! z którym ty, Panie.

PSALM CXLIV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: Pieśń chwały, samego Dawida. Od niego tedy złożony jest, ale w jakich okolicznościach, niewiadomo. Od uwolnionych z Babilonii bywał śpiewany. W pierwiastkowym kościele, za świadectwem Chryzostoma, bywał czytany na dziękczynienie Bogu od tych, którzy po Chrzcie pierwszy raz przypuszczeni byli do uczestnictwa Sakramentów kościoła. Rabini, czyli uczeni Żydowscy, nadto zaufania w tym Psalmie pokładają, bo wierzą, że ktoby ten Psalm trzy razy codzień sercem i usty mówił, może bydź pewnym szczęścia przyszłego życia.

Chwalić cię będę, Króln móy i Panie!
Wielbić twe imię, póki wieków stanie;
Boś jest i wielki, i godzien pochwały,
A twey wielkości nie zrówna świat cały.

Następne sobie z czasem pokolenia,
Dzieła twojego pochwalą imienia,
Wspaniałość chwały, i twojey świętości,
I cudów, wspomną przyszłey potomności.

Powiedzą, co twa ręka dokazała,
Jak się twa wielkość ludziom poznać dała:
Powiedzą, z jakąś był dla nich słodkością,
Chwalić cię będą twą sprawiedliwością.

Litośny Bóg nasz, i wielce cierpliwy,
Słodki dla wszystkich, w sprawach swych nie mściwy;
Niechay cię, Boże! twoje dzieła chwalą,
I Święci twoi ofiary ci palą.

Chwałę Królestwa twego niechay głoszą,
Twoję wszechmocność po świecie roznoszą
Niechay powszechnie ziemia pozna cała,
Jaka jest twoja potęga i chwała.

Królestwo twoje trwa po wszystkie wieki,
I w potomności twa władza dalekiey: (łeś,
Wierny w twych słowach zawsze, Panie! byś
Swięty we wszystkiém, co kiedy zrobiłeś.

Digitized by Google

Dźwiga Bóg, którym upaśdź się zdarzyło,
Podnosi, których nieszczęście rzuciło,
Oczy nas wszystkich rzucone na niego;
On daje pokarm czasu pogodnego.

Otwiera rękę, Oycem nam się stawi;
Żywiołom wszystkim hoynie błogosławi.
Boże! w twych drogach sprawiedliwy byłeś,
Swięty we wszystkiém, co kiedy zrobiłeś.

Blisko jest dla tych Bóg, co go wzywają,
Co wzywając go, prawd jego szukają,
Zawsze do tego łatwo go przywiodły,
Czego żądały, unižone modły.

Strzeże Bóg wszystkich, którzy go kochają,
Zgubi grzeszników. Usta me wyznają
Pochwały Pańskie; i każda rzecz żywa,
Imienia jego niechay chwałę śpiewa.

PSALM CXLV.

Lauda anima mea Dominum.

Ten Psalm w Greckiey wersyi jest zapisany pod imieniem Aggeusza i Zacharyasza, którego tytułu, ani w Hebrayskim texcie, ani w Chaldeyskiey wersyi nie masz. Dodane to jest, albo od 70 tłumaczów, albo od Synagogi Hellenistów, albo Skrybów. Napisany zaś jest ten Psalm od Aggeusza, albo Zacharyasza po zaprowadzeniu Babilońskiém, może podczas dedykacyi drugiego kościoła. W kościele łacińskim w czasie pogrzebu umarłych śpiewany bywa.

Duszo moja! pochwal Boga,
Póki ci wystarcza droga
Życia tego; rzecz jest twoja
Śpiewać Panu, duszo moja!

Nie dufaycie panom ziemi,
Nie będzie cie z nich wspartemi,
Ni z synów ludzkich ramienia,
Bo w nich nie masz ocalenia.

Oni także śmierci dziatki,
Wrócą do ziemi swey matki,
Lze skonania godziną,
Dumne ich myśli przeminą.

Szczęśliwy człowiek! którego
Bóg jest wsparciem czasu złego;
Swe nadzieje w nim zamierzy,
I jemu samemu wierzy.

On stworzył niebo szczęśliwe,
Ziemię i morza burzliwe,
I wszystko, co w nich osiadło,
Z ręki naywyższey wypadło.

On prawdy na wieki pilny,
W swych wyrokach nieomylny;
Ukrzywdzonych trzyma sprawę,
I łaknącym daje strawę.

On więźniom zrywa kaydany,
Ślepym wraca wzrok żądany;
On dźwiga upadających,
I lubi prawdę czyniących.

Przychodniem się opiekuje,
Sieroty, wdowy, ratuje;
A grzeszników ściga wszędy,
Niszcząc ich głupie zapędy.

Zginą z czasem ziemskie pany,
A Bóg wiekiem nieprzetrwany,
Królować ma nieskończenie,
W opoźnione pokolenie.

PSALM CXLVI.

Laudate Dominum quoniam bonus.

W niektórych rękopismach tłumaczoney Biblii na Grecki, Arabski, Etyopski, Syryyski język, ten Psalm zapisany jest pod tytułem Aggeusza i Zacharyasza, jako i poprzedzający. Napisany jest w czasie, albo po czasie zaprowadzenia Babilońskiego, po owym głodzie, a potém urodzaju, o którym wzmianka u Aggeusza.

Oddaymy chwałę Panu nad panami,
Słuszna jest, że go chwaliny Psalmami.
Zawsze się miłą Naywyższemu zdała
Taka pochwała.

Pan budujący Jeruzalem nowe,
Zbierze rozpierzchłe dzieci Jakóbowe,
Zleczy im umysł w nieszczęściu stroskany,
Zagoi rany.

Który zachował gwiazd liczbę na niebie,
I po imionach woła je do siebie,
Wielki jest Bóg nasz! wielkie jego dziéła,
Mądrość i siła.

Ten, co pokornych wspomaga na świecie,
Pychę grzeszników aż do ziemi gniecie.
Wyznaycie Pana nócąc bez kończenia
Przy cytrze pienia.

On daje ziemi deszcz, a niebu chmury,
Z nieurodzayney zbiera trawę góry;
I różne zioła dla chorób przygody,
Nam dla wygody.

Digitized by Google

Z jego bydlęta ręki żywność mają,
Karmi kurczęta, kiedy go wzywają.
Ten, co ma w nogach, w koniu, zaufanie,
Nie miłyć Panie!

Ci tylko, Boże! mają łaskę twoją,
Którzy się ciebie nadewszystko boją,
Których nadzieja na litości Pana
Umocowana.

PSALM CXLVII.

Lauda Jerusalem Dominum.

Ten Psalm jest niby ciągnący się od poprzedzającego, i jak tamten, ma w tytule Aggeusza i Zacharyasza za autorów. Może napisany był po dedykacyi drugiego kościoła, przy podnoszeniu murów nowéy Jerozolimy; Ezdr. 2. w którém mieyscu jest wyraźnie; że Żydzi w zmurowanych nowo bramach, zamki i zawiasy założywszy, uczyli się prawa od Ezdrasza, jakoż i w tym Psalmie toż samo będzie.

Jerozolimo! chwal Pana nad pany
Ramieniem jego mur twóy opasany.
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy nim nie obeydzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował.
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadney słowa jego zwłoki,
On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A srzon po ziemi, jak popiół rozsiewa.

On, gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Którey ostrości, któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo: rozpłyną się lody,
Wionie duch jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swóy Izraelowi:
Żadnym narodom on tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de Coelis.

Przy tym Psalmie, jako i w poprzedzających, dodano jest w tytule: Aggeusza i Zacharyasza; i zapewne tego samego autora jest, co i poprzedzające. Wzywa Psalmista wszystkiego stworzenia do chwały Bożéy.

Mieszkańcy nieba! wychwalaycie Pana;
Co tylko w tamtych stronach waszych żyje;
Niech od Aniołów cześć mu będzie dana,
Niech mu sług jego orszak czołem bije.

Niechay go słońce, niech i miesiąc chwali,
Niech gwiazdy, światło, chwałę jego głoszą,
Niech i ta jasność, co się w niebach pali,
Niech wody, które nad niemi się wznoszą.

Bo rzekł, i wszystko zarazem się stało;
Rozkazał: wszystkie powstały stworzenia:
I co raz Panu ułożyć się zdało,
Tego na wieki wieków nie odmienia.

Niech go twór ziemski chwali niezliczony,
Smoki, przepaści, ogień grad, śnieg, lody,
I ten, co burzę drażni, wiatr szalony,
Wszystko mu biegnie na rozkaz w zawody.

Góry, doliny, cedry, krzew rodzący,
Zwierzęta, bydło i ptaki i gady,
Xiążęta ziemi, sędzia, lud sądzący,
Możni królowie, narodów osady.

Młodzież i panny, z niemi głowy siwe, (łę,
Z niemi wiek średni niech da Panu chwa-
Bo imię jego narodom straszliwe
Nad ziemię, niebo, wyniesione całe.

Nietylko z tych dzieł chwalimy cię, Panie!
Jeszcze nas litość twoja z nędzy grzębie:
Niech pienie w ustach wiernych nie ustanie,
W dzieciach Jakóba zbliżonych do ciebie.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino Canticum novum.

Ten Psalm napisany był, albo od Dawida na początku jego panowania po wypędzonych Jebuzeyczykach, gdy coraz bardziey w chwałę wzrastał, albo też od niepewnego autora po powrocie z niewoli Babilońskiey. Cóżkolwiek jest, ten Psalm zamyka w sobie dziękczynienie po jakiemsi wielkiém zwycięztwie.

Oddaycie Panu chwałę w nowym rymie,
Niech w zborze świętych słynie jego imię.

Digitized by Google

Raduy się wiecznie w twoim Stworzycielu,
Dzieło rąk Pańskich, wierny Izraelu.

On jeden Królem naywyższego tronu,
Niech się w nim cieszą synowie Syonu,
Cześć jego niechay chór wszystek wynosi,
Niechay go bębny, gęśla, arfa, głosi.

Lud bowiem wierny podobał się Panu,
Wyniesie cichych do zbawienia stanu,
Uyźrzą się w chwale po trudach i znoju,
I w słodkim będą cieszyć się pokoju.

Cześć jego w ustach, a w ręku waleczny
Będzie im błyszczał oręż obosieczny,
By na poganach krzywdy się pomścili,
I nierozumną pychę ich zniżyli.

Królom ich będą kłaśdź na nogi pęta,
I wieśdź w żelaznych okowach xiążęta,
Którym to przyydzie, co przepowiedziano;
A w chwale Pańscy wybrani zostaną.

PSALM CL.

Laudate Dominum in Sanctis ejus.

Ten Psalm zdaje się bydź tegoż samego autora, i z takichże okoliczności napisany, jako i pięć Psalmów poprzedzających. Napomina Psalmista Kapłanów i Lewitów do chwalenia Boga na wszystkich instrumentach muzycznych.

Chwalcie Pana w Świętych jego,
Na tronie cnót siedzącego;
Chwalcie jego mocy dary,
Chwalcie wielkiego bez miary.

Chwalcie Pana trąbą głośną,
Psałterzem, arfą ukośną,
Chwalcie go bębnem, chorami,
Na stronach, i organami.

Niech go chwali gęśl brzękliwa,
Która do radości wzywa;
Komu nieba tchnienie dały,
Niech śpiewa Pańskie pochwały.

Digitized by Google